

Przegląd piśmiennictwa

A. Dział prawniczy

1. Teoria i filozofia prawa.

Jaworski Władysław Leopold Prof.. Prace z dziedziny teorii prawa, Kraków, 1925, str. 430, Krakowska Spółka Wydawnicza.

Jako rocznik XXIII-ci „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego” ukazał się zeszyt poświęcony zagadnieniom filozofii wzgl. teorii prawa. Pierwszą część zeszytu wypełnia sprawozdanie z narad nad teorią prawa, które odbyły się w Towarzystwie Filozoficznym w Krakowie 25, 26 i 27 marca 1924 r., dalej idą rozprawy Stanisława Chełmskiego (Pojęcie rozkazu w świetle ogólnej teorii norm), Eugenjusza Bautry (Studia i krytyki z dziedziny teorii i filozofii prawa) i Jerzego Landego (Norma a zjawisko prawne), wreszcie recenzje kilku prac najnowszych. Na szczególną uwagę zasługuje polemika J. Landego i Dr. Znamierowskiego. Cały zeszyt stanowi poważny przyczynek do polskiej nauki filozofii prawa.

A. P.

Petrażycki Leon, Prof., O pobudkach postępowania i istocie moralności i prawa, Warszawa, bez daty, str. 89. Wojnar.

Znane dzieła prof. Petrażyckiego wydane w języku rosyjskim: „Wstęp do nauki prawa i moralności” oraz „Teoria prawa i państwa” zostały streszczone przez autora w niewielkiej książce p. t. „Über die Motive des Handels und über das Wesen der Moral und des Rechts” (Berlin, 1907). Przekładu tej pracy na język polski dokonał ś. p. Bohdan Kutylowski. Rękopis, przesłany w 1914 r. do drukarni w Krakowie, zaginął w czasie zawieruchy wojennej. Następnie, z inicjatywy i pod kierownictwem prof. Twardowskiego, dokonał przekładu student Uniwersytetu Lwowskiego Henryk Stenger, który zginął, zaciągnawszy się do Legionów, w jesieni 1914 r. w walkach z armją rosyjską. Obecny przekład, z wy-

korzystaniem pracy we Lwowie dokonanej, został uskutecz-
niony przez magistra praw Jerzego Finkelkrauta.

A. P.

Radbruch Gustaw Prof., Wstęp do prawoznawstwa, z upo-
ważnienia autora przełożył Czesław Znamierowski, War-
szawa, 1924, str. 264, Trzaska, Evert i Michalski.

Powyższa książka należy do najbardziej rozpowszech-
nionych wśród młodzieży studiującej prawo w Niemczech.
Zawdzięcza to swemu oryginalnemu ujęciu przedmiotu i ta-
lentowi przedstawienia. Książka nosi charakter bardziej filo-
zoficzny, niż prawniczy. Wychodząc z przeciwstawienia
dwóch punktów widzenia: indywidualistycznego i nadindy-
widualistycznego, autor stara się wskazać na konsekwencje
wypływające z każdego z tych dwóch stanowisk w dziedzi-
nie prawa państwowego, prywatnego, karnego, procesowego,
administracyjnego, kościelnego i międzynarodowego. Jak-
kolwiek autor operuje przeważnie literaturą niemiecką i przy-
kładami z prawa niemieckiego, jednakże ze względu na swą
treść filozoficzną książka może być z pożytkiem przestudio-
wana przez czytelnika polskiego.

Tłumaczenie jest więcej niż poprawne, co podnosi znacz-
nie wartość wydawnictwa.

A. P.

Niejednokrotnie już mówiono na tem miejscu o specjalnych
trudnościach, z jakimi spotyka się recenzent w dziedzinie
teorii prawa. Jeśli rola recenzenta jest zawsze w pewnej
mierze rolą pedagoga i publicysty, to w teorii prawa jest nią
w sposób szczególny. Musi tu być recenzent cierpliwym
a jednocześnie stanowczym pedagogiem w stosunku do auto-
rów. Musi starać się o to, aby im jaknajbardziej przekony-
wająco uprzytomnić tak wielkie zazwyczaj w tej dziedzinie
uchybień przeciwko kanonom logiki i zdrowego rozsądku;
musi umieć wytłumaczyć autorom, że cytaty obcojęzyczne
o treści wywodów, choćby liczba ich wywoływała wątpliwość
co do właściwego języka tekstu, nie podniosą wartości nauko-
wej wywodów, czyniąc je natomiast czemś wstrętne
z punktu widzenia estetyki mowy; musi wreszcie posiadać
trudny kunszt wyperswadowania niektórym autorom, że
życie jest tak piękne, iż nietylko pisanie książek i rozpraw
z teorii prawa przynosi trwałe zadowolenie i szczęście. Z dru-
giej strony musi też być recenzent publicystą. Cięży bowiem

na nim ciężka odpowiedzialność obrony czytelnika przed niepotrzebną, a czasem nawet niebezpieczną lekturą. Niebezpieczną, powiadam, gdyż nic, niestety, nie ma mocy tak sugestywnej i nie rozpowszechnia się tak łatwo, jak zła książka,, szczególnie w takich dziedzinach piśmiennictwa, jak beletrystyka kryminalna, teoria prawa lub podręczniki „leczenia domowego”.

Należyte spełnianie tych obowiązków wymaga od recenzenta wielkiej cierpliwości i wytrwałości: żmudnego ustalania, jak dalece z nauką nic wspólnego nie ma ogromna większość produkcji w teorii prawa, co więcej, jak dalece produkcja ta jest zaporą pomyślnego rozwoju tej nauki. Rozwój ten leży mi bardzo na sercu, tem niechaj zechce też wytłumaczyć czytelnik to, że powracam wciąż do tej samej myśli, a raczej dwóch myśli tych samych: stwierdzenia pseudo-naukowego charakteru wielu „dzieł” z teorii prawa i konieczności skierowania tej nauki na inne tory. Nie moja to wina, że i w przeglądzie obecnym myśli te muszą być przewodnim motywem rozważań.

Renard Georges. *Le Droit, la Justice et la Volonte*, Recueil Sirey. Paris 1924, str. 344.

Książka Renarda powstała z dwunastu wykładów, jakie miał autor, profesor prawa publicznego w Nancy, w roku akademickim 1923/4. Miał to być wstęp filozoficzny do studjów prawnych, jak głosi napis tytułowy i jak informuje przedmowa, z której dowiadujemy się, że cykl wykładów filozoficznych został uchwałą wydziału prawnego wprowadzony przede wszystkim dla młodzieży, rozpoczynającej studia prawne. Intencją inicjatorów było podnieść poziom intelektualny młodzieży, która, według słów prelegenta, jest dziś zbyt pozytywistyczna, realistyczna i zbyt praktycznie życiowo zorientowana.

Trzeba z całym uznaniem przyjąć inicjatywę wydziału prawnego w Nancy, gdyż istotnie postawa młodzieży powojennej wobec studjów, wymaga niewątpliwie bardzo troskliwego i czynnego oddziaływania ze strony jej wychowawców. Nie można jednak nie przyjąć z pewnym niepokojem faktu, że wykład wstępu filozoficznego oddany został w ręce nie filozofa, lecz dogmatyka prawa. Znany filozof francuski, Laland, mówi gdzieś z goryczą, że w filozofii nie istnieje niestety sprawa kompetencji — mniej więcej jak w rymotwórstwie

dodałbym od siebie. Profesor Renard nie żałuje tego bynajmniej, pewnym krokiem zdobywcy wkraczając, na teren filozofii prawa. Filozofia ogólna jest dla autora syntezą filozofii specjalnych; co do tych zaś specjalnych nie ma najmniejszych wątpliwości, że leżą w sferze kompetencji specjalistów poszczególnych dziedzin nauki. „Filozofowie mieli roszczenia, aby nas wziąć w kuratelę; chcieli nas wprząc do swych systemów, lecz myśmy się uchylili. Naszą rzeczą jest stworzyć naszą własną filozofję, tak jak H. Poincaré stworzył filozofję matematyki, a Duhem filozofję fizyki. Rola filozofów nie polega na tem, żeby nas zastąpić w naszym zawodzie, lecz na tem, iżby skoordynować filozofie poszczególne”.

Ten pogląd na logiczny stosunek filozofii prawa do „filozofii ogólnej” nie da się, jak się zdaje, obronić, mimo, że autor operuje autorytatywnymi nazwiskami Poincarégo i Duhema. „Filozofia ogólna” zapewne nie istnieje wogóle, a jeżeli istnieją dyscypliny filozoficzne, to z pewnością nie są zbiorowym referatem tego, co zbudują specjaliści w poszczególnych naukach. I nie jest przekonujące przytoczenie nazwisk znanych uczonych. Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że matematyka sama z natury swojej jest nauką filozoficzną, i że uprawianie matematyki samo przez się stwarza kompetencję w dziedzinie rozważań filozoficznych. Nie można tego powiedzieć natomiast o dogmatyce prawa, jak uczą nas poglądowo-liczne przykłady małowartościowych systemów „filozofii prawa”, napisanych przez zasłużonych dogmatyków prawa. Profesor Renard chce, aby prawnik tworzył sam narzędzie swej pracy. Zdaje się, że jest to równie słuszny postulat, jak żądanie, by tkacz, powiedzmy, budował maszynę, na której tka, lub iżby maszynista montował lokomotywę, na której jeździ.

Nie jest też poparciem tezy autora własny jego wstęp do filozofii prawa, w którym w sposób płytki i pobieżny, rzekłbym beletrystyczny, omawia szereg zagadnień, o których niewątpliwie można było powiedzieć początkującemu studentowi wiele bezpretensjonalnych a interesujących rzeczy. Czy natomiast jakkolwiek korzyść da czytelnikowi, jeśli się dowie, że „prawo jest regułą transcendentną w stosunku do życia” lub że „prawo pozytywne jest przybliżeniem do prawa naturalnego”, o tem można wątpić nie bez podstawy, szczególnie, że autor nie troszczy się o to, aby poinformować.

czytelnika dokładnie i ściśle o znaczeniu terminów, którymi operuje.

Muszę się przyznać do uczuć nieprzyjaznych dla filozofii prawa. Gdyby mnie zapytano, jaką wartość pedagogiczną mają podobne „wstępy filozoficzne” dla nauki prawa, odpowiedziałbym bez najmniejszego wahania, że mają tylko wartość ujemną i że należy je coprędzej zastąpić bezpretensjonalnym wykładem podstaw prawa cywilnego lub państwowego.

Massé Daniel, *Initiation juridique*, Hachette, Paris 1924, str. 210.

Księgarnia Hachette'a rozpoczęła publikowanie bardzo pożytecznych krótkich „wstępów” do poszczególnych nauk pod tytułem zbiorowym: *Collection des initiations*. W wydaniu tem ukazał się już wstęp do filozofii, do matematyki, fizyki, botaniki i kilka innych.

Autor „*Initiation juridique*”, prawnik praktyczny, nie miał w swej książce uroszczeń filozoficznych, lecz chciał poprostu wprowadzić czytelnika w świat najbardziej podstawowych pojęć prawniczych oraz poinformować w ogólnych zarysach o najważniejszych instytucjach prawniczych. Skromnie zakreślone zadanie wypełnił bardzo dobrze: jasno wytłumaczył, co to jest reguła prawna, stosunek prawny, jakie są źródła prawa i jego stosunek do moralności; przejrzyście i zwięźle zobrazował najważniejsze instytucje prawa publicznego i prywatnego, — jednym słowem dał pożyteczną i miłą lekturę czytelnikowi, nie obeznanemu z zagadnieniami prawnymi. Książeczka, podobnie napisana, a omawiające instytucje prawne polskie, byłaby niezmiernie pożądaną pomocą przy nauczaniu prawa zarówno w szkołach średnich, jak i na pierwszym roku uniwersytetu.

Autor w książce tej chciał podać obok systematycznego wyjaśnienia podstawowych pojęć prawniczych możliwie dużą ilość informacji faktycznych. Bardzo małe rozmiary książki nie pozwoliły mu w równym stopniu zrealizować oba zamierzenia. To też jest nierównomierność w budowie książki. Dwa pierwsze rozdziały (pierwszy, dotyczy tego, co to jest prawo; drugi, omawiający pojęcie prawa ogólnego) są napisane nietylko poprawnie pod względem logicznym i rzeczowym, lecz są znakomicie skomponowane pod względem dydaktycznym. Szczególniej rozdział pierwszy, w którym autor najmniej krępował się rozmiarami książki, wykazuje wybitną

wartość dydaktyczną, co więcej, dzięki żywości myśli i zwięzłości wysłowienia, posiada nawet pewien walor estetyczny. W rozdziale tym szczególną wartość ma krótki paragraf, zatytułowany: „wielcy ludzie, a prawo”, w którym autor niemal bez żadnego ze swej strony komentarza podaje dwadzieścia i jedną definicję prawa, podane przez najwybitniejszych myślicieli. Zestawienie to stanowczo powinno być przestrogą dla nieopatrznych autorów, którzyby chcieli robić pospieszne próby definiowania pojęć prawniczych.

Niestety, pokusie definicji klasycznej normy prawa ulega i autor „Initiation”. I jego definicja nie jest zbyt szczęśliwie wysłowiona, jakkolwiek, trzeba przyznać, rzeczowo bez porównania bardziej poprawną niż przytoczone przez autora definicje, sformułowane przez „wielkich ludzi”.

Z dużym pożytkiem mogą tę książkę przeczytać studenci, którzy słuchają encyklopedii prawa na roku pierwszymi

Roguin Ernest, *La science juridique pure*. Paryż i Lozanna, 1923/4. 3 tomy, I t. str. 603, II i III razem 968.

Autor obszernego dzieła tego jest profesorem uniwersytetu Lozańskiego i, jak się dowiadujemy z jego własnych wyjaśnień personalnych, pozostawał w kontakcie intelektualnym z dwoma wybitnymi przedstawicielami ekonomiki teoretycznej na uniwersytecie Lozańskim. L. Walrasem i V. Pareto. To zetknięcie się z tymi rzecznikami ścisłości matematycznej w naukach społecznych musiało mieć niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się myśli autora, którego wywody odznaczają się dużą stosunkowo ścisłością i jasnością. Autor pozostawał również pod wpływem genewskiego filozofa, A. Naville'a, co wyraża się w jego zainteresowaniu logiką. Jest nawet autorem traktatu logicznego, który w krótkce ma się ukazać w druku, i ujawnia w licznych dygresjach ciekawe pomysły oryginalne. Twierdzi między innymi, że logika tradycyjna jest jedną tylko z logik możliwych, że poza nią możliwa jest odrębna od niej logika przyczynowości, między innymi.

Mimo tych okoliczności, które sprzyjały temu, iżby dzieło Roguina było wyposażone w wysokie walory naukowe, wywody tego dzieła nie układają się w dobrze zbudowany całości kształt. Autor bowiem zdaje się zupełnie nie dbać o stronę kompozycyjną książki i nie krępuje się zupełnie jakąś miarą w omawianiu poszczególnych zagadnień. To też dzieło jest

pełne dygresyj i. powtórzeń, które czynią je ponad rzeczową konieczność rozwlekłem, na czym bardzo traci jasność układu całości, mimo że jasność myśli cechuje wywody autora. Autor umieścił w dziele swem bardzo obszerną ekspozycję teorii Austina, choć nie wiązała się w sposób organiczny z całością kształtem własnych jego wywodów. Również nie sprzyjają, jednolitości dzieła niezmiernie liczne dygresje polemiczne. Lecz, co najważniejsze, niemal połowa dzieła jest jakgdyby bieżącym komentarzem do wcześniejszej pracy autora, która ukazała się przed laty z górą trzydziestu. Autor obszernie ją streszcza, jednocześnie wprowadzając poprawki i polemizując z dawnymi swymi wywodami. W ten sposób wchodzi my niejako do samego warsztatu pracy naukowej! autora, w którym, jak w każdym zresztą warsztacie, panuje pewien nieład nieunikniony. To też dzieło Roguina w znacznej swej części jest zbiorem notat marginesowych, komentujących wywody poprzedniej książki. — Zdaje mi się, że taki układ kompozycyjny możliwy jest tylko w dziedzinie, w której czytelnicy nie zwykli stawiać jakichkolwiek wymagań formalnych. Mamy tu bowiem do czynienia raczej z bruljonowymi notatami, niż z dziełem, opracowanym pod względem literackimi.

To też ujęcie i wyłuskanie z mnóstwa dygresyj, powtórzeń i uwag marginesowych myśli zasadniczych dzieła wymaga nader wielkiego wysiłku, — obawiam się nawet, czy niema zbyt wielkiej dysproporcji pomiędzy tym wysiłkiem, a wynikami, jakie pozwala osiągnąć. Myśli zasadnicze Roguina bowiem są wprawdzie słuszne, lecz nie są tak nowe, jak to skłonny jest mniemać sami autor. Słuszna jest sama koncepcja owej „czystej nauki prawniczej”, jako nauki o „możliwościach prawniczych”, nie zaś tylko o „prawniczej rzeczywistości”; ujmując teorię prawa w ten sposób, autor wyraźnie nadaje jej charakter filozoficzny w tem znaczeniu, w jakim o filozofii mówi, na przykład, Russell. I myślę, że ujęcie autora jest słuszne zupełnie, tylko bowiem przy takim ujęciu teoria prawa otrzymuje określone miejsce w hierarchji i układzie nauk prawniczych i zostaje odrazu wyjaśniona sprawa metod, jakimi ma się nauka ta posługiwać w swych badaniach. „Czysta nauka prawnicza” jest według klasyfikacji Roguina nauką „teorematyczną”, to znaczy nauką, konstatającą prawa naukowe. Idąc za Naville'm, naukom teorematycznym przeciwstawia nauki historyczne, stwierdzające fakty. Mam natomiast zastrzeżenia co do trzeciej klasy nauk

w klasyfikacji Naville'a, co do nauk „kanonicznych”, to znaczy, ustalających reguły postępowania. Autor sam nie uważa swej „czystej nauki prawniczej” za filozoficzną, zapewne nadając terminowi „filozofia” inne, niż my tutaj, znaczenie. Chce też usunąć, z niej zupełnie słusznie, wszelkie wartościowanie i opartą na niej krytykę. W budowaniu tej nauki przyświeca mu ideał ekonomiki czystej, uprawianej przez Walrasa i Pareto. Zadaniem jej ma być wyświetlenie natury stosunku prawnego; przyczem autor wielokrotnie stwierdza, że niema w społeczności stosunków czysto prawniczych, lecz że charakter prawniczy jest tylko jedną stroną oderwaną sztucznie rzeczywistych, konkretnych, stosunków społecznych. Analiza stosunku prawnego doprowadza autora do wyróżnienia następujących elementów tego stosunku. 1° fakt pierwszy, którym może być dowolne zdarzenie rzeczywiste, bądź polegające na działaniu człowieka, bądź inne. 2° akt woli ustawodawcy, ustalający, że po owym fakcie pierwszym ma następować inny, który Roguin nazywa przedmiotem prawa. 3° Świadczenie, które winno być zrealizowane zapomocą środków ludzkich. 4° Wreszcie sankcja, która również jest świadczeniem. Gdy te cztery elementy są dane, można ustalić dwie rzeczy: regułę prawną i jej korelat, stosunek prawny. Przytem uważa za swą myśl oryginalną to, że stosunek prawny ma wiązać zawsze dwie osoby.

Omówienie wyników analizy autora wymagałoby obszernych wywodów. Czytelnik sam zapewne dostrzegł już w ujęciu analizy stosunku prawnego, który podałem niemal dosłownie w terminach autora, brak należytej ścisłości. Trzebaby włożyć jeszcze wiele pracy korektorskiej, aby z bruljonów Roguina wydobyć to, co w nich jest zarodkiem trafnych naukowych koncepcyj.

Vecchio del Giorgio, *La giustizia*, Roma, Zanichelli, 1924.
str. 79.

Artykuł ten ukazał się pierwotnie w *Rivista internazionale di filosofia del diritto* i jest tą przysłowiową jedenastą książką, omawiającą i streszczającą dzieł innych, napisanych wcześniej). Obfite przytoczenia zajmują nieraz całą niemal kolumnę; ekshibicjonizm erudycyjny posunięty do najdalszych granic. Wynik rozważań — długa deklamacja na tematy już od tysięcy lat ograne: do takich

bowiem należą wszystkie frazesy na temat sprawiedliwości. Żałować tylko należy, że wpływy niemieckiego werbalizmu tak opanowały literaturę prawniczą włoską.

Prof. Czesław Znamierowski (Poznań).

Wolff Karl, Prof. Dr., Grundlehre des Sollens zugleich eine Theorie der Rechtserkenntnis. Ein Buch für Juristen und Philosophen, Innsbruck, 1924, str. 213, Wagner.

Szereg interesujących rozważań, dotyczących znaczenia wyrazu „powinien” i charakteru dziedzin normatywnych ze szczególnem uwzględnieniem dziedziny prawnej. Autor znajduje się pod wpływem Brentana i Kelsena. Prawo określa autor jako „das dem Souverän im Rahmen seiner Souveränität erklärt Zusinnbare” albo też jako „der Inhalt der souveränen Ordnung”. Państwo określa autor jako związek prawny (rechtlicher Verband). A. P.

Gysin Arnold Dr.: „Die Lehre vom Naturrecht bei Leonard Nelson und das Naturrecht der Aufklärung. Walther Rbtschild, Berlin-Grunewald, 1924. Str. VII i 391.

Autor stara się wykazać, że prawo natury Nelsona, a także i jego poprzednika z przed stu lat — Friesa, zrywają z dogmatyką cechującą prawo natury dawnego typu.

Zdaniem filozofii prawa jest, zdaniem Nelsona — ustalenie powszechnie ważnego prawa (odnoszącego się do pojęcia prawa), opartego nie na doświadczeniu, lecz na myśleniu. — Filozofia prawa jest nauką o ideale prawnym.

Czy jednak zasady etyczne i prawne mają uzasadnienie? Autor daje odpowiedź twierdzącą, gdyż uważa, że opierają się na bezpośredniem poznaniu, które zawiera pewność. — Każde powątpiewanie co do bezpośredniego! poznania zakłada prawdziwość bezpośredniego poznania. Kto bowiem twierdzi, że nie wie, czy bezpośrednio poznanie jest prawdziwe, ten wyraża przynajmniej ten negatywny sąd (a więc przeczy sam sobie, podobnie, jak skrajny sceptyk, twierdzący, że niema sądów prawdziwych, a uważający ten właśnie sąd swój jednak za prawdziwy). — Nie chodzi tu o dowód prawdziwości bezpośredniego poznania, lecz o psychologiczny proces pewności bezpośredniego poznawania.

Dopiero dedukcja zasad etycznych bada, czy tym ogólnym sądom faktycznie odpowiada bezpośrednio poznanie. —

Treścią prawa moralnego jest wedle Nelsona równość osób, czyli nakaz sprawiedliwości.

Odróżnia Nelson formalne prawo natury od materialnego i to stanowi nowość w porównaniu z Stammlerem i innymi głosicielami odrodzenia prawa natury.

Ciasne ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie choćby myśli przewodnich autora. — Dlatego ograniczam się do tych kilku uwag podstawowych, na których buduje Nelson swój system.

Książka Nelsona jest bardzo interesująca i jest wyrazem coraz to śmielszej ekspansji „odrodzonego” prawa natury.
Dr. Aleksander Kiełski (Warszawa).

Haymann Franz: Kants Kritismus und die naturrechtlichen Strömungen der Gegenwart. Berlin, Im Pan-Verlag Rolf Heise, 1924, 33 str.

Autor zajmuje się filozofią praktyczną Kanta, w szczególności zagadnieniem, które — jak mówi autor — ustawicznie zajmuje umysły filozofów, a mianowicie zagadnieniem zmiennego prawa pozytywnego i wiecznego prawa natury. — Ta dwoistość występuje w dziejach filozofii starożytnej i średnio-wiecznej (*ius divinum*), wreszcie w nowożytnej prawo natury. Szkoła historyczna, która je rzekomo przewyciężyła, bynajmniej nie wyzbyła się prawa natury. — Czemże jest u Savigny'ego „*Volksgeist*”, jak nie też takim idealnym sprawdzianem prawa? Co oznacza zapatrywanie Puenty (*Gewohnheitsrecht* 1837, II t. str. 54), który sądzi, że norma prawna, sprzeciwiająca się nakazowi boskiemu, nie może obowiązywać? Nawet Bergbohma krytykę prawa natury uważa autor za jałową, gdyż „brakło mu ducha krytycyzmu”. Sądzę, że jednak Bergbohma krytyka tem się różni od innych, że Bergbohm jest jedynym, który konsekwentnie neguje prawo natury (inna rzecz, czy słusznie), podczas gdy inni — zazwyczaj nieświadomie — sami popadają w prawo natury, pod inną nazwą („natura rzeczy”, „okoliczności”, „panujące przekonania” i t. p.). Podobnie i podstawowa zasada prawa międzynarodowego: „*Pacta sunt servanda*” opiera się jedynie na prawie natury.

Także i t. zw. „wolna szkoła prawa” opiera się jedynie na postulatach sprawiedliwości, a nie pozytywnego prawa.

Co więcej w obecnej epoce — odrodzenia prawa natury — znajdują się prawnicy, którzy przyznają prawu natury —

tym razem pod nazwą „interesów ogółu” nawet moc derogatywną, jak np. Erich Jung („Das Problem des natürlichen Rechts”) lub Stampe (Deutsche Juristen-Zeitung, 1905), wreszcie Reichel („Gesetz und Richterspruch”). — A więc wszędzie przezierają postulaty prawa natury, jako źródła prawa lub — co więcej — wprost jako prawo, które powinno obowiązywać.

Dlaczego? Przecież obowiązywać winno jedynie prawo pozytywne. — Na czym polega nieporozumienie? Zdaniem autora na tem, że wielu uważa mylnie wartość za podstawę czy też uprawnienia prawa, podczas gdy jest niem — zdaniem autora — fakt obowiązywania prawa, oparty na sile względnie na autorytecie.

Zgodnie z powyższem założeniem uważa autor prawo natury jedynie za drugorzędne źródło prawa pozytywnego, które w danym wypadku akceptuje treść norm prawa natury.

Polemika z tym poglądem przekroczyłaby ramy niniejszej recenzji.

Sądzę, że zasługą autora jest przedewszystkiem stwierdzenie pierwiastków prawa natury także w teoriach „pozytywistów”. A jeśli tak jest, to nasuwa się przedewszystkiem jedno pytanie: Czyżby faktycznie cała historia filozofii prawa była jednym wielkiem i trwałem nieporozumieniem?

Dr. Aleksander K i e l s k i (Warszawa).

Mayer Max Ernst. Rechtsphilosophie. Enzyklopädie der Rechts- und Staatswissenschaft, Abteilung Rechtswissenschaft, Herausgeber E. Kohlrausch und W. Kaskel. I Verlag von Julius Springer, Berlin.

Zarówno samo wydawnictwo jak i praca M. E. Mayera spełnia bardzo pożyteczne zadanie; szczególnie zwięzłe opracowanie zagadnień filozoficzno-prawnych, zarówno systematyczne, jak i historyczne wypełnia lukę nawet w tak bogatej literaturze naukowej, jak niemiecka. Jest to może pierwsza praca z tej dziedziny, która w historii doktryn filozoficzno-prawnych uwzględnia także najnowsze kierunki, zamiast kończyć historię filozofii prawa na — Heglu.

Części metodycznej poświęca autor niewiele miejsca, zajmuje się głównie częścią systematyczną.

Jako zwolennik nie tylko Kanta, ale i Hegla, nie neguje metafizyki u Kanta.

Określa filozofję prawa jako naukę o pojęciu prawa i o idei w prawie. Jako „niemiecki profesor” zaznacza, że prawem,

które ma być przedmiotem oceny, może być jedynie prawo pozytywne.

Mówiąc o prawie natury, słusznie, wymienia autor Bergbohma, jako głównego (zdaje mi się, że chyba jedynego konsekwentnego) przeciwnika prawa natury.

Jako wyznawca „krytycznego relatywizmu” — jak się sam określa — (czy słusznie o tym niżej), nie uznaje niezmiennego prawa natury, docenia jednak zasługi tego kierunku na polu walki o reformy.

„Społeczeństwo” traktuje autor „jak przystało na prawnika” jako coś, co właściwie nie istnieje — jako że nie ma takiego celu czy „interesu”, któryby był wspólnym wszystkim ludziom. Jest jednak „pobłażliwy” i uznaje, że musi być ono pomyślane, choć nie jest rzeczywistością. Nie tutaj miejsce na polemikę z tem, choć tak ważnem, jednak tutaj ubocznem zagadnieniem.

W pojęciu kultury wartość i rzeczywistość łączą się w jednolitą całość. Przez kulturę rozumie autor pielęgnowanie (cultura) wspólnego interesu i stworzony przez to stan. Kultura jest rzeczywistością, która się stała wartościowa i wskutek tego także wartością, która się stała rzeczywistą. Jest kultura produktem historycznym. „Państwo” (zapewne i prawo) „nie tworzy kultury” gdyż nigdy nie było jeszcze kultury, któraby powstała na rozkaz”.

W rozdziale o obowiązywaniu prawa („Geltung des Rechts”) twierdzi autor — mojem zdaniem mylnie — że obowiązywanie prawa, to jest skuteczność („Geltung ist Wirkung, Wirksamkeit”, str. 57). Wszak każdy nieukarany przestępca stanowi dowód, że prawo nie działa w danym wypadku a jednak obowiązuje.

Bardzo interesujące są wywody autora, dotyczące idei i ideału w prawie (ideał to wedle autora idea plus cel). Jednak ze względu na brak miejsca muszę się ograniczyć do luźnych uwag.

Ideę prawa widzi autor w najwyższej wartości kulturalnej. Czy takie „określenie” uprawnia autora do nazwania się (w przeciwieństwie do sceptycznych relatywistów) „relatywistą krytycznym” ?

Kultura to humanitarność — mówi autor. — Ideał humanitarności sprowadza się u autora, jak u większości autorów poruszających (do niedawna bardzo wstydliwie) kwestje

słusznego prawa — do ideału równości. Chodziłoby tylko o uświadomienie sobie tego.

Dr. Aleksander Kie l s k i (Warszawa).

Belcikowski. Kwestja własności w świetle sumienia i woli, Zamość, Pomeranski, 1924, str. 60, 1 zł.

Barash. Le socialisme juridique et son influence sur l'évolution du droit civil à la fin du XIX et au XX siècle. Paris, Press. Univer., 1923.

Bayet. La science des faits moraux. Paris 1924, 9 fr.

Ckarmolu. Le droit pour tous ot; petit catéchisme juridique. Paris, 1924.

Cochery. Les grandes lignes de la philosophie historique et juridique de Vico. Paris, Press. Univ., 1923.

Colin. Refonte complète des Codes et Lois pour la France, l'Algérie et les Colonies. Paris, Godde, 1924. T. I et II. 150 fr.

Fuzier, Carpentier et Frère-Jouan du Saint. Répertoire général et alphabétique du droit français, 40 vols. Paris, Sirey, 1924.

Geny. La mission scientifique et sociale des facultés de droit à l'heure actuelle, Comment elle est comprise et pratiquée à Nancy, 1924. 4 fr.

N_____Annuaire de législation étrangère. Paris, Libr. gen. de droit, 1924. P. 517. 36 fr.

Nicaud. Le problème logique de l'induction. Paris, Alcan, 1924. 10 fr.

Payen. Anthologie des avocats français. Paris 1925. 15 fr.

Renard. Le droit, la justice et la volonté. Paris, Sirey, 1924. 9 fr.

Roué. Les lois pour tous. Paris 1925. 470 p. 10 fr.

Russell. Les problèmes de la philosophie. Paris, Alcan, 1924. 7 fr.

Sagaret. La révolution philosophique et la science. Paris, Alcan, 1924. 10 fr.

Vaussard. Enqute sur le Nationalisme. Paris, „Spès", 1924. 13 fr.

Vinogradoff. Principes historiques du droit. Paris, Payot, 1924. 25 fr.

Bacon. Charles Wiliam and Francldn Stanley Morse, The reasonableness of the law 412 S. 16,65 Gm.

Holland. The elements of jurisprudence, rev. ed. 492 S. 16,80 Gm.

Korkunow. General theory of Law. New York, Macmillan, 1922. P. 524.

Parry. The seven lamps of advocacy, N. Y. Scribner's, 1924, p. 110.

Malcolm. Legal ethics, Manila, Oriental Commercial Co, 1923.

Mullinix. Legal philology, St. Louis, Thomas Law Book Co, 1924.

Morris, Principles of law, Athens, M'Gregor, 1924, p. 240.

- Pound. Law and morals, Chapel Hill, Univ. of N. C. Press, 1924.
- Pound. The theory of judicial decision. Cambridge, Haward Law R. 1923.
- Turney. Court - room psychology, a work on jury trials, Los Angeles, Times Mirror Press, 1924.
- Boutroux. Dell' idea di legge naturale nella scienza e nella filosofia contemporanea, Firenze, Vallecchi, 1925, p. 146.
- Cannizzode Geronimo. I diritti sul proprio cadavere, Catania, 1924.
- Canuti. Giovanni Carmignani e i suoi scritti di Filosofia del diritto, Grattaferata, 1924..
- Carlo. Forza e diritto, Camerino, Mercuri, 1923, p. 56.
- Carlotti. Il sistema di Leibniz, Messina, Principato, 1924, p. 280.
- Cipriani. La concezione mistica del dritto, Grosseto, Ombrone 1925.
- Cordovani. Elementa juris naturalis internationales, Aretii, 1924, p. 63.
- Gray. Il diritto come idea forza, Torino, Bocca, 1924, pag. 205.
- Mazzarella. La unità elementari dei sistemi giuridici, Messina, Principato, 1922, p. 412.
- Miceli. Previo consenso e sentimento giuridico, Pisa, Stab. Tip. Cursi, 1924, p. 11.
- Miceli. Il diritto positivo e il sistema giuridico, Milano, Soc. Ed. Libreria, 1924, p. 17.
- Ranzoli. Teoria della spazio e del tempo, Milano, Hoepli, 1923, p. 186.
- Rosmini. Il principio del diritto, Torino, Panavia, 1924, p. 158.
- Trieani. Il carattere degl' imperativi giuridici, Teoria sul concetto e l'efficacia della norma giuridica, Catania, Arti grafichi, Monachini., 1923, p. 196.
- Bohus. Idea sprawedlnosti a prava v recké filosofi. Bratislava 1923.
- Buekdey. Das deutsche Juristenbrevier, 4 Aufl. Straubing, 1925, 1714 S. Lw. 30.—.
- Calker. Recht- und Weltanschauung. Mannheim, Bensheimer, 1924,
- Dehnw. Zur Erneuerung der Rechtspflege, Wald, Fackelreiter-Verlag, 1925, 105 S. b. 1.
- Emge. Das Eherecht Immanuel Kants. Berlin, Heise, 1924, 40 S. 0,90 mk.
- Enzyklopädie d. Rechts- u. Staatswissenschaft. Abt. Rechtswissenschaft, 18. 28 S. Hensel Gr. 3.; Jaeger Gr. 3. 1924.
- Enzyklopädie der Rechts- u. Staatswissenschaft. Abt. Heinsheimer. Rechtswissenschaft, Mannheim, Bensheimer, 1924. Gr. 3. 12 S.
- Fehr. Volk u. Recht im Mittelalter u. in der Neuzeit. Leipzig, Quelle u. Meyer 1925, 39 S. 0.50.
- Fluichs. Juristischer Literaturführer u. bibliographische Technik für. Juristen. Münster, Coppenrath, 1924, 68 S. 1,50 mk.

- Gysin. Die Lehre v. Naturrecht bei L. Nelson u. d. Naturrecht der Aufklärung. Berlin, Rotschild, 1924, S. 139.
- Hofacker. Der logische Aufbau d. Deutschen Rechts. Stuttgart. Kohlhammer, 1924, 44 S. 1,80 Gm.
- Isay. Die Isolierung d. deutschen Rechtsdenkens. Berlin, Vahlen, 1924, 54 S. Gm. 1,50.
- Jerusalem. Soziologie des Rechts (2 Bde). Jena, Fischer, 1925, 424 S. 13 Gm.
- Jhering. Recht u. Sitte. München, Langen, 1924, Lw. 3.
- Julius H. Juristen, Ein fohl. Rundflug durch d. Gebiete d. Rechts. Berlin, Alterthum, 1924, 122 S. 2,50 mk.
- Kaufmann. Die Kriterien des Rechts. Tübingen, Mohr, 1924, p. 164.
- Kraft. Die Methode der Rechtstheorie in der Schule v. Kant u. Fries. Berlin—Grunewald, Rotschild, 1924, 175 S. nn. 8.
- Mallachow. Rechtserkenntnistheorie u. Fiktionslehre — Das „Als Ob“ im Jus. München, Rösl, 1923, 116 S.
- Mass. Vorbegriffe d. Rechtskunde, 3. verb. Aufl. Berlin, Kameradschaft, 1924, 144 S. Bd. 2.
- Planitz. Die Rechtswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen, Band II. Leipzig, Meiner, 1925, p. 235.
- Recht u. Staat in Geschichte und Gegenwart, 20.30 S. Giese: Recht u. Religion als Kräfte z. Wiederaufbau (30). Gr. 4, Rothenbücher; Der Fall Kahr, Gr. 18, 1924.
- Riezler. Die Abneigung gegen die Juristen. München, Haerber, 1925, p. 7.
- Sander. Kelsens' Rechtslehre, Tübingen, Mohr 1923, s. 177.
- Sauer. Uebersicht u. die gegenwärtigen Richtungen in der deutschen Rechtsphilosophie, Berlin, Rotschild, 1924, 33 S. Gm. 2.
- Schmidt. Einführung in die Rechtswissenschaft. 2. Aufl. Leipzig, Meiner, 1923, p. 584.
- Schreier. Grundbegriffe u. Grundformen des Rechts, Wien, Wiener Staatswissenschaftl. Studien, 1924.
- Stammler. Rechtsphilosophische Abhandlungen u. Vorträge, Bd. I. Charlottenburg, Heise, 1925.
- Strauch. Die Philosophie des „Als—Ob“ u. die hauptsächlichsten Problem d. Rechtswissenschaft, München, Rösl, 1923, S. 88.
- "Vecchio del. Die Grundprinzipien des Rechts, übersetzt, v. Hellwig. Berlin, Rotschild, 1924, Gm. 2.
- Wurzel. Das juristische Denken, Studie, 2. Aufl. Wien, Perles, 1924, 102 S. Gm. 2.
- "Wurzel. Die Sozialdynamik des Rechts. Wien, Bond u. Sohn, 1924, 160 S.

2. Prawo międzynarodowe publiczne.

P o s n e r Stanisław, Senator, Liga Narodów, jej pochodzenie, jej cele, jej organizacja, Warszawa, 1925, str. 16. cena 20 gr.

Z dużym talentem napisana książeczka, przedstawiająca ogólny charakter i zadania Ligi oraz jej obecną organizację. Autor odnosi się z wielką wiarą do posłannictwa Ligi, której przepowiada doniosłą przyszłość. Z wielkiem uznaniem mówi o protokule genewskim. Rzeczą całą nosi charakter raczej propagandy na rzecz Ligi, aniżeli analizy ściśle naukowej.

A. P.

B r u n Lucien, Le problème des minorités devant le droit international, Paris 1923.

Praca młodego prawnika, p. Lucjana Bruna z Lyonu, jest pierwszą, która traktuje o całokształcie kwestji mniejszości w prawie międzynarodowym. Rozpoczyna autor od gruntownego wstępu historycznego, gdzie przedstawia historję ochrony mniejszości w traktatach międzynarodowych od średnich wieków po kongres berliński, następnie omawia sprawę ochrony mniejszości ze stanowiska teorii, daje przegląd położenia mniejszości przed wojną, poczem główną część poświęca zestawieniu systematycznemu przepisów traktatów o mniejszościach z lat 1918 i 1919, kończy uwagami o postępowaniu państw, które podpisały traktaty, w stosunku do mniejszości. Autor jest wielkim zwolennikiem ochrony międzynarodowej mniejszości. Nie przeszkadza mu to jednak, by na Polskę sprawiedliwie patrzeć. Serdeczną sympatią dla nas są nacechowane ustępy, mówiące o położeniu Polaków przed wojną, bardzo dobrem zrozumieniem sytuacji wywoływanej o stanowisku Polski wobec mniejszości w jej obrębie żyjących. Są pewne w pracy niedokładności co do faktycznych stosunków, ale naogół drobne.

Prof. St. K. K u t r z e b a .

L e v e s q u e Geneviève : „La Situation internationale de Dantzig”. Paryż, 1924, str. 178.

W obcej literaturze, poza niemiecką, mało niezmiernie jest prac poważniejszych, poświęconych badaniu stosunków prawno-państwowych W. M. Gdańska. Jest to tembardziej godne uwagi, że sprawy te, sporne zarówno z punktu widzenia prawnego jak politycznego, są ciągle na porządku dziennym

obrad Ligi Narodów. Niewątpliwie przypisać to można w znacznej mierze ich nowości i skomplikowaniu.

To też z pewnem zainteresowaniem polskie sfery prawnicze przyjmą nową pracę w tej dziedzinie panny G. Levesque, która sytuacji międzynarodowej Gdańska poświęciła swą tezę doktorską.

Praca p. Levesque dzieli się na cztery: w pierwszej autorka podaje o Gdańsku krótkie wiadomości geograficzne i historyczne, w drugiej omawia sytuację prawną Wolnego Miasta, w trzeciej jego sytuację ekonomiczną, w czwartej — polityczną.

Część druga jest najciekawsza. Naszkicowawszy przebieg negocjacji o zawarcie Konwencji Paryskiej i Umowy Warszawskiej, p. L. omawia sprawę reprezentacji dyplomatycznej polskiej w Gdańsku i występuje przeciwko tezie gdańskiej, jakoby obecność tej reprezentacji stawiała Gdańsk na równi z Polską. Autorka słusznie wyjaśnia, że niema tu równości, ponieważ niema wzajemności, jak bowiem wiadomo Gdańsk nie ma prawa utrzymywania swej reprezentacji w Warszawie.

Również co do interpretacji uprawnień Polski do prowadzenia spraw zagranicznych terytorium W. M. Gdańska p. L. całkowicie popiera pogląd Polski, dodając słuszną uwagę, że za wypadki na tem terytorium Polska dopóty nie może odpowiadać, dopóki nie otrzyma prawa ingerencji.

Omówiwszy następnie sprawę wspólności celnej, Rady Portu, Kolei Żelaznych i Poczt, p. L. analizuje stosunek Ligi Narodów do Gdańska, wyjaśnia na czem polega „protekcja” Ligi i jej gwarancja Konstytucji Gdańskiej, poczem przechodzi do sprawy najtrudniejszej: — wyjaśnienia, do jakiej kategorii zjawisk prawnomiędzynarodowych należy W. M. Gdańsk. Zgadza się ona na to, że W. Miasto nie posiada niezależności zewnętrznej, a również i jego ruchy wewnętrzne są skrępowane przez przepisy Konstytucji, której własną mocą zmienić nie ma prawa. Przyznaje autorka, że nie może być mowy o protektoracie międzynarodowym, ani o mandacie, chociaż przyznaje, że zachodzą pewne analogie do tych form zależności międzynarodowej. W konkluzji przychodzi ona do wniosku, że W. M. Gdańsk nie jest państwem, ale, wbrew opinii niżej podpisanego z którym polemizuje, twierdzi, że suwerenność na terytorium gdańskiem należy nie do Polski, lecz do Ligi Narodów. Jest to oczywiście pogląd nie do

utrzymania, ponieważ o, suwerenności można mówić tylko w związku z pojęciem państwa, a Liga Narodów państwem nie jest.

Omawiana praca, pomimo niedostatecznego pogłębienia teoretycznego, odróżnia się korzystnie od innych okolicznością, że autorka zużytkowała materiały ogłoszone w języku polskim i podała obszerną bibliografię obejmującą oddzielne opracowania i artykuły publicystyczne.

Dr. Julian M a k o w s k i (Warszawa).

Millot Albert: „Les mandats internationaux”. Etude sur l'application de l'article 22 du Pacte de la Société des Nations. Paryż, 1924 — IV — 255. — Z przedmową prof. M. Basdefant.

Traktaty pokojowe w swych częściach, mających charakter normatywny, wprowadziły wiele nowych pojęć do dziedziny prawa międzynarodowego. Jest to na razie materiał surowy, który czeka na skalpel krytyka i analizę komentatora. Zwłaszcza Pakt Ligi Narodów, poza kapitalnem zagadnieniem samej Ligi, posiada cały szereg kwestyj spornych i wątpliwych. Należy do nich w pierwszym rzędzie instytucja mandatów międzynarodowych, oparta na Art. 22, którego zbadaniu dr. Albert Millot poświęcił swe studjum. Pracę swą autor podzielił na trzy części. W części pierwszej, składającej się z trzech rozdziałów, znajdujemy krótki szkic historyczny powstania tej instytucji; w sześciu rozdziałach części drugiej autor usiłuje dać nami teorię tego nowego pojęcia; wreszcie w części trzeciej, dokumentarnej, zamieszczono teksty poszczególnych mandatów i umów, będących z nimi w związku.

Po zwycięstwie Koalicji wszystkie posiadłości kolonialne Niemiec i niektóre terytoria tureckie znalazły się w faktycznem posiadaniu zwycięzców, od których trudno było wymagać zwrócenia ich pokonanemu wrogowi. Z drugiej strony Prezydent Wilson głosił zasadę pokoju bez aneksu. Żeby pogodzić ten idealizm amerykański z realizmem Anglii, a zwłaszcza jej dominjów, generał Smuts, delegat Unii Południowo-Afrykańskiej pierwszy rzucił myśl, żeby kolonie niemieckie oddać pod opiekę Lidze Narodów, która by zarząd nimi zleciła jednemu z państw koalicyjnych. Po długiej opozycji przedstawicieli dominiów angielskich, którzy poprostu chcieli

anektować sąsiadujące z niemi kolonie niemieckie, stanęło w łonie Rady Najwyższej porozumienie d. 30 stycznia 1919 r. Na tem posiedzeniu Rady ułożono krótkie „zalecenie” dla Komisji redakcyjnej, która miała je opracować i rozwinąć. Z powodu przeoczenia, tekst ten nie dotarł do Komisji, wskutek czego, przy ostatecznem opracowywaniu Paktu, włączono je prawie bez zmiany jako Art. 22. Tem tłumaczy się pewne luki i niedomówienia tego artykułu.

Ponieważ trudno było stawiać na tym samym poziomie mieszkańców Libanu i Hotentotów, Art. 22 podzielił mandaty na trzy grupy: Mandaty „A”, obejmujące dawne posiadłości tureckie, jak Syrię, Liban. Mezopotamię i Palestynę; Mandaty „B”, do których zaliczono Togo, Kamerun i Tanganikę: wreszcie Mandaty „C”, obejmujące pozostałe kolonie niemieckie w Afryce i Oceanii. — Niezbyt wielka w Mandatach „A”, władza mandatarjusza sięga o wiele głębiej w Mandatach „B”, a staje się nieograniczoną w Mandatach „C”. Ingerencja Ligi Narodów wyraża się w ustanowieniu Stałej Komisji Mandatów, której mandatarjusze winni składać doroczne sprawozdania, oraz w prawie skargi i petycji, danem mieszkańcom krajów mandatowych, które jednak wolno składać tylko na ręce mandatarjusza.

Na mocy Art. 119 traktatu Wersalskiego Niemcy cedały Głównym Mocarstwom wszystkie prawa do swych kolonij. Nie czekając jednak na uprawomocnienie się Traktatu pokoju (10. I. 1920). Mocarstwa te już 6 maja 1919 dokonały podziału tych kolonii. Podział ten, z nieznacznymi zmianami na korzyść Włoch. Portugalii i Belgii, nie uległ zmianie i uzyskał później dnia 17. XII. 1920 zgodę Rady Ligi Narodów. — Mandaty „A” zostały podzielone na Sesji Rady Najwyższej w San Remo dnia 25. IV. 1920.

W części drugiej swej pracy autor zastanawia się, jaki charakter prawny posiadają mandaty. Cała kwestja sprowadza się do zagadnienia, do kogo należy suwerenność nad terytoriami mandatowemu. Rozumowanie autora w tem miejscu jest niedostatecznie ścisłe. Nie posiadając określonej koncepcji pojęcia suwerenności, autor a priori formułuje pogląd, że suwerenność należy do ludności terytorium mandatowego i stara się naciągnąć do swej koncepcji tak różne stosunki prawne, jak stosunek Anglii do Iraku i Unii Południowo-Afrykańskiej do niemieckiej Afryki południowo-zachodniej.

W rzeczywistości tylko w mandatach „A”, i to nie we wszystkich, suwerenność należy do organizacji państwowej terytorium mandatowego. W innych wypadkach zakres władzy mandatarjusza sięga tak głęboko i tak ogranicza kompetencje miejscowej organizacji (o ile taka wogóle istnieje), że tylko mandatarjuszowi można przyznać suwerenność.

Większą wartość, niż te rozważania teoretyczne, posiada opis organizowania przez Francję mandatu Libanu i Federacji Syryjskiej, oraz Palestyny przez Anglię. Stoimy tu wobec dwóch metod kolonizacyjnych i dwóch poglądów na rolę państw europejskich względem narodów muzułmańskich, — Francja usiłuje podnieść te ludy do swego poziomu i w tym celu pozwala im rządzić się samodzielnie, zachowując dla siebie rolę doradcy i kierownika. Anglia natomiast albo ujmuje wszystko w swe ręce, jak w Palestynie, albo też ogranicza się do roli sojusznika i obserwatora, jak w Mezopotamii. Doświadczenie wykazało, że system francuski jest lepszy. Ludność miejscowa w Syrii i Libanie, dopuszczona do jaknajszerszej współpracy, nabrała zaufanie do mandatarjusza i, po krótkim okresie niezadowolenia, pogodziła się chętnie z narzuconym jej stanem rzeczy. Natomiast sytuacja w Palestynie pod rządami angielskimi jest opłakana. Faworyzując napływowy element żydowski kosztem tubylczej ludności arabskiej i chrześcijańskiej, Anglia zdołała w ciągu pięciu lat doprowadzić do tego, czego nie mogły osiągnąć setki lat trwające rządy tureckie — wzajemną nienawiść rasową i religijną doprowadzoną do stanu niepokojącego.

Co się tyczy uprawnień Europejczyków w krajach mandatowych, to wszystkie mandaty zapewniają im równość gospodarczą i zasadę drzwi otwartych, równouprawnienie misji religijnych, oraz w mandatach „A” równouprawnienie przy prowadzeniu poszukiwań archeologicznych. Z praw tych korzysta również Japonia i Stany Zjednoczone Ameryki P.

W zakończeniu autor jeszcze raz z dumą usprawiedliwioną podkreśla znakomite wyniki osiągnięte przez Francję w tak krótkim czasie w terytoriach będących w jej zarządzie, zwłaszcza w zakresie uspołecznienia i umoralnienia ludności tubylczej.

Załączone w dodatku, dokumenty podnoszą wartość tej, bądź co bądź ciekawej książki.

Dr, Julian M a k o w s k i .

Politis N.: „La Justice Internationale”- Paryż, 1924, str. 325. 1924, str. 325.

Najnowsza praca znanego prawnika greckiego Politisa, będąca owocem jego wykładów w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, podaje w formie b. umiejętnej syntezę rozwoju sądownictwa międzynarodowego i jego stan obecny. Znajdujemy tam rozdział o sądownictwie międzynarodowym fakultatywnym, arbitrażu fakultatywnym, lecz zorganizowanym, arbitrażu obowiązkowym, wreszcie o sposobach sądowych *stricto sensu* załatwiania sporów międzypaństwowych. Są to rzeczy dobrze znane specjalistom. Na uwagę zasługuje jednak opis działalności Sądu rozjemczego Srodkowo-Amerykańskiego, która zakończyła się zupełnym niepowodzeniem, oraz opis najtypowszych wypadków arbitrażu, a mianowicie: sprawy Alabamy, połowiu fok na Morzu Behringa, zatargu chilijsko-argentyńskiego o granicę w Andach, połowu ryb na Atlantyku, wreszcie dezerterów w Casablanca.

Autor jest jednym z najgorętszych zwolenników arbitrażu przymusowego. Tem większą, wobec tego, wagę mają jego wnioski końcowe, w których parokrotnie i z naciskiem ostrzega przeciwko zbyt doktrynerskiemu dążeniu do Obligatorium, bo postęp niedostatecznie przygotowany i ostrożny może raczej skompromitować ideę sądownictwa międzynarodowego z wielką szkodą dla rozwoju pokojowego stosunków międzynarodowych.

Dr. Julian Makowski.

Roussel le Roy André — „L'Abrogation de la neutralité de la Belgique, — étude d'histoire diplomatique et de droit public international”, Paris 1923 — Les Presses Universitaires de France — str. 222.

Zniesienie trwałej neutralności Belgii przez Traktat Wersalski i nadanie jej charakteru państwa suwerennego bez żadnych ograniczeń, zamyka tak zwaną w prawie międzynarodowym publicznym i historii dyplomatycznej „kwestję belgijską”. Była ona tematem wielu polemik naukowych i posiada bogatą literaturę. Najuboższemu chyba w tym względzie jest piśmiennictwo polskie; nie mamy bowiem o „kwestji belgijskiej” ani jednej pracy naukowej, ani jednego artykułu czy broszury.

Praca p. Roussel de Roy traktuje głównie o przyczynach,

które wywołały zniesienie neutralności Belgii i Skutkach, jakie wynikają z nowego stanu rzeczy. Rozdziały wstępne, dotyczące ogólnych zasad neutralności trwałej, kształtowania się tych zasad odnośnie do państwa belgijskiego, oraz pogwałcenia neutralności Belgii przez jej gwaranta — Niemcy w dniu 4 sierpnia 1914 roku, są traktowane raczej ogólnikowo. Natomiast rozdział poświęcony zniesieniu neutralności Belgii, jego przyczynom i jego skutkom prawnym i politycznym, Jest dotąd pierwszym w literaturze opracowaniem tego tematu — i stąd posiada istotne znaczenie naukowe.

W. B. (Poznań).

Nawiasky Hans: „Der Bundesstaat als Rechtsbegriff”. Tybinga, 1920. str. XII + 254.

Istota prawna państwa związkowego była przedmiotem licznych i gruntownych badań zwłaszcza w literaturze niemieckiej. Zdawałoby się, że prace uczonych tej miary co Laband, Haenel, Gierke, Zorn, Brie, Ansehütz, Jellinek i w. in. kwestję tę dostatecznie wyjaśniły. Jednak okazuje się, że sprawa jest adhuc sub iudice, ponieważ już po wojnie ukazała się praca profesora uniwersytetu w Monachium Nawiaskiego, który ujmuje zagadnienie pod nowym kątem widzenia.

Zagadnienie to, jak wiadomo, polega na tem, czy państwo związkowe jest państwem we właściwym znaczeniu tego słowa, czy są państwami jego części składowe, i jaki jest ich do siebie wzajemny stosunek.

Chcąc na te pytania odpowiedzieć, należy przedewszystkiem zdać sobie jasno sprawę z pojęcia państwa, jako zasadniczego. Tak też postąpił autor, który na początku swych rozważań stara się rozwiązać tę kwestję przedwstępną. Przedewszystkiem wyłącza od z liczby zasadniczych elementów państwa terytorium i ludność, a zachowuje tylko pojęcie władzy najwyższej jako signum specificum tego pojęcia. Ponieważ, dalej, wszelkie prawa subiektywne opierają się nie na woli osoby uprawnionej, ale wyłącznie na normie prawnej (porządku prawnym), wynika z tego, że prawa subiektywne państwa, zawarte w jego własnym porządku prawnym, są wypływem jego własnej woli. Jest to, w mniemaniu N. jedyna cecha, odróżniająca państwo od innych związków prawno-publicznych, inaczej mówiąc jest to kryterjum władzy państwowej (Herrschaft) w stosunku do innych rodzajów władzy (Gewalt). Wobec tego jedynie tylko rozkaz „porządku praw-

nego" jest rozkazem władczym, rozkazem pierwotnym; rozkazy organów państwowych mają charakter pochodny.

Jak widać z powyższego, N., pomimo odżegnywania się od wspólności poglądów z Keisenem, pozostaje niewątpliwie pod jego wpływem, ponieważ identyfikuje państwo z systemem norm prawnych, dodając jednak od siebie, że do istoty takiego systemu należy jego pierwotność. Jego pochodzenie od siebie samego (Ableitung aus eigener Macht), co logicznie jest niemożliwe do pomyślenia.

Oswobodziwszy się w ten sposób od pojęć terytorjum i ludności, które stanowią główną trudność przy konstruowaniu pojęcia państwa związkowego, N. w następujący sposób je charakteryzuje.

Państwo związkowe jest państwem:, zarówno jak i jego części składowe, ale żadne z nich nie jest państwem kompletnym. Z kompetencji państw składowych czyni się pewne „wykroje”, i z sumy tych wykrojów tworzy się kompetencja związku; czyli, że państwo związkowe, będące jedynie państwem całkowitem, składa się ze związku wraz z państwami składowymi. Zatem może się ono składać co najmniej z trzech państw, t. j. ze związku i dwóch państw składowych.

Prawo związkowe autor uważa za bardzo zbliżone do prawa międzynarodowego. Jediną różnicą jest, że jednostka może być podmiotem pierwszego, co jest niemożliwe w drugim.

Teoria „wykrojów” prowadzi autora do wniosku sprzecznego z rzeczywistością, że zarówno państwo, pojedyncze, jak państwo związkowe, jego części składowe, związek państw i Liga Narodów stoją na jednym poziomie, są skoordynowane, i żadne z nich drugiemu nie jest poddane. Poza to, zachowując pojęcie suwerenności, identyfikuje je autor z pojęciem władzy państwowej, odrzucając dotychczasowe jej określenie jako kompetencję kompetencji; to ostatnie w jego rozumieniu jest tylko podgatunkiem kompetencji. Wynika z powyższego, że państwo może być suwerennym nie posiadając kompetencji kompetencji. Doszedłszy do takiego rezultatu, nic już nie stoi na przeszkodzie autorowi, aby uznać za suwerenne zarówno związki, jak jego części składowe.

W dwóch następnych rozdziałach Nawiasky analizuje statykę i dynamikę państwa związkowego.

W praktyce rzeczą najważniejszą jest zawsze podział atrybutów władzy państwowej pomiędzy Związkiem a jego

częściami składowymi. W razach spornych, przy konkurencji działalności ustawodawczej tych dwóch składników, stosuje się zasadę, że prawo związkowe stoi ponad prawem części składowych (*Bundesrecht bricht Gliedstaatsrecht*). Wykonanie zaś ustaw związkowych może być zlecone organom części składowych i odwrotnie. Z powyższych koncepcyj wypływa dalej wniosek, że państwa, łącząc się w państwo związkowe, nie tracą ani swej zdolności prawno-międzynarodowej, ani zdolności do działania, odstępując jednocześnie państwu związkowemu pewnych w tym kierunku atrybucyj, przez co to ostatnie nabywa również zdolności prawno-międzynarodowej i zdolności do działania, przez co i jedno i drugie nabierają cech państw pół-suwerennych.

W części trzeciej, omawiającej dynamikę państwa związkowego, autor powraca do rozważań zasadniczych i, zmieniając swój poprzedni pogląd, nie identyfikuje już państwa z porządkiem prawnym, ale tylko uważa, że są to zjawiska wzajemnie się warunkujące, synchroniczne, wskutek czego powstanie państwa nie może być zjawiskiem prawnym, lecz pozaprawnym.

Pod tym kątem widzenia rozpatruje Nawiasky dwa sposoby powstania państwa związkowego: przez połączenie się państw przedtem samodzielnych, albo przez różniczkowanie się państwa jednolitego, traktując oddzielnie przekształcenie się związku państw w państwo związkowe. W analogiczny sposób może nastąpić rozkład i zniknięcie państwa związkowego oraz zmiany, zachodzące w jego strukturze wewnętrznej (przykład dwoistego charakteru Hessji w stosunku do Związku Północno-Niemieckiego, oraz inkorporacji ks. Kotowskiego przez Bawarię w 1920 r.).

Ostatnią, czwartą część swej pracy, poświęcił Nawiasky krytyce dotychczasowych teoryj i zreferowaniu odnośnej literatury.

Omawiana praca, aczkolwiek pod wieloma względami wadliwa i niedostatecznie umotywowana, zasługuje na uwagę jako najświeższy przyczynek do spornej ciągle kwestii państwa związkowego, do której dorzuca kilka nowych przyczynków i myśli.

Dr. Julian M a k o w s k i (Warszawa).

3. Prawo międzynarodowe prywatne.

Lata ubiegłe przynoszą w zakresie prawa międzynarodowego prywatnego kilka dzieł (traktatów i podręczników)

zupełnie nowych, kilka zaś nowych wydań podręczników dawniejszych.

W literaturze francuskiej, mamy przede wszystkim do zanotowania znany od szeregu lat znakomity podręcznik prof. Weissa „Manuel de droit international privé” ukazujący się on w r. 1920 w wydaniu 8-em (Paris Librairie du Recueil Sirey), Nowe wydanie tego klasycznego dzieła, zostało w porównaniu z poprzedniami, uzupełnione i przerobione przez dodanie całego materiału z okresu wielkiej wojny i uwzględniło postanowienia zawartych po jej zakończeniu traktatów pokoju (p. zwłaszcza przepisy co do opcji i obywatelstwa, położenie prawne mieszkańców Alzacji i Lotaryngii i t. p.).

Główną przeróbką podręcznika Surville et Arthuys „Cours élémentaire de droit international privé” jest wypuszczone pod tymże tytułem i jako jego wydania 7-me dzieło prof. Surville (Paryż 1925 Librairie Rousseau, str. 948). Co do układu nowe wydanie niewiele różni się od poprzednich, zawiera natomiast bardzo dokładne i szczegółowe opracowanie nowego materiału ustawodawczego i konwencyjnego, i pod tym względem stanowi istną kopalnię wiadomości prawa porównawczego, doprowadzonych aż do ostatnich czasów. Całość zawiera się w jednym dużym tomie, gdyby jednak nie częste posilkowanie się drobnym drukiem, starczyłoby materiału na dwa dobre tomy.

Nowem dziełem jest „Précis de droit international privé” przez Arminjon'a, znanego sędziego Trybunału mieszanego w Kairze. Dzieła tego ukazał się właśnie tom I-szy, zawierający „Les notions fondamentales du droit international privé” (Paris, Librairie Dalloz, T. I. str. 247). — Jak widać z powyższego tytułu, autor zajmuje się przeważnie stroną teoretyczną tematu, niemniej historią nauki, — częstokroć i poprzednio w rozprawach ogłaszanych przeważnie na łamach *Revue de droit international privé* p. Arminjon wypowiadał ciekawe poglądy co do systemu prawa międzynarodowego prywatnego, zagadnienia *renvoi* i t. p. — P. Arminjon poddaje dokładnej krytyce dotychczasowe teorie prawa międzynarodowego prywatnego), konstruuje własne rozwiązanie w sposób inny; wprowadza on teorię łączników (*règle de rattachement*), które widzi w każdym systemie ustawodawczym; wszystkie te łączniki wynikają ze stosunku stałego lub przypadkowego, istniejącego pomiędzy systemem prawnym, a osobą, majątkiem lub aktem. Stosunek wynika z okoliczności

następujących: związek osoby fizycznej ze wspólnotą, ujętą jako system prawny, bandera, terytorium, zakres systemu, jurysdykcja — władza, prawo karne, autonomia woli, system prawa miejscowego. Każdej grupie stosunków prawnych odpowiadają stosowne łączniki. W drugim tomie zajmie się autor zapewne ściślejszym tematem, t. j. kolizjami ustaw i ich praktycznem rozwiązaniem.

Nowy podręcznik uniwersytecki dają w r. 1924 dwaj profesorowie — Pillet et Niboyet „Manuel élémentaire de droit international privé” (Paris — Librairie du Recueil Sirey 1924, str. VIII + 792). Podręcznik ten odpowiada układem programowi uniwersyteckiemu francuskiemu, to znaczy zawiera oprócz nauki o kolizjach ustaw, również naukę o obywatelstwie i naukę o położeniu prawnem cudzoziemcowi. Podręcznik uwzględnia w szczegółowy sposób wszelkie przemiany i doświadczenia, wynikające z lat wojny i stosunków powojennych. Tyczy się to w pierwszej linii Traktatu Wersalskiego, który szeroko zastosował pojęcie opcji obywatelstwa, niemniej zarządzeń wojennych. Traktowana jest również szeroko w podręczniku zawsze ważna sprawa narodowości spółek, zarówno teoretycznie, jak i na tle prawodawstwa wojennego i postanowień Traktatu Wersalskiego. Pod względem doktrynalnym, odnotujemy, że autorowie zaliczają prawo międzynarodowe prywatne do gałęzi prawa publicznego, jako dyscyplinę obejmującą: obywatelstwo, położenie prawne cudzoziemców, kolizje ustaw. — W tym ostatnim dziale, przy rozbiórce poszczególnych teoryj, autorowie deklarują się za teorią „Szkoły określenia znaczenia międzynarodowego ustaw przez ich cel społeczny” (Ecole de la détermination de l'effet international des lois par la considération de leur but social). Teoria prof. Pillet i Niboyet odrzuca *comitas gentium* jako podstawę stosowania normy prawnej zagranicznej, a w rozwiązaniu kolizji ustaw, będącej konfliktem dwóch suwerenności, dąży do uzyskania podstawy prawnej. Kryterium prawne oddania przewagi temu a nie innemu ustawodawstwu, znajduje omawiana teoria w ocenie „celu społecznego ustawy”. Jeżeli chodzi o ustawę, w której moment „stałości”, t. i. stosowania się bez przerwy do danej grupy osób i rzeczy, wysuwa się na plan pierwszy, ustawa taka dotyczyć będzie i obywateli zagranicą (ekstrateryterjalność), jeżeli przeważa moment „powszechności”, t. j. stosowania obowiązkowego do wszystkich osób i stosunków prawnych, ustawa ograniczona

będzie do swego terytorium państwowego, na niem jednak działać będzie i w stosunku do cudzoziemców (terytorjalność). „Cel społeczny” rozstrzyga w każdym wypadku, który moment uznać trzeba za przeważający (bo oba momenty zawiera przecież każda ustawa).

Z innych zagadnień teoretyczno-metodologicznych, w sposób oryginalny przez autorów rozwiązanych, podkreślić trzeba t. zw. „Zasadę międzynarodowego uznawania praw nabytych” (*Principe du respect international des droits acquis*). Chodzi o to, że autorowie w kolizjach ustaw rozróżniają dwa momenty — powstaje bądź zagadnienie „nabycia pewnego prawa” bądź zagadnienie „skutków prawnych dla prawa uzyskanego pod rządem innej ustawy”. Moment pierwszy, zdaniem prof. Pillet i Niboyet, jest właściwym konfliktem ustaw, konfliktem sensu stricto, i, niesłusznie, większość autorów i praktyki dotychczasowej rozciąga zasady rozwiązania tych konfliktów na moment drugi; ten ostatni wymaga odrębnego ujęcia i odrębnych kryteriów. — Wreszcie, i szereg innych zagadnień teoretycznych i praktycznych, na których rozważenie miejsca nam nie starczy, otrzymuje wszechstronne, a często oryginalne rozwiązanie w podręczniku: (p. zwłaszcza ujęcie zagadnień prawa formalnego jako „*conflits de compétence judiciaire*” w przeciwstawieniu do prawa materialnego, określonych jako „*conflits de compétence législative*”).

Rozpisał się dłużej o podręczniku prof. Pillet i Niboyet, jako o dziele nowem, a w teorjach swych odbiegającym od klasycznej dziś w nauce francuskiej teorii osobowości praw, której znów hołdują, na wstępie omówieni, autorowie Weiss i Surville. Autorowie nowego podręcznika zajmują nas jednak jeszcze jako twórcy dwóch ważnych dzieł monograficznych z zakresu interesującego nas przedmiotu.

Mianowicie prof. Pillet ogłasza w r. 1923/1924 dwutomową pracę, owoc, jak pisze w przedmowie, 20 lat studjów. „*Traité pratique de droit international privé*” (Paris Librairie du Recueil Sirey t. I. 1923, str. VIII + 789, t. II 1924, str. 960). Dzieło to nie jest podręcznikiem uniwersyteckim, ani samym wykładem pewnej teorii, przerabia ono w sposób niesłychanie dokładny i skrupulatny całkowity materiał jurysprudencki francuskiej z prawa międzynarodowego prywatnego. Oczywiście, że nie są to tezy orzeczeń, ale ujęcie ściśle naukowe w świetle teorii prawa międzynarodowego, prawodawstwa porównawczego i krytyki doktrynalnej. Przez bogactwo przykładów

i prejudykatów dzieło przypomina czasami układ dzieł prawnych angielskich. Jest to praca w swoim rodzaju, niewątpliwie, jedyna, którą scharakteryzować można jako opracowanie zagadnień prawa prywatnego międzynarodowego ze szczególnem uwzględnieniem praktyki sądów francuskich.

Prof. Niboyet zawdzięczamy, poza omówionym wyżej podręcznikiem, znakomitą pracę z dziedziny prawa międzydzielnicowego: „Conflits entre les lois françaises et les lois locales d'Alsace et Lorraine en droit privé. (Paris Librairie du Recueil Sirey 1922, str. 419) Praca prof. Niboyet jest komentarzem do ustawy francuskiej 24 lipca r. 1921, regulującej kolizje ustaw francuskich i alzackoi-lotaryńskich, która, pierwsza po wojnie, pospieszyła dać wskazówki do rozstrzygania podobnych kolizyj. Praca dziś ma praktyczne znaczenie mniejsze, wobec wprowadzenia z dn. 1 stycznia r. 1925 ustaw cywilnych i handlowych francuskich do Alzacji i Lotaryngji, — pozostaje całkowite znaczenie teoretyczne książki, a, o ile chodzi o czytelnika polskiego, to i praktyczne z uwagi na nieuregulowanie dotychczas w Polsce zagadnień prawa międzydzielnicowego. A prawo międzydzielnicowe nastęrcza dużo własnych zagadnień teoretycznych — tak sprawa ordre public, skutki braku kryterium suwerenności, kryterium dla przyznania władzy nad daną osobą ternu a nie innemu ustawodawstwu dzielnicowemu. Rozbiór tych i innych zagadnień doktrynalnych stwarza, że książka prof. Niboyet jest nie tylko komentarzem ustawy 24 lipca 1921, ale jednym z najbardziej zupełnych traktatów prawa międzydzielnicowego.

Z opracowań monograficznych w literaturze francuskiej lat ostatnich mamy jeszcze do zacytowania pracę poświęconą międzynarodowemu prawu zobowiązań, mianowicie: A. Audinet „Du conflit des lois imperatives ou prohibitives en matière de contrats”. Paris 1922.

W literaturze niemieckiej lat ostatnich panuje na polu prawa międzynarodowego prywatnego znacznie mniejsze ożywienie. Dawniejsze podręczniki w nowych wydaniach się nie ukazują, z nowych zanotować możemy przede wszystkim, wydany w r. 1921 w Wiedniu, Gustawa Walker'a „Internationales Privatrecht”. (Wyd. 2, Wiedeń 1922. Drukarnia państwowa, str. XL + 911). Jest to dzieło gruntowne, cenne tem, że bardzo dokładnie przedstawia punkt widzenia nie tylko prawa i jurysprudencji austriackiej, ale także i niemieckiej, w ten sposób oddać może nieocenione

usługi studjom nad prawem międzynarodowem prywatnem b. dzielnic austriackiej i pruskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Układ dzieła jest inny niż w podręcznikach francuskich, dotyczy ono tylko prawa międzynarodowego prywatnego sensu stricto, t. j. nauki o kolizjach ustawodawstw. Po wstępie, zawierającym określenia, historję nauki, prawo porównawcze i t. p., Część I zajmuje się Naukami Ogólnemi, rozumiejąc pod nimi, teorię łączników, sprawy zdolności prawnej i do działań prawnych, zakres zastosowania prawa cudzoziemskiego, formę aktów, odesłanie, wzajemność i odwet, przedawnienie. Następne Części zastosowane są do podziału w systemacie prawa prywatnego, a więc Część II — Prawo rzeczowe, Część III — Prawo zobowiązaniowe, Część IV - Prawo rodzinne. Część V — Prawo spadkowe. Jak wspomniałem już wyżej, podręcznik w odpowiednich rozdziałach uwzględnia szeroko obowiązujące ustawodawstwo austriackie i niemieckie, niemniej historję powstania norm prawa międzynarodowego prywatnego w Ustawie zaprowadzającej do Kodeksu cywilnego niemieckiego (losy projektu Gebhardta), ostatnie stadia rozwoju Konwencji haskich prawa prywatnego i t. d. Oboli Walkera, należy wspomnieć krótko pracę Neumeyer'a „Internationales Privatrecht", Berlin 1923, str. 33, będącą artykułem w Encyklopedji nauki prawnych i państwowych Kohlrauscha.

Z literatur innych narodów obcych zanotujemy tylko w formie prostej wzmianki świeże wydania podręczników angielskich: Dicey i Berriedale Keith, „A Digest of the law of England with reference to the conflict of laws". London 1922, oraz Westlake i Norman Bentwich: „A treatise on private international law with principal reference to its practice in England". London 1922; wreszcie traktat rosyjski: Piereterskij, „Oczerki międzynarodunawo czastnawo prawa". Moskwa 1925, str. 141, i rosyjski także podręcznik: Makarów. Osnownyje naczała międzunarodnawo czastnawo prawa". Moskwa 1924, str. 151.

Literatura polska lat ubiegłych nie daje nam podręcznika prawa międzynarodowego prywatnego, aczkolwiek ruch naukowy w tym zakresie, w związku z pracami Komisji Kodyfikacyjnej, był dość ożywiony (artykuły w czasopismach, druki ulotne). Zanotujemy wszakże, że, zapoczątkowane przez prof. W. L. Jaworskiego w r. 1920 wydawnictwo, „Prawo cywilne na ziemiach polskich" zawiera w tomie I rozdziały, traktujące o prawie międzynarodowem prywatnem. Są to

Rozdziały III i VIII Księgi I-ej. Z punktu widzenia porównawczego traktowane, prace prof. Zolla (Prawo rzeczowe na ziemiach polskich 1921) oraz Konica (Otwarcie i objęcie spadku, 1923, Prawo osobowe 1924, Prawo małżeńskie 1924) zawierają również ważny materiał nie tylko dla cywilisty, ale i dla badacza prawa międzynarodowego prywatnego.

Wreszcie, dzieło prof. Cybichowskiego „System Prawa międzynarodowego”, wydane w nowej edycji w r. 1923 zawiera Część (II) poświęconą prawu międzynarodowemu prywatnemu.

Na zakończenie wspomnijmy o czasopismach, na których łamach dokonywa się przede wszystkim praca badawcza nad prawem międzynarodowym prywatnym. Są to *) — we Francji: *Journal du droit international*. *Revue de Droit international privé*, *la Navigation du Rhin* (m. in. specjalnie zagadnienia prawa międzynarodowego rzeczowego); w Belgii — *Revue de droit international et de législation comparée* (organ Instytutu Prawa Międzynarodowego), w Holandji — *Bulletin de l'Institut Intermédiaire International* (m. in. dokładna i obfita jureysprudencja prawa międzynarodowego prywatnego); w Niemczech — *Niemeyer's Zeitschrift für internationale Recht*.

Leon Babiński. (Warszawa).

Babiński L. Prawa cudzoziemców w Polsce, Warszawa, Hoesick, 1925. dawnicza, 1925. 0,80 gr.

D' Englich. Aktualne zagadnienia potraktatowe, Kraków, S-ka Wydawnicza, 192. 0.80 gr.

Frenkiel. Sytuacja żydów w Polsce w chwili obecnej, E. Wende, Warszawa 1923, s. 59, 2,— zł.

Gerasymowycz Iwan. Zbrojna i kulturalna wojna, Lwów, „Diło”, 1925, str. 24.

Jelski. Sprawy polskie w świetle kwestji żydowskiej, Kielce, Jedność, 1924, str. 15.

Liebermann H. . Wojna i pokój, Warszawa, druk „Robotnika”, Warszawa 1924. 0,37.

Maliszewski. Stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej Polskiej., Warszawa, wyd. Inst. Badań spraw narodów., 1923, str. 18 + 2.

*) Pomijamy czasopisma mające luźniejszy związek z prawem międzynarodowym prywatnym, oraz czasopisma w języku angielskim, jako przedstawiające dla prawnika kontynentalnego znaczenie nieskończenie mniejsze.

- Masaryk. Słowianie po wojnie, przekład Ortwin, Warszawa, Biblioteka Tęczowa, 1924, 1,— zł.
- Ringel. Antysemityzm w Polsce, Warszawa, Wende, 1924, str. 49 + 3.
- Rundstein. Ustawa o obywatelstwie Państwa Polskiego, Warszawa, Hoesick, 1924, str. 82.
- Skrzyński. Polska a pokój, Warszawa, Ignis, 1924, str. 116 + 2 utb.
- Staniewicz. Sprawa Kłajpedy, Wilno, Bajewski, 1924, str. 33.
- Stanisławski. Imperializm żydowski a Polska, Poznań, św. Wojciech, 1924, str. 70.
- Wilson W. Kształtowanie losów świata, Warszawa, wyd. Backer, 1924,
- Alaux. Le président Wilson et le règlement franco-allemand, Paris, Payot, 1924, 15 fr.
- Albert-Petit. La France de la guerre 1914—1919 3 vol. Paris, Bossard, 1924.
- Allot. Le bassin de la Sarre, Paris, Berger—Levrault, 1924, 15 fr.
- Alvarez. Le nouveau droit international public et sa codification en Amérique, Paris, Rousseau, 1924, p. 66.
- Antraygues. Notions de droit maritime international, 1924, 6 fr.
- Aulard. Histoire politique de la grande guerre, Paris, Quillch, 1924, p. 600.
- Bethmann-Hollweg. Considérations sur la guerre mondiale, Paris, Lavauzelle, 1924, p. 363.
- Bourgeois. L'oeuvre de la société des nations. Paris, Poyot, 1924, p. 456.
- Bournet Aubertot. Les bombardements aériens, Paris, Press. Univ. 1924, p. 102.
- Bovet. Le chemin qui monte (De la 4-e a la 5-te assemblée de la Société des nations), Zurich, Orell Füssli, 1924, 43 S. 1,50 fr.
- Brière. L'organisation internationale du monde contemporain et la papauté souveraine, Paris, Spès, p. 319, 1924.
- Calmette. Recueil de documents sur l'histoire de la question des réparations, Paris, Coste, 1924, 50 fr.
- Colijn. La décesion de la société des nations concernant les iles d'Aland, Amsterdam, Drukkerij Holland, 1924, p. 185.
- Converset et Colonel. Les trois ans de diplomatie secrète qui nous menèrent à la guerre 1914, Paris, Levallois-Perret, 1924.
- Divers. Les relations de la France avec les soviets russes, Paris, Delpeuch, 1924.
- Doumergue. La paix par la Vérité, Paris, 1925, 25 fr.
- Garner. La règlementation internationale de la navigation aérienne, Bruxelles, Weissenbuch, 1924.
- 55 p. 8 fr.

- Górski. La loi des Rendements non proportionnels au Stade National. Warszawa, Gebethner i Wolif, 1924, s. 228, 10,— zł.
- Covare. Conference internationale. Stockholm 1924, Avaries communes. Règles d'Yock et d'Auvres, 1925, 52 p. Br. 5 fr.
- Guani. Les mesures de coercion entre membres de la S. D. N. envisagées spécialement au point de vue américain, Paris, Pedone, 1924, 32 p. 8 fr.
- Guichen. Du Rhin à la Vistule, Paris, Attinger, 1924, p. 294.
- Hauriou. Les dommages indirects dans les arbitrages internationaux, Paris, Pedonne, 1924, 32 p. 8 fr.
- Honnorat. Le désarmement de l'Allemagne, Paris, Costes, 1924, 5 fr.
- Johannet. Le principe des Nationalités, Paris, Nouvel. Libr. Natqn., 1924, 25 fr.
- Kawakami. Le problème du Pacifique et la politique japonaise, Bossard, Paris, 1924, 18 fr.
- Klotz. De la guerre à la paix, Paris, Payot, 1924, 12 fr.
- Komarnicki. La question de l'intégrité territoriale dans le pacte de la Société des Nations, Paris, Press. Universit., 1924, 8 fr.
- Krstitch Dragoliub, Les minorités, l'état et la communauté internationale, Paris, Rousseau, 1924.
- Lagar'de. La reconnaissance du gouvernement des Soviets, Paris, Payot, 1924, 12 fr.
- Laroque. L'occupation des territoires rhénans au point de vue du droit des gens, Paris, Vie Univers., 1924, 178 p. 12 fr.
- Laurens. Le Blocus et la guerre sous-marine, Paris, Colin, 1924, p. 215.
- Leroux. Le droit international pendant la guerre maritime russo-japonaise 1911, Paris, Pedone, 1924, p. 40 fr.
- Lescure. Les réparations, Paris, 1924, 3 fr.
- Liste du Corps Diplomatique Nr. 11, Warszawa, Drukarnia Państwowa,
- Luquet. La politique des mandats dans le Levant, Paris, La vie universitaire, 1924, p. 284.
- Marvaud. Le territoire de la Sarre, Paris, Plon, 1924, 4 fr.
- Mérignhac. Traité de législation et d'économie coloniales, 2-e edit. Sirey, 1924, 887 p. 37,50 fr.
- Morhardt. Le crime diplomatique, Paris, Libr. du Travail, 1924, p. 380.
- N..... Recueil des tribunaux arbitraux mixtes, Paris, Sirey, 1924, 1172 p. 100 fr.
- Nag. Etude sur les origines du droit et des relations diplomatiques hindous. Les theories diplomatiques de l'Inde ancienne et l'Arthaçâstra, Paris, 1925.
- Noel. L'Allemagne et les réparations, Paris, Payot, 1924, 12 fr.
- Nouveau Recueil général de traités et autres actes relatifs anx

- rapports de droit international. Continuation du grand recueil de G. Fr. Martens par H. Triepel Série III T. 12. Livr. 2 (S. 323—658), Leipziger, Weicher, 1923, 15 gm.
- Novello. L'évolution du droit de visite et du droit de prise au cours de la dernière guerre, 1924, 20 fr.
- Paulin. Pays à mandats, Paris, Libr. de l'enseignement technique, 1924, p. 77.
- Paulus. Révision du pacte de la Société des Nations, 1924, 32 p. 4 fr.
- Poullet. Manuel de droit international privé belge, Paris, 1925, 534, 50 fr.
- Ray Stannard Baker. Le Président Wilson et le règlement franco-allemand, Paris, Payot, 1924, 15 fr.
- Recueil des décisions des tribunaux arbitraux mixtes institués par les Traités de Paix, Paris, Sirey, 1924, 100 fr.
- Ruysen. Les minorités nationales d'Europe et la guerre mondiale, Paris, Press. Univ., 1924, p. 422.
- Saavedra Lamas. Traités internationaux de type Social, Paris, Giard, 1924, 15 fr.
- Sanchez de Bustamante y Sirven. La cour permanente de Justice internationale, Paris 1925, 30 fr.
- Scott. Le français langue diplomatique moderne, Paris, Pedone, 1924, 30 fr.
- Stoyanowsky. La théorie générale des mandats internationaux, 254 p. 1924, 15 fr.
- Strupp. Documents pour servir à l'histoire du droit des gens, 2 édit. T. 2. Berlin, Sack, 1923, 784 S.
- Taube. Une page inédite du problème baltique, 1924, 18 p. 3 fr.
- Tchiritch. La question de Fiume, Rom, Jouve, 1924.
- Ténékidès. Le statut des minorités et l'échange obligatoire des populations greco-tuniques, Paris, Pedone, 1924, 18 p. 4 fr.
- Tibi. Le statut personnel des Israélites et spécialement des Israélites tunisiens, Paris, Sirey, 1924, 40 fr.
- Visscher. Le droit international des communications, Gand, Binjens, 1924.
- Völmar. Les finances de la Société des nations, La Haye, Nijhoff, 1924, p. 116.
- Wilson. Messages, discours, documents diplomatiques relatifs à la guerre mondiale, Paris, Bossard, 1924, 2 Vol. 15 fr.
- Aall. The neutral investigation of the causes wars, p. 161, Kristiania, Harris, 1923, 161 str.
- Arbitration treaties among the American nations, 472 S. 21 gm. Philadelphia, Allen, Lane Scott, 1924.

- Alexander. The revival of Europe; can the league of nations help? N. J. Holt, 1924, p. 215.
- Balch. , Legal and political questions between nations, pp. 157, Philadelphia, Allen, Lane Scott, 1924.
- Belmont. National isolation an illusion, Putnams 1924.
- Behrens. The international labour office, London, Parsons, 1924, p. 220.
- Bisshop. The Saar controversy, London, Sweet & Maxwell, 1924.
- Burns-Delisle . A short history of international intercourse, London, Allen, 1924.
- Cobbett. Leading cases on international law, Vol. II. IV. ed., London, Maxwell, 1924, p. 690.
- Dennis. The foreign policies of soviet Russia, N. J. Dutton, 1924.
- Femmen. Labour's alternative: the united states of Europa, or Europe, London, Labour, Pub. C^o., 1924.
- Fenwick. International law, New York, Century Co., 1924, p. 64.
- Foley. Woodrow Wilson's case for the league of nations, Princeton, Un. Press, 1923.
- Frothingam. Naval history of the world war, Cambridge, Harvard, 1924.
- Fry. Key-Book of the league of nations, London, Hodder & Stoughton, 1923.
- Fuller. The reformation of war, N. J. Dutton, 1924, p. 287.
- Glasgow. Mac Donald as a diplomatist, London, Cape, 1924.
- Goerjel. The equality of N. J. Columbia, Univ. Press, 1923, p. 89.
- Harley. Selected documents and materials for the study of international law, Los Angeles, Times Mirror - Press, 1923.
- Harris. An account of the fourth assembly of the league of nations, London, League of Nations Unions, 1923, p. 88.
- Herron. The defeat in the victory, Boston, Christopher Pub. House, 1924.
- Johnston. International social progress, London, Macmillan, 1924.
- Kautsky. Outbreak of the world war, N. J. Oxford, Univ. Press, 1924.
- Kessler. Germany and Europe, New Haven, Yale Press. Univ., 1924, 150.
- King. America and the post-war European situation, Annals Am. 1924, p. 154.
- Lape. Ways to peace, N. J. Scribner's, 1924.
- Lanty. For la neutralismen, Leipzig, Lerchner, 1924. Gm. 0,20.
- Lloyd G. It is peace and where are we going, London, Hodder & Stoughton, 1923.
- Lynch. Mobilizing for peace, N. J. Reweh, 1924, p. 324.
- Macartney. Five years of European chaos, London, Chapman, p. 242, 1923.

- Mackinder. The world war and after- London. Philip & Sohn, 1924, p. 286.
- Manning. Arbitration treaties among the american nations to the close of the Year 1910, New York, Oxford Univ. Press., 1924.
- Martin. The treaties of peace — 1919—1923. 2 Vols., Washington, Carnegie's Institut, 1924.
- Matsunami. Immunity of state ships, London, Flindo & Co, 1924, p. 208.
- Mowat. The diplomacy of Napoleon, Toronto, Longmans, Green, 1924V London, Milford, 1924,p. 96.
- Mowat. The European states system. A study of international relations, London, Milford, 1924, p. 96.
- Mowrer. Our foreign affairs, N. J. Button, 1924.
- Norman. A searchlight on the European war, London, Labour Pub.. Com. 1924, 178 p.
- Nowak. The collapse of central Europe, London, Kegan, 1924, p. 365.
- Official. German Documents relating to the world war, New York, 1923, Oxford Un. Press.
- Oncken. The historical Rhine policy of the French, N. Y. Huebsch, 1924.
- Palm. The league of nations; reasons why the United States should join. Meadville, League of Nations Co., 1924, 329.
- Potter. The freedom of the seas in history law and politics, N. Y. Longmans, 1924.
- Ravage. The malady of Europe, N. Y. Macmillan, 1923.
- Reid. Story of the Pan America union, Philadelphia, Dorrance, 1924..
- Richardson. My diplomatic education, N. Y. Dodd. Mead. 1923.
- Rüssel. Justice in war time. 254 S. 6 Gm.
- Skrzyński. Poland and peace. London, Allen, 1923, 154 str.
- Soule and Mc Cauley. International law for naval officers, Annapolis., Naval Institute, 1923, p. 183.
- Thorpe. Preparation of international claims, Kausas City, Vernon Law 1924..
- Ward. Cambridge history of British foreign policy 1783—1919. V. III., London, Cambridge Univ. Press., 1923.
- Warren. Montenegro: the crime of the peace conference, N. Y. Bren-tano's, 1923, p. 67.
- Webster. The study of international politics, N. Y. Oxford Univ. Press... 1924, p. 310.
- Wells. What is truth, London, Heinemann, 1924, p. 123.
- Wertheimer. The pan-german league 1890—1914, N. Y., Columbia Univ. 1924.
- Whelpley. British american relations, London, Grant Richard, 1924, p. 327.

Wilson. Edwin. Advertising America to the world, N. Y., Edwin Bird Wilson, 1924.

Gemma. Appunti di diritto internazionale, Bologna Zanichelli, 1924.
Tritony. Il sionismo e le suo difficoltà politiche in Palestina, Roma, Rassegna italiana, 1924, p. 170.

Bemerkungen 2. den beiden Gutachten d. ständigen internationalen Gerichtshofes u. die Rechtslage d. deutschen Polen, Prag, Deutsche Völkerbundliga, 1924, 28 S. kc. 4.

Bittner. Die Lehre v. den völkerrechtlichen Vertragsurkunden, Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt, 1924, 314 S. Gm. 9.

Burckhardt. Die völkerrechtliche Verantwortlichkeit der Staaten., Bern, Haupt, 1924, 33 S. Gm. 1.

Coudenhove-Kalergi. Das pan-europäische Manifest, Wien, „Pan-Europa“, 1924, 20 S. Gm. 0,30.

Der Friedensvertrag v. Versailles nebst Schlussprotokoll und Rheinlandstatut, sowie Mantelnote u. deutsche Ausführungsbestimmungen, Berlin, Hobbing, 1925, 286 S. Lw. 6.

Deskovich. Die pazifische Frage, Wien, Rubinstein, 1924, 80 mk.

Dölle. Das materielle Ausgleichsrecht d. Versailler Friedensvertrages unter bes. Berücks. d. Rechtsberichten zu Frankreich u. England, Berlin, Springer, 1925, Abhandlungen aus d. Berliner jurist. Facultät I, 9,60 mk.

Dorn, Mendelssohn. Archiv d. Friedensverträge, Mannheim, Bensheimer, 1923, p. 258.

Frantz. Russlands Eintritt in den Weltkrieg, Berlin, Deutsche Verlagsgesellschaft f. Politik u. Geschichte, 1924, str. 306.

Gutzwiller. Der Einfluss Savignys auf die Entwicklung d. Internationalprivatrechts, Freiburg, Collectanea Friburgensia, 1924, 168 S.

Heyland. Die Rechtsstellung d. besetzten Rheinlande, Stuttgart, Kohlhammer, 1924, Gr. 8.

Jacob. Der Föderalismus, 2. Aufl., Wiesbaden, „Friede durch Recht“ 1924, 60 S. 0,60 mk.

Jahrreiss. Das Problem der rechtlichen Liquidation d. Weltkriegen f. Deutschland, Leipzig, Weicher, 1924, 127 S. Gm. 7.

Joseph. Völkerrechtswissenschaft u. reine Rechtslehre, Leipzig, Deuticke, 1923, 86 s.

Koenig. Von Versailles bis London 1924, Breslau, Handel, 1924, 64 S. 80.

Kohn. Die politische Idee des Judentums, München, Meyer & Jessen, 1924, 67, 2,50 mk.

Konvention üb. das Memelgebiet, 1924, 16 S. 0,50 Gm.

- Kranold. Vereinigte Staaten v. Europa, Hannover, Meister & Ko. 1924, 32 S. 0,35.
- Landauer. Das geltende Minderheitenrecht mit bes. Berücks. Ost-Europas, Leipzig, Teubner, 1924. 124 S. Gm. 4.
- Nicolai. Internationale Spionage u. ihre Bekämpfung im Weltkriege u. Heute. Leipzig, Koehler, 1924.
- Pohl. Luftkriegsrecht, Stuttgart, Kohlhammer, 1924, 48 S. 1,80 Gm.
- Ruegger. Die völkerrechtliche Verantwortlichkeit d. Staates f. die auf seinem üebiete begangenen Verbrechen, Zürich, Art. Institut Orell Füssli, 1924, 32 S. Fr. 1.
- Satter. Beiträge z. Lehre v. internationalen Eherecht, Wien, Perles, 1924, 143 S. Gm. 3,20
- Sperl. Nationalismus, Internationalismus u. Rechtsordnung, Wien, Holder, 21 S. 1924, —60.
- Stark. Rechtsbeziehungen zwischen dem deutschen Rechte u. d. Tschechoslowakei, 32 S. 1,20 Gm.
- Świechowski. Das polnische Element in d. litauischen Landen, Krakow, S-ka Wydawnicza, 192, Str. 50. 0,50 gr.
- Szerer. Studien z. Bevölkerungslehre Polens, Wiedeń 1924, str. 62, 0,40 gr. (Krakowska S-ka Wydawnicza).
- Thieme. Das polnische Liquidationsverfahren, Berlin, Vahlen, 1924, 238 S. Gm. 7.
- Verdross. Die Einpfit des rechtlichen Weltbildes auf Grundlage der Völkerrechtsverfassung, Tübingen, Mohr, 1923, 171 S.
- Waldkirch. Art. 435 d. Versailler Vertrages in seiner rechtlichen Bedeutung für die dauernde Neutralität der Schweiz, die Neutralisation Nordsavoyens d. Freizonen Hochsavoyens u. d. Landschaft Gex. Aarau, H. R. Sauerländer, 1924, 95 S. 3,—.
- Wörterbuch des Völkerrechts u. d. Diplomatie Lfg. 11 [Rheinlandabkommen — Seekriegsrecht] S. 385—512, Berlin, de Gruyter, 1924, Gm. 5.
- Wörterbuch d. Völkerrechts u. d. Diplomatie, Lfg. 8., Berlin, de Gruyter, 1924, 123 S. Gm. 5.
- Wörterbuch des Völkerrechts u. Diplomatie, Lfg. 9/10 (Kodifikation - Lynchfall), Berlin, de Gruyter, 1924, S. 641—870. Gm. 9.
- Wörterbuch d. Völkerrechts u. d. Diplomatie, Lfg. 5., Berlta, de Gruyter, 1924, Gm. 5.
- Wörterbuch des Völkerrechts u. der Diplomatie, Lfg. 7., Persien — Rheinland - Abkommen, 2 B-de, 287 i 238 S., Berlin, de Gruyter, 1924, Gm. 5.

4. Prawo konstytucyjne i administracyjne.

Michalski Stanisław Franciszek Dr. Encyklopedia Ultima Thule. Warszawa 1925 r. Zeszyty 1—4, str. 128. 8°.

1. Wydawnictwo, którego pierwsze zeszyty ukazały się niedawno na półkach księgarskich, zapowiada wiele. Encyklopedia ma podawać „ściśle, przystępnie napisane wiadomości ze wszystkich dziedzin życia i wiedzy” ze szczegółowym uwzględnieniem wiadomości o Polsce, — „o jej historii, geografii, cywilizacji, instytucjach”.... Mając być tedy powszechną (w ogólności), a polską — o Polsce — (w szczególności) — nie może ani pominąć ogólnych wiadomości z zakresu administracji i prawa administracyjnego, ani nie uwzględnić w nich szczegółowo urzędów polskich. Pozatem — ma być opracowaną według stanu z „ostatniej chwili (up to date)” „przez pierwszorzędne siły naukowe i literackie”, i stać się „niezbędnym i koniecznym podręcznikiem dla każdego wykształconego człowieka”. — podręcznikiem, „bez którego nie obejdzie się ani uczyony.... ani.... minister, urzędnik”.... ani uczeń. —

2. Zapowiedzi te wywołały w kołach administracyjnych duże, zrozumiałe zresztą, zainteresowanie encyklopedią, a zwłaszcza jej pierwszemi zeszytami. Zeszyty te dają próbkę całości; zawierają bowiem obok artykułu o administracji (str. 29) także i inne treści administracyjnej, jak n. p. agrarna polityka (str. 56), akademje (str. 66—69), akty (str. 80—84) etc. Mając próbkę, możemy zapytać, czy encyklopedia spełnia swe obietnice w zakresie administracji, czy wiadomości, podawane dają pogląd właściwy na omawiane zagadnienia, czy nie służą celom ubocznym, a wreszcie — czy na prawdę są dziełem pierwszorzędnych sił naukowych.

3. Już porównanie wiadomości z administracji obcej (n. p. alcalde (str. 105), alderman (rt. 109), z artykułami o urządzeniach polskich (n. p. administracja (str. 29), agrarna polityka (str. 56), akty stanu cywilnego (str. 84), wykazuje, że wiadomości o urządzeniach obcych są o b j e k t y w n e. a o urządzeniach polskich — s ą s u b j e k t y w n e; urzędnicy obce podawane są bez krytyki, bez wykazania ich szkodliwości, czy pożytku; urzędnicy polscy natomiast przedstawiani są z najgorszej strony. Nie dając właściwego z a s a d n i c z e g o ujęcia przedmiotu, artykuły o urządzeniach polskich uczą czy-

4. Artykuł o administracji (str. 29) nie wyjaśnia jej pojęcia. Sądem: Administracja to „zarząd kraju, w państwach konstytucyjnych zgodny z obowiązującym prawem”, artykuł otwiera tylko nowe pytania, czym jest „zarząd kraju”. — na które nie daje już odpowiedzi. Mówiąc następnie, że „słowo administracja oznacza również zespół ludzi, uczestniczących w tym zarządzie”, ale nie wyjaśniając na czym uczestnictwo to polega i jak daleko sięga, czy obejmuje tylko rząd, czy także i cały aparat administracyjny (ogół urzędników), — i równocześnie wywodząc, że „w krajach” (?) „konstytucyjnych” (?) „administracja jest odpowiedzialna przed ciałami prawodawczymi i nie może wykonywać” (?), swych czynności, jeśli instytucje prawodawcze (parlament, sejm) wyrażają jej swą nieufność” — artykuł jest nieściśłym, fałszywym i szkodliwym, — a zarazem dowodzi niezbicie, że żadną miarą nie może pochodzić od pierwszorzędnej siły naukowej. Artykuł pochodzić może tylko od polityka, „pierwszorzędnego” — pod względem niezadowolenia z polskiej administracji i jej urządzeń. Autor zna bowiem tylko jej naganę i potępienie. W szczególności przygania N. T. A. zbyt liczny skład (44 urzędników i 31 sędziów z 4-ma prezesami i 1-ym pierwszym prezesem na czele), niewielkie rezultaty (? czego) i nieuregulowanie stosunku urzędników do obywateli. Przedstawiając — w bezpośrednim związku z uwagami o N. T. A. i nieuregulowaniu (sadowem chyba?) stosunku urzędników do obywateli — fakt z r. 1923, iż obywatel zrozpaczony przewlekaniem sprawy i nieodpowiedzialnością urzędniczą, zabija na ulicy wyższego urzędnika adm., autor pozwala na wniosek, jakoby zabójstwa to było następstwem zachowania się N. T. A.! Prokuratorii Generalnej zarzuca, że jest „tak ciężką i niesprawną, iż premjer „Grabski w r. 1924 wyrzekł się publicznie” „jej pomocy i zapowiedział utworzenie obok niej nowej, sprawniejszej instytucji”, — chociaż premjer właśnie w b. roku publicznie wyraził Prokuratorii Generalnej swe uznanie i pochwałę za znakomitą i owocną działalność w obronie interesów skarbu R. P. Czy autor — idąc za zasadą: up to date — sprostuje swe twierdzenia — przyszłość okaże. Dalej gani Sejm za odrzucenie wniosku o kasatę Min. robót publicznych (str. 30), Min. Ref. Rol., za partyjność, rząd za brak programu reformy administracji, za biurokratyczne zasady hierarchii urzędniczej.

sądownictwo za jego zabytkowość średniowieczną. Autor ma własny program: racjonalne wykształcenie i wyszkolenie urzędników; uniezależnienie działalności (? — zapewne administracji) od zmieniających się rządów (choć na wstępie twierdzi, że votum nieufności Sejmu musi wstrzymać życie administracji); rozszerzenie kompetencji urzędników — na ich odpowiedzialność; zaniechanie pisaniny i wprowadzenie osobistego kontaktu ministrów z urzędnikami lokalnymi; zniesienie hierarchii urzędniczej; podział urzędników na nie więcej, jak 6 kategorii płac — według uznania władzy. W artykule o „agrarnej polityce” (str. 56) — powiada, że „Ministerstwo reform rolnych nie może wykonać reformy rolnej, bo „ciągle przerabia ustawę o komasacji i po raz szósty organizuje samo siebie”. Stosunek krytyczny autora do tego ministerstwa idzie tak daleko, iż, ilekroć mówi o niem, ujmując w cudzysłów słowo-ministerstwo.... W artykule o aktach stanu cywilnego (str. 81) rozprawia się z komisją kodyfikacyjną twierdzeniem: „komisja ta jest czynną od chwili powstania Polski, jak dotąd jednak, przeprowadziła jedną ustawę, mianowicie: „o uznaniu za zmarłego”. Podzieliła się na niezliczone komisje i subkomisje i, trawiając czas na jałowych debatach, pochłania, jak w r. 1925, na swe utrzymanie przeszło pół miliona złotych; prace jej posuwają się tak powoli, że o istotnej kodyfikacji prac Rzeczypospolitej niema dziś mowy. Niesłuchanie ważny problemat nowej ustawy o aktach stanu cywilnego nie został przez nią jeszcze poruszony. Na niewypełnianie swych obowiązków przez komisję kodyfikacyjną nie zwrócono dotąd należytej uwagi ani w Sejmie ani w Rządzie”.

5. Artykuły, rejestrujące złe tylko strony administracji polskiej, a pomijające milczeniem takie afery, jak Barmata w administracji niemieckiej, wytykające powolność (5 lat) polskiej reformy administracji, a milczące o 20-letnich przygotowaniach do reformy niemieckiej, wyolbrzymiają tylko — sztucznie — rzekome wady polskiej administracji; u bezkrytycznego czytelnika mogą też bardzo łatwo wzbudzić przekonanie, że tylko w Polsce złą jest administracja, że złą jest dlatego, że naród nie ma zdolności administracyjnych. Gdyby redaktorzy encyklopedji szli za wzorem podobnych wydawnictw zagranicznych, zrozumieliby szkodliwość przyjętej metody, zrozumieliby, że dla rejestracji faktów sensacyjnych

z życia administracyjnego wystarczają gazety, że encyklopedia ma dawać wiadomości zasadnicze, ułatwiające obserwację w życiu praktycznym i porządkujące jej wyniki, — że ma pomijać rzeczy nieistotne, przypadkowe, przemijające. Trudno przypuścić, aby wzory obce nieznane były autorowi omawianych artykułów; jeśli zaś znając je — mimo to — wybrał tę właśnie metodę szerzenia wiadomości o polskiej administracji, to trudno nie sądzić, że wziął sobie za cel budzić nie tyle znajomość administracji, co niezadowolenie z niej, a zarazem i z państwa, bo administracja wyraża życie państwa. W takim razie artykuły o administracji mają cel uboczny — podtrzymywanie niezadowolenia w społeczeństwie, wszczepianie go w umysły inteligencji, młodzieży. Cel ten nie jest godziwy. Polska potrzebuje ludzi miłujących ojczyznę, zdolnych bronić jej instytucyj; — w interesie jej leży gasić, a nie podsycać niezadowolenie ogółu i siać pesymizm.

Pesymizm polityczny jest szkodliwy, bo rodzi defetyzm i nie wyraża prawdziwej znajomości życia państwowego.

Wywody powyższe dowodzą przedmiotowo, że encyklopedia *Ultima Thule* pod względem wiadomości o polskiej administracji, ogłoszonych w pierwszych czterech zeszytach, jest wydawnictwem dla fachowców zbędnem, a dla niefachowców — wysoce szkodliwem. Ocena ta nie przesądza użyteczności wydawnictwa w innych dziedzinach.

J. H u b e r t (Poznań).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne i administracyjne, uzupełnienie wydania trzeciego, Poznań, 1925, str. 63, Fiszer i Majewski. Cena 2 zł.

W marcu 1924 r. ukazało się trzecie wydanie „Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejszych ustaw politycznych i administracyjnych uzupełnionych Statutem Ligi Narodów oraz wyciągami z Traktatu: Wersalskiego i Traktatu Ryskiego” (str. 391). Od tego czasu minął rok i wydane zostały nowe, ważne ustawy polityczne i administracyjne, których znajomość jest niezbędną dla młodzieży studiującej, a pożyteczną dla szerszego ogółu. Wydanie obecne zawiera ustawy językowe dla Ziem Wschodnich, organizację konsulatów, nowy ustrój Prokuraturji Generalnej oraz Konkordat z Watykanem.

R.

B. Dział ekonomiczny

1. Teoria ekonomii politycznej, historia nauki ekonomii, specjalne rozprawy teoretyczne, encyklopedie, podręczniki.

Straszewicz Zygmunt, Zarys ekonomii politycznej, Warszawa 1924, Nakł. Banku dla Handlu i Przem. w Warszawie, 8° str. VII + 291.

Książka ta zasługuje na szczególną uwagę, jest bowiem w literaturze polskiej pierwszym podręcznikiem, używającym do wykładu ekonomiki często metody matematycznej, a nadto zdradzającym silny wpływ szkoły matematycznej.

Użycie metody matematycznej poza drobnymi wyjątkami ogranicza autor do obrazowania i wyjaśniania zagadnień za pomocą diagramów, które są rzeczywiście wielkiem ułatwieniem z punktu widzenia dydaktycznego, a wymagają od czytelnika tylko znajomości elementarnej matematyki, przede wszystkim geometrii. Miara jest więc tu zachowana z korzyścią dla wykładu.

Treść podręcznika jest, jak wspomniałem, pod silnym wpływem szkół matematycznych. Opiera się na nowoczesnych pojęciach ekonomicznych, wypracowanych przez te szkoły, jak funkcjonalne związki, stan ogólnej równowagi układu gospodarczego jako postawa rozbioru teoretycznego i t. p. Pierwowzorem jednak dla autora jest raczej współczesna szkoła hedonistyczna, psychologiczno - matematyczna, angielsko-amerykańska, przedewszystkiem I. Fisher (Elementary principles), niż czysta szkoła matematyczna lozańska. Wskutek tego autor — zapewne z korzyścią dla przeciętnego czytelnika — po poświęceniu kilku socjologicznych uwag produkcji, omawia całą teorię wartości, opierając ją na pojęciu użyteczności krańcowej. Szkoda tylko, że używa zamiast utartych już terminów — własnych, mianowicie „wartość użytkowa” zamiast „użyteczność”, oraz „graniczna” zamiast „krańcowa”. Mimo to wartość jest tu przedstawiona udatnie i jasno jako funkcja ilości, przez co postawione są mocne fundamenty pod cały dalszy wykład. Obejmuje on w dalszym ciągu naukę o wymianie z pojęciem rynku, współzależności popytu, podaży i ceny równowagi oraz analizę cen konkurencyjnych i monopolowych. Następnie idzie nauka o pieniądzu, oparta na teorii ilościowej, uwzględniająca nietylko pieniądź kruszcowy, lecz i pożyczany i papierowy wraz z problemami inflacyjnymi. Następuje wreszcie rozdział o kapitale

i kapitalizacji, utrzymany w ogólnych bardzo zarysach, a wreszcie rozdział o wymianie międzynarodowej, starannie opracowany, ujmujący szeroko zagadnienie wolnego handlu i protekcji, przyczem autor okazuje się zwolennikiem pierwszego.

Zależność od szkół matematycznych odbiła się bardzo korzystnie na podręczniku, bo go postawiła na wyżynie zdobyczy nowożytnej ekonomiki, w Polsce bardzo mało znanej. Ma jednak i swe ujemne następstwa, mianowicie ograniczenie wykładu do tych zagadnień, które szkoły matematyczne traktują z predylekcją z powodu większej łatwości stosowania w nich metod heurystycznych matematycznych. Wskutek tego nauka o produkcji jest bardzo słabo przedstawiona, brak w niej zupełnie omówienia zasadniczych praw: nieproporcjonalnych przychodów i wielkości przedsiębiorstw. Nauka o kapitale jest również bardzo ogólnikowa, a brak właściwie zupełnie poza kilkoma przypadkowymi wzmiankami całej nauki o rozdziale dochodu społecznego: nie są zupełnie przedstawione ani prawa, tyżące się płac, procentu (z rentą) i zysku przedsiębiorcy, ani różnice między tworzeniem się cen dóbr konsumcyjnych a dóbr dalszego rzędu.

Luki te zmniejszają wartość książki jako podręcznika. Z drugiej jednakże strony to, co ona obejmuje, jest przedstawione po nowoczesnemu, poprawnie, jasno i przystępnie. Sądzę też, że książka ta jest naogół pożądanym nabytkiem dla naszej literatury i będzie czytana z pożytkiem nie jako pierwsza lub jedyna książka teoretyczno-ekonomiczna, lecz jako uzupełnienie wiadomości teoretycznych po opanowaniu pierwszych zasad ekonomiki.

Prof. Dr. Edward Taylor (Poznań).

Marshall Alfred. Zasady Ekonomiki, przełożył Czesław Znamierowski, Tom I. Warszawa 1925, M. Arct, 8° str. XV + 479.

Oczekiwany już od kilku lat przekład „Principles” Marshalla nareszcie się ukazał w pierwszej swej części. Należy się zań serdeczna wdzięczność ekonomistów polskich tak księgarni wydawniczej, jak prof. Znamierowskiemu. Od czasu ukazania się w I wyd. w r. 1890, dzieło to zajmuje wciąż w literaturze światowej pierwszorzędne miejsce jako synteza i próba pogodzenia wyników badań nowoczesnych szkół psychologicznej i matematycznej z klasykami. W. niektórych kwe-

stjach już może zdystansowany przez późniejsze badania ostatnich 20 lat, w niektórych znów krytykowany, autor dotychczas nie znajduje subie równego co do głębokości, gruntowości i wszechstronności swej budowy myślowej. To też czytanie jego dzieł, a przedewszystkiem tego zasadniczego, które leży przed nami w przekładzie polskim, stanowi wprost rozkosz dla czytelnika, spragnionego już nie podręcznika, lecz systemu ekonomicznego, a konieczność i obowiązek dla każdego ekonomisty, chcącego, utrzymać się na poziomie współczesnej nauki.

Przekład jest dokonany starannie, wiernie i ładnie opracowany stylistycznie. Żałować jednakże wypada, że prof. Znamierowski nie stał podczas tłumaczenia w kontakcie z jakim zawodowym ekonomistą-teoretykiem, uniknąłby wtedy zapewne niektórych nieszczęśliwych terminów technicznych. „Marginal” przyjęliśmy już oddawać przez „krańcowy”, gdyż „graniczny” rezerwujemy dla terminów szkoły austriackiej (str. 89). Znamy prawo zmniejszającego się przychodu, a nie zysku. Mówimy o urodzajności ziemi, a nie płodności gleby (str. 140). „Economies” zewnętrzne i wewnętrzne przedsiębiorstw są to oszczędności, a nie korzyści (str. 257—8). „Interest” to nie interes, ale procent (spis rzeczy, ks. V, r. VIII. § 6) i t. p. Są to drobne usterki, które łatwo byłoby usunąć, a które czasami narażają na szwank jasność subtelnych i finemyjnych wywodów Marshalla.

Wydany obecnie tom I obejmuje wstępny przegląd zagadnień, niektóre pojęcia podstawowe, o potrzebach i ich zaspokajaniu, czynniki produkcji, ogólne związki pomiędzy popytem, podażą i wartością. Oczekujemy z niecierpliwością drugiego tomu z księgą VI i appendyksami.

Prof. Dr. Edward Taylor (Poznań).

Salin Edgar: Geschichte der Volkswirtschaftslehre. Verlag von Julius Springer, Berlin 1923 (43 str.).

W zwięzły sposób ujmując autor historię doktryn ekonomicznych. Zarówno starożytność, jak i średniowiecze traktuje autor jako epoki „przedhistoryczne” nauki ekonomii. W starożytności kwestiami gospodarczymi zajmują się jedynie dorywczo — filozofowie, natomiast w średniowieczu stoi na zawadzie rozwojowi ekonomii pojmowanie życia doczesnego, jako mało wartościowego. Dlatego też myśliciele średniowieczni nie pytają o możliwość sformułowania praw ekono-

micznych i stworzenia obiektywnej teorii ekonomicznej, lecz o zgodność stanu faktycznego z nauką kościoła.

Mimo, że autor za początek ekonomji jako nauki uważa, zgodnie z panującymi zapatrywaniami, epokę merkantylną, jednak wykazuje, że już Buridanus, Langenstein, a przede wszystkim Tomasz z Akwinu stwarzają podstawę dla późniejszej teorii ceny (kosztu produkcji plus płaca robocza, ryzyko). Także i prawo Kopernika, znane w literaturze zagranicznej jako prawo Greshama (nazwane tak i przez autora), ma swego poprzednika w osobie biskupa Oresmiusa (połowa 14-go w.). — Po omówieniu doktryny merkantylistycznej i systemu fizjokratów przechodzi autor do szkoły klasycznej, opierając swoje wywody na sumiennem uwzględnianiu źródeł i wskutek tego często wykazuje u dawniejszych autorów punkty wyjścia dla późniejszych, choć niezgodnych z nimi kierunków. Tak n. p. cytuje twierdzenie Say'a, że produkcja ekonomiczna nie jest stwarzaniem materji, lecz użyteczności — a więc już przebłyski późniejszej teorii subiektywnej.

Kierunek historyczny oraz socjalistyczny określa autor jako kierunki ewolucjonistyczne. Podkreśla silnie charakter narodowy poszczególnych systemów ekonomicznych i twierdzi, że niemiecki ekonomista socjalistyczny i „wulgarny” (jak ekonomja socjalistyczna określa ekonomistów niesocjalistycznych) są bliżsi sobie, niż socjalista niemiecki francuskiemu lub angielskiemu. Kierunek historyczny uważa za uniwersalistyczny, socjalistyczny za indywidualistyczny (widocznie ma autor na myśli cele, a nie środki socjalizmu, które są etatystyczne, a więc uniwersalistyczne).

Omawiając szkołę socjalistyczną określa autor Rodbertusa jako raczej socjalkonserwatystę, niż socjalistę. (Zdaje mi się, że należy go jednak raczej zaliczyć do socjalistów, jedynie tylko bardziej pesymistycznie oceniających realne warunki i najbliższą przyszłość.)

Podkreśla autor teoretyczny punkt widzenia Thünera, który zamiast „ekonomicznego homunculusa” bierze za podstawę realne, choć izolowane państwo.

Syntezę między teorią wartości opartą na pracy, którą uważa za wyraz socjalizmu, oraz teorią opartą na wartości subiektywnej, będącej zdaniem autora wyrazem kapitalizmu, widzi w przyszłej „teorii historycznej”, której zaczątki upatruje w dziełach Sombarta i Maksa Webera.

Dr. Aleksander Kielski.

- Bohm-Bawerk Eugeniusz. Kapital i zysk z kapitału. Dział I. Historia i krytyka teorii zysku z kapitału. Tłom. z III wydania niemieckiego pod redakcją prof. Wł. Zawadzkiego. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1925. 8° str. 250. (Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie).
- Boninsegni P. Traité d'économie politique. I. Economie politique théorique. Lausanne, Rouge. 8° str. 86.
- Colson C. Cours d'économie politique. Livre I. Théorie générale des phénomènes économiques. Paris, Gauthier-Villars, 1924. 8° str. 523.
- Jaffé William. Les Théories Economiques et Sociales de Thorstein Veblen. Paris, Marcel Giard, 1924, str. 187.
- Nowak. L'idée de l'autarchie économique. Etude d'histoire des doctrines. Paris, Presses Universitaires. 8° str. 148.
- Valois Georges. L'économie nouvelle. L'intelligence et la production. Paris. 8° str. 550.
- Cabiati Attilio. Principi di Politica commerciale. Genpa, Stabilimento Grafico, 1924, str. 302.
- Bowley A. L. The mathematical Groundwork of Economics. New York, Oxford University Press, American Branch, 1924, str. 98.
- Dibblee George Binney. The Psychological Theory of Value, Boston, Houghton Mifflin Co., 1924, str. 301.
- Speaker Lawrence M. The Investment Trust. New York—London, A. W. Shaw Company. 8° str. 128.
- Budge Siegfried. Grundzüge der theoretischen Nationalökonomie. Jena, Fischer, 1925. 8° str. 225.
- Enzyklopädie der Rechts- und Staatswissenschaft, Abteilung Staatswissenschaft, Herausgeber Artur Spiethoff, XXXIV.
- Kerschagl Richard. Einführung in die Methodenlehre der Nationalökonomie. Wien, Tempsky, 1925. 8° str. 114.
- Lauchenaue. Die Holding Company. Eine Studie über die moderne Konzentrationsgeschäft, ihre rechtl., steuertechn. u. wirtschaftl. Bedeutung. 8° str. 159.

2. Historia gospodarstwa społecznego.

- Wieś, dwór i miasto jako równoważne czynniki rozwoju Polski w okresie tysiąclecia. 1924. Dzieło jubileuszowe ilustrowane.

- Oprać, poseł Adam Chemik, prof. Stefan Kotaniec, prof. Wład. Malczewski i prof. Jan Ptaśnik. Wyd. St. Rybakiewicz. Warszawa, 1924. 4° str. 111.
- Schmidt Stefan. Własność folwarczna Zachodniej Małopolski w chwili wskrzeszenia państwa polskiego. Studium ekonomiczno-rolne. Kraków, nakł. Polskiej Akademji Umiejętności, 1924. 8° str. 88. (Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Polskiej Akademji Umiejętności. Seria II, tom XXXVIII).
- Avenel S. L'Histoire économique de la propriété, des salaires, des denrées et des prix en général depuis l'an 1200 jusqu' en l'an 1800. T. VI. Paris, Leroux. 8° str. 266.
- Blanciard Raoul. Les Forces hydro-électriques pendant la guerre. Histoire économique et sociale de la guerre mondiale. Paris, Presses Universitaires. 8 str. 128.
- Fontaine Arthur. L'industrie française pendant la guerre. Paris, 8° str. 504.
- Marion Marcel. Histoire financière de la France depuis 1715. T. IV. (1797—1818). Paris. Rousseau. 8° str. 435.
- Pologne, La, au Ve congrès international des sciences historiques, Bruxelles 1923. Varsovie, Comité national polonais du Ve congrès d'histoire à l'Institut Mianowski. Cracovie, 1924. 8° str. 268.
- Bracq Jean Cherlemagne. The evolution of French Canada. New York, Mc Milian 1924, str. 467.
- Faulkner Harold Underwood. American Economic History. New York, Harper and Bros, 1924, str. 721.
- Kramer Roland Laird. The History of Export and Import Railroad Rates and their Effect upon the Foreign Trade of the USA. Philadelphia, 1923, str. 120.

3. Nauka o zaludnieniu, polityka ludnościowa, wychodźstwo.

Szawlewski Mieczysław Dr.: Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich. Lwów—Warszawa—Kraków, 1924 r. str. 467.

Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych doczekało się opracowania nadzwyczaj szczegółowego i wszechstronnego w monografii b. Wicekonsula w N. Yorku. Jest to dokładna analiza społeczeństwa polsko-amerykańskiego, a zarazem pierwsza w literaturze polskiej próba przedstawienia

całokształtu stosunków naszej emigracji w Stanach Zjednoczonych, tem bardziej cenna, że autor kreśli ewolucję tamtejszego społeczeństwa, poczynając od jego początków do ostatniej doby powojennej.

Przewodnią myślą autora było według jego słów życzenie: „aby korzystając z ułatwień służby konsularnej, służyć rzeczowem sprawozdaniem o potężnym odłamie narodu polskiego, który osiedlił się i urządził po drugiej stronie oceanu”. Trzeba stwierdzić, że autor nie ograniczył się do sprawozdania, lecz ponadto starał się szeregiem myśli ułatwić rozwiązanie trudnego problemu wzajemnego ustosunkowania się państwa i społeczeństwa polskiego do społeczności polsko-ameerykańskiej.

Rozpatrując części składowe książki — autor ustala liczbę naszego wychodźstwa w Stanach, Zjednoczonych na 2.436.895 do 3.232.176 osób zaznaczając, że z pośród grup narodowych, Polacy zajmują pod względem ilościowym czwarte miejsce po grupie angielsko-celtyckiej, niemieckiej i włoskiej. Na współczesny aljaż grupy polskiej; w St. Zjednoczonych złożyły się wedle zaborów: rosyjski 42%, austriacki 37%, niemiecki 17%, inne kraje i małżeństwa mieszane — 4%. Osadnictwo polskie dzieli na wiejskie (farmy) i miejskie (ośrodki fabryczno-górnice). Trzymając się tego podziału opisuje w szeregu rozdziałów życie duchowe, materialne, narodowe i religijne wychodźców, stan prasy, szkolnictwa, oświaty, wychowania i stosunek do Rzeczypospolitej Polskiej. Całym szeregiem danych wykazuje, że nie mamy i nie rozumiemy się wzajemnie. Wzywa przeto, aby społeczeństwo polskie pomimo trosk wewnętrznych zainteresowało się więcej wychodźstwem i starało się go poznać i zrozumieć.

Masy wychodźstwa polskiego przybyłe do Stanów Zjednoczonych z pod strzechy chłopskiej, zwykle dopiero tam zaczęły uczyć się myśleć i czuć po polsku. Masy te owiane gorącym uczuciem narodowym, zdolne były do wielkich dowodów ofiarności i poświęcenia podczas wojny, aby następnie wskutek szeregu przykrych przyczyn (wykazanych w całej książce, a zwłaszcza w XII i XIII rozdziale „Stosunek do Rzeczypospolitej” i „Imigracja polska w dobie powojennej”) poddać się znieczuleniu, pesymizmowi, apatii a wreszcie nawet i zniechęceniu do odrodzonej Rzeczypospolitej. Środkiem na to „na nowo trzeba się poznawać, szukać łączności, badać wspólne troski, nadzieje i ambicje i głosić prawdę o sobie”.

Wielką pomocą w tym względzie byłaby wymiana młodzieży, personelu nauczycielskiego, roztoczenie jaknajszerszej opieki konsularnej, rzeczowe odczyty o Polsce w Ameryce i odczyty w Polsce o naszych rodakach tamże.

Wywody dr. Szawlewskiego obiektywne, pisane żywo i interesująco; dane oparte na dokładnej znajomości terenu i doprowadzone do ostatniej chwili są wiernem odbiciem tamtejszego społeczeństwa. Usterką pracy. jest brak syntezy. Autor po przedstawieniu analizy swych badań, winien był przedstawić wnioski, które rozrzucone po całym dziele nie pozwalają na szybkie ogarnięcie ogromnego materiału, ujętego zresztą jasno i precyzyjnie.

Jeżeli chodzi o układ, materiał zestawiony w 23 rozdziałach niekiedy nawet obszernych, bo dochodzących do 30 stronic, pozwala każdemu znaleźć ten szczegół, który w danym momencie potrzebny jest dla badań, praktyki, lub samego choćby tylko zainteresowania. Materiał możnaby podzielić na trzy części. Do pierwszej zaliczyłbym wstęp historyczny i rozdziały do V, między którymi rozdziały III, IV i V zasługują na jaknajszersze rozpowszechnienie w formie broszurek. Broszurki te przyczyniłyby się w niemałym stopniu do zmniejszenia przyczyn niedoli i uniknięcia różnych kategorii wyzysku zamorskiego, który wprawia w zdumienie swoją pomysłowością, a żerując na podatnym podłożu, pozbawia emigranta tych szczupłych zasobów, jakie wywozi zagranicę.

W drugiej części od VI do XXII rozdziału, z wyłączeniem rozdziału XIV i XV, a poczęści i XII, czytelnik znajduje całość kształt życia polskiego wychodźcy, stosunki prawne i imigracyjną politykę amerykańską.

Część trzecią, obejmującą pozostałe rozdziały, traktowaćby można jako przedstawienie możliwości rozwoju naszej emigracji, widoki na przyszłość, wytyczne polityki emigracji, syntezę i zakończenie. Dzieło posiada wartość naukową, a pozbawione może służyć jako niezbędny przewodnik dla chcącego zapoznać się nie tylko ze stanem emigracji polskiej w Ameryce, ale i z psychologią społeczeństwa amerykańskiego.

H. N.

Dziwulski Stefan. Ludność wolnego miasta Gdańska. Warszawa. 1924. 8^o str. 17.

Husarski Julian. Międzynarodowa konferencja emigracyjna w Rzy-

mie a Polska. Odbitka z „Wychodźcy”. Warszawa, Polskie Tow. Emigracyjne, 1924. 8° str. 72.

Sza w l e s k i Mieczysław Dr. Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Lwów—Warszawa—Kraków. Wyd. Zakł. Naród, im. Ossolińskich — 1924. 8° str. 472.

4. Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo.

Pamiętnik Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego, tom I i II, wyd. Komitet Organizacyjny, pod red. Janusza Machnickiego, z przedm. K. Fudakowskiego. Warszawa 1924, 8°, str. 565, 388.

W dniach 15, 16 i 17 czerwca ub. r. odbywał się w Warszawie Pierwszy Polski Kongres Rolniczy, zorganizowany przez wszystkie istniejące w Polsce centralne zrzeszenia i organizacje rolnicze, rolniczo-przemysłowe i rolniczo-handlowe oraz przy współudziale najwybitniejszych sił naukowo-rolniczych całej Polski. Zadaniem tej szeroko zakreślonej i pierwszej tego rodzaju imprezy rolnictwa polskiego miało być, według określenia § 1 regulaminu kongresowego „ustalenie zasad polityki rolniczej” w Polsce. Było to zadanie równie doniosłe jak pilne. W okresie bowiem pierwszych lat istnienia naszej państwowości w ujmowaniu i załatwianiu najżywniejszych zagadnień gospodarczych i polityki gospodarczej panowała zupełna niemal bezprogramowość. W szczególności sprawy rolnictwa traktowane były przez ciała ustawodawcze, rząd i opinię publiczną tylko doraźnie i przeważnie z punktu widzenia polityki i nastrojów społecznych a nie potrzeb gospodarczych rolnictwa i kraju. Rola rolnictwa jako podstawowej gałęzi wytwórczości w organizmie gospodarczym Państwa nie była należycie doceniana, a wynikające na skutek tego zaniedbanie jego potrzeb i interesów wytrzymało niesłuchanie trudne warunki egzystencji i rozwoju produkcji rolnej. Podjęta w takich okolicznościach inicjatywa przedstawicielstw rolniczych, mająca na celu przeprowadzenie generalnej lustracji sił i wartości gospodarczych rolnictwa oraz ustalenie wytycznych rozwoju i regeneracji produkcji rolniczej, w zastosowanych do nowych warunków politycznych i gospodarczych w kraju i nowych koniunktur międzynarodowych, stworzenie, jednym słowem, programu polskiej polityki agrarnej w całym tego słowa znaczeniu, — przedsięwzięcie tej miary stanowiło w powojennych dziejach rolnictwa polskiego zdarzenie pierwszorzędnej istotnie doniosłości.

Wydany obecnie przez Komitet Organizacyjny „Pamiętnik” jest sprawozdaniem z trzydniowych obrad Kongresu i zbiorem przedyskutowanych na Kongresie prac. W dwóch tomach (na 1000 blisko stronach druku) zawartą została olbrzymia wprost treść z najróżniejszych dziedzin teorii i praktyki rolniczej oraz polityki rolniczej i zagadnień gospodarczych ogólnych, z rolnictwem związanych. W szczególności pomieszczone zostały w „Pamiętniku” wszystkie referaty, wygłoszone na plenarnych i sekcyjnych posiedzeniach Kongresu, wnioski Komitetu Wykonawczego i poszczególnych Sekcyj, przyjęte na posiedzeniach plenarnych, protokoły posiedzeń plenarnych wraz z przemówieniami przedstawicieli Rządu, „ugrupowań gospodarczych i in., protokoły posiedzeń sekcyjnych, wreszcie, w formie aneksów, materiały dotyczące organizacji Kongresu. I tak tom I zawiera, prócz przedmowy prezesa K. Fudakowskiego, referat programowy J. Gościckiego p. t. „Rola rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Polski” oraz referat F. Stefczyka p. t. „Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie”, wygłoszone na posiedzeniach plenarnych. Następnie referaty sekcyjne, i to 11 referatów Sekcji Społeczno-Gospodarczej, 12 Sekcji Produkcji Roślinnej, 12 Sekcji Produkcji Zwierzęcej i 6 Sekcji Organizacji Gospodarstw. Osobno podane są wnioski powyższych Sekcyj. Tom II zawiera 9 referatów Sekcji Współdzielczości w rolnictwie i organizacji zbytu produktów rolnych, 7 Sekcji Leśnej, 10 Sekcji Przemysłu Rolnego oraz wnioski tychże Sekcyj. W końcu następują protokoły i szczegóły organizacyjne. W dziale referatowym znajdujemy tam z górą 69 prac, obejmujących wszystkie dziedziny wytwórczości rolniczej. Wysszczególnienie wszystkich autorów i tematów wygłoszonych referatów przekraczałoby ramy określone niniejszej recenzji, tem mniej jest możliwe, chociażby tylko najpobieżniejsze, naszkicowanie zawartych w nich cennych spostrzeżeń, myśli i tez. W przedmowie do tego pomnikowego istotnie dzieła podkreślił prez. Fudakowski, że „tak jak Pierwszy Polski Kongres Rolniczy nie miał na celu roztrząsania zagadnień naukowych, a jedynie wyświetlenie szeregu żywotnych zagadnień, wchodzących w zakres polityki rolnej Państwa, tak też i „Pamiętnik” nie jest zbiorem prac naukowych, lecz jedynie wiernem odbiciem zbiorowej pracy przedstawicieli rolnictwa polskiego, podjętej z myślą zaradzenia jego najpilniejszym potrzebom, podniesienia jego zdolności wytwórczej i zapew-

nienia mu trwałych warunków bytu". Temu zamierzeniu wydawców, oddanie do publicznego użytku najszerzych sfer rolniczych i wszystkich, w sprawach rolniczych zainteresowanych, pewnego rodzaju praktycznego podręcznika dogmatycznego polityki rolniczej odpowiada ich dzieło w całkowitej mierze. Cały szereg ponadto pomieszczonych w „Pamiętniku” prac, wybijając się znacznie ponad poziom przeciętny referatów okolicznościowych, posiada rzetelną również wartość naukową i zapewnia „Pamiętnikowi” trwałe znaczenie w dorobku naukowym rolniczym i ekonomicznym.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że, jak nim był Kongres Rolniczy, tak i „Pamiętnik” jest wyrazem oficjalnej opinii całego rolnictwa polskiego. W pracach bowiem Kongresu brali udział delegaci wszystkich istniejących w Polsce organizacji i zrzeszeń rolniczych, bez względu na przynależność polityczną i społeczną. Za cenę jednak niezaprzeczalnej dużej wartości utylitarnej, tkwiącej w tej jednomyślności postulatów i dezyderatów rolniczych, usunięte być musiały z forum Kongresu wszelkie zagadnienia, związane z przebudową ustroju rolnego w Polsce, a więc kwestje reformy rolnej, parcelacji, komasacji i t. p. Zagadnienia powyższe nie mogły wskutek tego, rzecz jasna, znaleźć również gościny w „Pamiętniku”.

Adam Ostrowski (Poznań).

Konczyński Józef. Rolnictwo i przemysł w Królestwie Polskim przed wojną. Część I — Rolnictwo. Warszawa, F. Hoesick — 1924. 8°, str. 79.

We wstępie autor dał szerokie tło stosunków ekonomicznych na ziemiach polskich, wkraczając pobieżnie nawet w dzieje przedrozbiorowe. Z czasów porozbiorowych analizuje stosunki pod zaborem pruskim, austriackim i rosyjskim, zastanawiając się szczegółowiej nad warunkami w b. Królestwie Polskim. W krótkim, zwięzłym lecz treściwym konspekcie autor ujmuje całokształt stosunków ekonomicznych tej dzielnicy, którą zna dobrze. W krótkich zdaniach, unikając nawet najniższego śladu rozwlekłości, czego o innych autorach niestety powiedzieć nie można, daje więcej, niż niektóre obszerne monografie i podręczniki. Szkoda tylko, że autor, rozporządzając dobrym materiałem, nie dołączył tablic statystycznych ewent. odpowiednich wykresów, przez co by wartość pracy wielokrotnie wzrosła. Stosownie do tytułu, książka dotyczy się tylko stosunków przedwojennych, a więc wiele z po-

statatów autora już przyjęło szatę prawną lub też są w trakcie wykonywania, a więc takie postulaty obecnie mogą mieć znaczenie raczej historyczne, inne zaś jeszcze i do obecnej pory nie utraciły swej aktualności. O szerokim ujęciu przedmiotu najlepiej świadczy przeliczenie rozdziałów książki: I. ogólny stan ekonomiczny ziem polskich przed wojną; II. drogi lądowe i wodne; III. rolnictwo : a) własność ziemska, b) produkcja rolna, c) ogrodnictwo i sadownictwo, d) gospodarstwo leśne, e) hodowla bydła i mleczarnie spółdzielcze, f) hodowla drobiu i jajczarstwo, h) rybactwo; IV. towarzystwa i kółka rolnicze. Mimo tak szerokiego planu a niewielkich rozmiarów książki znajdziemy w niej w streszczonej, jednak z dostateczną jasnością wyłożonej formie wszystko ważniejsze, tyżące się danej sprawy. Od wielu innych podobnych dzieł praca ta wyróżnia się właśnie swą zwięzłością i jako taka zasługuje na polecenie do przeczytania tym, zwłaszcza z innych dzielnic Polski, którzy licząc się z czasem, nie mogą poświęcać się studiowaniu większych prac, a chcieliby mieć dość dokładne pojęcie o całokształcie i szczegółach stosunków rolnych i ogólno-ekonomicznych b. Królestwa Kongresowego przed wojną. Dopełnienie o przemysły i handel, utrzymane w podobnym planie i systemie, byłoby pięknem uzupełnieniem tej pracy.

F. K.

A. Z. Reorganizacja czy dezorganizacja Zarządu Lasów Państwowych. Warszawa 1924. 8° str. II. Odbitka z No. 10 „Lasu Polskiego”.

Schramm Wiktor. Ceny sprzedaży większych majątków ziemskich w zach. wojew. Polski w pierwszych latach powojennych. Poznań, 1925. 8° str. 40. (Odbitka z Roczników nauk rolniczych i leśnych).

— — — Potrzeby i konieczności zorganizowania biura pomocy rolnej przy Oddziale Poznańskim T. d. p. p. n. r. i l. Poznań, 1925. 8° str. 5. (Odbitka z Roczników nauk rolniczych i leśnych).

Bellair G. *Traité d'horticulture pratique*, V edition. Paryż, 8° str. 1120.

Berger. *Les plantes potagères*. Paris, J. Bailliére. 8° str. 420.

Boulanger. *Distillerie agricole et industrielle*. 2 vol. Paris, J. Bailliére. 8° str. 865.

Coupan G. *Machines de culture*. 8° str. 479, IV édition.

Dervaux Germain. *La culture des arbres fruitiers*. Paris, Garnier. 8° str. 240.

Garola. *Céréales, principes généraux de culture*. Paris, J. Bailliére. 8° str. 288.

Monvoisin A. Le lait et les produits dérivés. Ouvrage couronné par l'Académie d'Agriculture de France. III édition, Tome I: analyse, physiologie, falsifications, lait, aliment. Str. 472.

Regnard P. Hygiène de la Ferme. Paryż, 8° str. 441.

Voitellier. Aviculture générale. Paris, J. Bailliere. 8° str. 328.

Nourse. American agriculture on the European market. 8° str. 333.

Warren G. F. and Pearson F. A. The agricultural situation. Economic Effects of fluctuating prices. New York, John Wiley and Sons, 8° str. 306.

Böhme Gustav. Der Landwirtschaftslehrlingl XI. Aufl. Berlin, P. Parey, 1925. 8° str. 278.

5. Górnictwo, przemysł, rzemiosło.

Cukrownictwo polskie wobec zagadnienia zdobycia zdolności konkurencyjnej na rynkach światowych. Poznań, wyd. Związku zach. polskiego przemysłu cukrowniczego, 1925. 8° str. 36.

Zwierzchowski S. Prof. Silniki wodne. Wg. wykładów w Polit. Warsz. 1923/24. Warszawa, 1925. 8° str. 232.

Brelet M. La crise de la metallurgie. La politique économique et sociale du Comité deß forges. Paris, Sagot. 8° str. 216.

Masviel. Cours de technologie du bois. Paris, Dunod. 8° str. 206.

Reboul. Mobilisation industrielle. Paris, Berger-Lavault. 8° 198.

Barsch Otto. Verwendung von Kraftfahrzeugen bei der Mechanisierung der Forstwirtschaft. Berlin, P. Parey, 1925. 8° str. 72.

Brown Henry T. Bewegungsmechanismen. II Aufl. von 507 Bewegungsmechanismen. Übers. v. O. v. Pelsler-Berensberg. Leipzig, A. Kröner, 1925. 8° str. 228.

Handbuch der Bergbau- und Hüttenangestellten 1925. Karwin. J. Nitkiewicz — Mor. Ostrawa, 1925. 16° str. 101.

Herzog Siegfried. Industrielle Materialienkunde. Handb. f. d. Praxis. München, R. Oldenburg, 1924. 8° str. 362.

Jahrbuch für die gesamte Holz- und holzarbeitende Industrie. 1925. Leipzig, H. Braig, 1925. 8° str. 272.

Wolfensberger Fritz. Organisation der Maschinenfabrik. Berlin, VDI-Verlag, 1925. 8° str. 193.

Zollinger M. Die Finanzierung der schweizerischen Maschinengrossindustrie. Weinfelden, A. G. Neuenschwander, 1925. 8° str. 204.

6. Handel i komunikacje.

Raporty Gospodarcze Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, wydane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. 1924 — No. 4. Kanada w r. 1923, przez Dra Michała Straszewskiego, Konsula Generalnego w Montrealu. 8°, str. 56.

Mamy przed sobą raport czwarty, dotyczący się Kanady. Zarówno zewnętrznie, jak i pod względem treści i materiałów przedstawia się znacznie bogaciej od poprzednich. Pierwsze 35 stron autor poświęca ogólnemu opisowi stanu gospodarczego Kanady za ostatnie lata, pozostałe zaś 20 stron — stanowi wychodźstwa polskiego w Kanadzie, dając dość szczegółowy i dokładny opis stosunków, panujących w niem. Nieśluszenie jednak autor opis ten traktuje jako aneks, bo aczkolwiek podając szczegóły o stosunkach demograficznych i kulturalnych ludności polskiej w Kanadzie, przekracza jakgdyby zakres raportu gospodarczego, jednak właśnie dając raport konsularny, winien autor jaknajszerzej uwzględnić właśnie ten dział stosunków miejscowych, który jaknajwiększe ma znaczenie dla kraju ojczystego. A zatem, o ile w danym kraju znajdują się nasi emigranci, nie może konsul w swym raporcie opuścić możliwie najdokładniejszego przedstawienia tych stosunków, jakie panują w ich środowisku, i podobny zarys nie może być traktowany jako tylko dodatek do raportu, lecz jako zasadnicza składowa część raportu, mająca dla kraju ojczystego, jako obraz siły dynamicznej naszych emigrantów, nie mniejsze, a nawet większe znaczenie od układu stosunków czysto materialnych danego kraju.

Powyższy raport zawiera nie tylko suchy opis naszej Polonii kanadyjskiej, ale dzięki krytycznej ocenie panujących w niej stosunków należycie podkreśla zarówno ujemne jej strony, jako to: brak inteligencji, względnie niewysoki stopień oświaty, brak skupienia się terytorialnego, jako też i strony dodatnie: znaczna odporność narodu osadników rolnych, wytrwałość w pracy i ofiarność na cele narodowe, pomimo, iż podług niekompletnej statystyki ogólna liczba osób narodowości polskiej w Kanadzie sięga ledwo 60.000, a więc w porównaniu z paru milionami Polaków w sąsiednich Stanach Zjednoczonych kilkadziesiąt razy mniej. Wobec przewagi typu rolniczego u naszych emigrantów do Kanady niebezpieczeństwo wynarodowienia się ich jest dużo mniejsze, niż w Stanach Zjednoczonych. 300.000 Rusinów kanadyjskich

zdolni są wywierać wpływ nie tylko na władze prowincjonalne, ale nawet na władze całego Dominium kanadyjskiego, gdy tymczasem dziesięciokrotnie większa ilość Polaków w Stanach Zjednoczonych pozbawiona jest tej możliwości, będąc często niestety tylko nawozem dla obcej kultury. Wskazuje to wyraźnie o różnicy stopnia napięcia asymilacyjnego Kanady i Stanów Zjednoczonych, a więc i o znaczeniu tego czynnika dla interesów narodu i państwa.

W części ogólnej dwie stronicie autor poświęcił handlowi pomiędzy Polską a Kanadą, resztę przeznaczył opisowi ogólnego stanu Kanady. Szkoda, że opis ten nie jest ujęty więcej z punktu widzenia interesów polskich, gdyż zarówno klimat Kanady jak i przewaga rolnictwa nad przemysłem zbliżały typ tego kraju do naszego, a więc mimowoli winny były się wysunąć pewne analogie gospodarcze, zaakcentowanie których w raporcie bezwzględnie byłoby więcej interesującym od wyliczania stosunków bankowych i szczegółowych statystyk produkcji, choć i one w raporcie się przydadzą, jako zebrane z ostatnich dat. Fakt wielkiej zamożności Kanady pomimo surowego klimatu też winien nadać się do szczegółowego omówienia w raporcie, jako rzucający przez swą antytezę duże światło na nasze stosunki. Dołączenie choćby czarnej jednostronicowej mapki z podziałem na prowincje pozwoliłoby też czytelnikowi raportu lepiej ująć zarówno stosunki gospodarcze, jakoteż dane o naszej emigracji.

Naogół jednak raport powyższy dość dobrze spełnił swoje zadanie, następne zaś serje — tuszymy sobie — będą wolne od tych drobnych usterek.

F. K.

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Rocznik pod redakcją Kazimierza Kasperskiego i Bolesława Miklaszewskiego. Rok II. zeszyt II. Wydane z zapomogi Wydziału Nauki Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. Warszawa, nakładem Wyższej Szkoły Handlowej, 1924. 8°, str. 240.

Wydany drugi zeszyt Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie zawiera cztery prace jej wychowalców: 1. Edwarda Arnekkera — System nakładowy w krawiectwie Brzezin, 2. Witolda H o y e r a — Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII wieku. 3, Leonarda Krawulskiego — Reglementacja wywozu artykułów rolnictwa w Polsce w okresie od 1918 do 1923 roku

na tle produkcji rolnej, i 4. Jadwigi Mrozowskiej — Węgiel francuski w ostatnim dziesiętku lat od 1913 do 1923 roku. Jak widzimy, poruszone są zagadnienia z różnych dziedzin życia ekonomicznego, i pomieszczenie ich w jednym tomie może być objaśnione tylko względami materialnymi. Szkoda, że na zewnętrznej okładce nie zamieszczono spisu treści, gdyż dla niewtajemniczonych tytuł „Rocznik” każe się domyślać jakiegoś zestawienia statystycznego liczby uczęszczających, przebiegu studjów i t. d. i dopiero gdzieś od wewnątrz przy przeglądaniu książki wypadkowo dowiadujemy się o jej faktycznej treści. Tembardziej szkoda, że rocznik ten zawiera przyczynki ekonomiczne, które nie mogą być traktowane tylko z pedagogicznego punktu widzenia, lecz w zupełności zasługują na wyróżnienie jako samodzielne studia, wnoszące nowe światło, nowy materiał do naszych badań ekonomicznych. Tak dokładnie wyczerpująca całość zagadnienia, a oparta na metodach ściśle naukowych, jaką jest pierwsza praca, zawierająca monografię masowego krawiectwa Brzezin, podobnie jak i pozostałe prace, zasługują, by jako takie były znane i dostępne dla szerszego ogółu oraz dla specjalistów, a nie ukrywały się w masie książek pod skromną, nie mówiącą o treści, nazwą „Rocznika”. Autor pierwszej pracy wskutek braku odpowiednich materiałów drukowanych, zmuszony był samodzielnie bezpośrednio przeprowadzić odpowiednie badania na miejscu, dzięki czemu praca ma charakter świeżości, bezpośredniości, a ujmując poruszoną kwestję ze wszystkich stron, wyczerpuje przedmiot całkowicie, dając nam w pełni obraz powstania tego „taniego” ubrania, pachnącego karbolem, obraz pracy w tych ciężkich warunkach higienicznych i społecznych, urągających wszelkim zasadom zdrowego życia ekonomicznego. Obok prac J. Kołomyjskiego o „Pracy chałupniczej w przemyśle białoznianym w Warszawie” (Ekonomista 1922) i Ks. E. Gielniewskiego o „Położeniu chałupnictwa w przemyśle białoznianym i konfekcyjnym w Lublinie” (Ekonomista 1920), jest to jedna z najcelniejszych prac w tej dziedzinie produkcji chałupniczej. Pozostałe prace, każda w swoim zakresie, dorzuca nowe światło na poruszone zagadnienia lub reasumuje już dawniej postawione szczegółowe wnioski. Życzyćby należało, by i przyszłe prace w następnych rocznikach ujmowały poruszone zagadnienia nie mniej wyczerpująco i dokładnie jak praca p. Arnekkera, a biorąc za przedmiot tematy choćby nie wielkie.

tem pełniej i całkowicie omówiły je, będąc w ten sposób prawdziwymi wkładami do naszej ubogiej w monografie literatury ekonomicznej.

F. K.

Fabierkiewicz Wacław. Gospodarcze podłoże ponownego zainteresowania zagadnieniem rosyjskim. Odbitka z „Przeglądu Politycznego”. Warszawa 1925. 8°, str. 14.

W dobie obecnej publicystyka zachodnio-europejska zajmuje się bardzo kwestją rosyjską. To ogólne zainteresowanie sprawami rosyjskimi i u nas da się zauważyć nie w mniejszym stopniu. Ukazanie się całego szeregu wybitnych prac i referatów w tej dziedzinie świadczy o żywym zainteresowaniu się naszego społeczeństwa tą kwestją. Ostatnio została ogłoszona powyższa praca p. Fabierkiewicza. Prawie jednocześnie inż. Koziński miał w Poznaniu wykład „O przyszłych stosunkach polsko-rosyjskich”. Wspomniana praca p. Fabierkiewicza, jak i odczyt p. inż. Kozińskiego poruszają ten sam temat z tą tylko różnicą, że p. F. jako doświadczony ekonomista ujmuje tę kwestję w całej jej rozciągłości, rozważając całokształt stosunków gospodarczych między Rosją sowiecką a pozostałymi państwami, zaś p. inż. K., jako praktyk, podaje w te same kwestje gospodarce społecznej polskiej szereg konkretnych sposobów postępowania. Obie te prace ekonomiczne zasługują na specjalną uwagę. Książka p. F. skromna w swej objętości, jednak jest bardzo bogata pod względem treści. Autor zaznajamia czytelnika systematycznie ze wszystkimi trudnościami kwestji rosyjskiej. Znakomicie się orjentując w stosunkach rosyjskich, wskazuje na błędy, jakie popełniał Zachód wskutek niezrozumienia tychże. A więc ukazanie się tej niewielkiej książki polskiej, dotyczącej tak zawiązanego zagadnienia, jest bardzo cennym dorobkiem literatury ekonomicznej nie tylko naszej, lecz i zachodnio-europejskiej. Jako najbliżsi sąsiedzi Rosji, jesteśmy obowiązani znać dokładniej niż ktokolwiek inny jej położenie gospodarcze. Tym wymogom odpowiada najzupełniej książka p. F. Rozpatruje on kwestję rosyjską z punktu widzenia utrudnień gospodarczych, powstałych w Europie i Ameryce jako wynik wojny wszechświatowej i rewolucji rosyjskiej. One właśnie zajmują specjalnie autora, to też omawia je bardzo dokładnie w każdym państwie zasobna. W Anglii — bezrobocie, nadprodukcja i nadmiar kapitału, w Stanach Zjednoczonych — również nadmiar kapitału, nawet w takim stopniu, że zagraża systemowi

pieniężnemu państwa. We Francji — podobneż utrudnienia, do których przyłącza się jeszcze obawa o trwałość traktatu wersalskiego i niezadowolenie posiadaczy rosyjskich papierów wartościowych, którzy jeszcze nie stracili nadziei odzyskania swoich kapitałów. W Niemczech — zniszczenie i bankructwo. Skutkiem tych trudności w państwach europejskich cierpią interesy Stanów Zjednoczonych, które występują z projektem leczenia organizmów gospodarczych Europy (plan Dawesa). Według tego planu Stany Zjednoczone pożyczają kapitały przemysłowi niemieckiemu. Odrodzony ten przemysł z powodu przyjacielskich stosunków z Sowietami łatwo opanuje rynek rosyjski. Wskutek aktywnego bilansu handlowego mają możliwość płacenia długów. Z drugiej strony handel z Niemcami wywołuje w Rosji ożywienie gospodarki rolnej, handlu i przemysłu. W Rosji znajdują zbyt produkty przemysłu europejsko-amerykańskiego, Sowiety stają się polem działania kapitałów anglo-amerykańskich. Taki jest plan Dawesa. Nie wielka jest różnica między opisanym planem a planami opracowanymi w państwach europejskich, chyba tylko sposobem zabezpieczenia. Wychodząc z założenia, że rząd sowiecki jest bardzo niepewnym kontrahentem, nie zawsze wykonującym swe zobowiązania, kapitał europejsko-amerykański pragnie zabezpieczyć się jaknajlepiej. Takimi zabezpieczeniami mogą być koleje państwowe, kontrola nad przemysłem, finansami i handlem zagranicznym. Lecz podobne żądania naruszają suwerenność państwa i wątpliwe, czy rząd rosyjski, nawet niekomunistyczny, na nie się zdecyduje. A do tego jeszcze dołączyć zniesienie upaństwowienia przemysłu handlu zagranicznego, ziemi, lasów — ogółem przyznanie prywatnej własności. Jak słusznie podkreśla p. F. — takie ustępstwa rządu sowieckiego równałyby się samolikwidacji ustroju komunistycznego. Dlatego też samo mniemanie, że rząd sowiecki mógłby je przyjąć, nie przekreślając swego programu, należy wykluczyć. Jedyne warunki, jakie rząd sowiecki mógłby przyjąć, to poręczenie praw obcokrajowych koncesjonariuszy, zastawy i ew. spłata długów przedwojennych. Narkreśliwszy obraz ciężkiego przesilenia gospodarczego Europy powojennej, zmuszonej do porozumienia się z Sowietami, p. F. opisuje katastrofalny, stan gospodarki rosyjskiej: nieurodzaj ostatniego roku niepomyślnie się odbił na całym organizmie gospodarczym. Spowodował on wyżškę ceny chleba, co wywołało podrożenie wszystkich towarów. Ustał eksport zbo-

zowy, co odbiło się na bilansie handlowym i na kursie czerwonia na giełdach zagranicznych. Spadek siły nabywczej czerwonia wewnątrz kraju musi zachwiać równowagę budżetu, a zatem prowadzi do nowej inflacji. Drożyzna, zmniejszenie produkcji przemysłowej, niezadowolenie ludności wiejskiej z dotychczasowej gospodarki rządu — to trudności, które rząd sowiecki będzie musiał pokonać. Dla podtrzymania kursu czerwonia, dla uratowania przemysłu rosyjskiego — potrzeba kapitałów, których brak. W normalnych warunkach ta kwestja łatwoby się uregulowała sama. Kapitały Anglii i Stanów Zjednoczonych, szukając dogodnych warunków, znalazłyby je w Rosji. Obecnie panuje tam ustrój spreczny z gospodarką kapitalistyczną. Znaleźć warunki, na jakich rząd sowiecki mógłby się układać z kapitałem europejskim. Wobec tego powstaje pytanie, jaką formę przyjmą stosunki między podtrzymującym ruch komunistyczny i stwarzającym państwowy kapitalizm rządem sowieckim a prywatnym kapitałem Zachodu. P. F. zda się wierzyć, że Sowiety będą zmuszone wstąpić na drogę ustępstw, których najdalej granicą będzie likwidacja ustroju sowieckiego. Błędem jednak byłoby przypuszczenie, że Sowiety na tyle są naiwne, aby nie spostrzegły, że ustępstwa doprowadzą do ich upadku. Czy raczej nie spróbują zerwać pierścienia kapitalistycznego sposobem, którego wykonanie leży poza ekonomją, a który jest przedmiotem zainteresowania sztabów generalnych Europy.

W końcu książki p. F. rozwija swe poglądy o przyszłych stosunkach polsko-rosyjskich. Jego zdaniem gospodarcze odrodzenie Rosji odpowiada interesom Polski. Jednak nie trzeba zapominać, że z gospodarczą potrzebą jest ściśle związana potęga polityczna i militarna. Słusznie podkreśla p. F., że Polska nie posiadając wolnych kapitałów, nie może brać czynnego udziału w odrodzeniu Rosji. Będzie musiała usunąć się od współzawodnictwa.

Takie są myśli przewodnie książki p. F. Kwestję stosunków polsko-sowieckich porusza dość ogólnie, co właśnie uzupełnił p. inż. Kozielecki w swym odczycie w Poznaniu. Założeniem tego wykładu było, czy możliwym jest w obecnych warunkach handel z Rosją Sowiecką — i na to pytanie daje odpowiedź przeczącą. Wszelkie próby nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką, zdaniem referenta, to dowód zupełnego braku znajomości obecnych stosunków w Rosji na Zachodzie, który nadal znajduje się pod urokiem potęgi go-

spodarczej Rosji przedwojennej. Całym szeregiem interesujących cyfr udowadnia rozmiar zmian, jakie zaszły między gospodarstwem Rosji przedwojennej a obecnej. Szkoda, że cyfry odnoszą się nie do dnia dzisiejszego, a do roku 1920, gdyż od tego czasu w stosunkach gospodarczych Sowietów zaszły duże zmiany. Wszak po roku 1920 nastał w Rosji odrębny kierunek gospodarczy t. zw. NEP, który zmienił większość dziedzin życia ekonomicznego. Ta okoliczność każe do wywodów p. K. odnosić się krytycznie. Nie należałoby przy rozważaniu tak ważnej kwestji zadawałać się statystyką 1920 r., tembardziej, że pytanie było postawione bardzo konkretnie: czy obecnie handlować z Rosją, czy nie. Nasuwałoby się pytanie, jaką statystyką kierowały się państwa zawierające traktaty handlowe z Rosją. Nakreśliwszy zupełny upadek Rosji, p. inż. K. dochodzi do wniosku: obecnie Rosja sowiecka nie może stać się kontrahentem Polski. Również i Polska dla braku odpowiednich kapitałów nie jest kontrahentem dla Rosji. Chociaż obecnie nawiązanie stosunków z Rosją jest przedwczesne, nie należy jednak wykluczać tej możliwości w przyszłości. Pewien kryzys w przemyśle polskim w pewnym zakresie może być tłumaczony przez utratę rynków Rosji. Zajęcie więc z powrotem tych rynków zbytu leży do pewnego stopnia w interesie Polski. Co teraz mamy czynić? stawia pytanie p. inż. K., jeżeli prawidłowe stosunki z Rosją są niemożliwe. Czy siedzieć z założonymi rękami i czekać upadku bolszewizmu? Nie. Powinniśmy pracować na przyszłość, a więc nawiązać stosunki ściślejsze z emigracją rosyjską, przed którą otwiera się szerokie pole działalności na politycznym i gospodarczym odrodzeniu Rosji. Polska powinna podtrzymywać handel graniczny, który przy rozciągłości naszych granic wschodnich, nieodpowiednio strzeżonych, przybrał znaczne rozmiary. Obie więc wspomniane prace wykazują dobitnie, jak nasza opinia publiczna żywo się interesuje gospodarczym odrodzeniem Rosji.

J. Szymanowski,

Sułkowski Józef Dr. Prof. Przewalutowanie przedsiębiorstw handlowych. Poznań, 1925. 8° str. 37.

Bilans otwarcia w złotych. Rozporządzenie Prezydenta z d. 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, i rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu

- z d. 1 lipca 1924 r. Komentarz opracował Witold Broniewski, kierownik oddziału bilansowego Warszawskiej Izby Skarbowej. Warszawa, F. Hoesick, 1924, 8^o str. 67.
- Prawo wekslowe i czekowe, obowiązujące z d. 1 stycznia 1925 r. Tekst urzędowy. Lublin 1925. 8^o, str. 35.
- Prawo wekslowe i czekowe (Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 14 listopada 1924 r.). Tekst rozporządzeń z komentarzami oprac., pod kierunk. redakc. adw. J. Stypulkowskiego. Ustawa radiotechniczna. Łódź, 1925. 8^o str. 52.
- Tilinger Tadeusz inż. Kanał węglowy. Warszawa. 1924. 8^o str. 16. (Odbitka z „Samorządu Miejskiego”).
- Chambonneau L. La technique des affaires. Méthodes françaises et étrangères (avec la collaboration de plusieurs spécialistes). Paryż, 9 tomów ogółem 3948 stronic. 1. Les affaires nouvelles. 2. Les affaires et la méthode scientifique. 3. Les affaires et le personnel. 4. Les affaires et l'art de les traiter. 5. Les affaires par correspondance. 6. Les affaires et l'imprimé. 7. Les affaires et l'annonce. 8. Les affaires et l'affiche. 9. Les affaires et leur lancement.
- Clerget P. Manuel d'économie commerciale. La technique de l'exportation. Paris, A. Colin. 8^o str. 370.
- Cody. L'art de faire les affaires par lettre et par annonce. Paris, Dunod. 8^o str. 284.
- Horsin-Déon. Ce qu'il faut savoir pour exporter (La preparation, l'action, la vente, la livraison, le paiement). Paryż, 1924, 8^o str. 221.
- Overbergh Carl von. L'exportation. (Ses organes, ses méthodes, sa politique). Paryż, 1924. 8^o str. 462.
- Copeland Melvin T. Principles of Merchandising. New York — London, A. W. Shaw Company. 8^o str. 384.
- Mc Clure Wallace. A new American Commercial Policy. New York, Longmans, Green and Co., 1924. str. 397.
- Miller Sidney L. Railway Transportation, Principles and Point of View. Chicago, A. W. Shaw Co., 1924, str. 905.
- Vanderblue Homer B. Problems in Business Economics. New York—London, A. W. Shaw Company. 8^o str. 656.
- Beigel Rudolf. Buchführung und Bilanzen der Handelsgesellschaften nach Gesetz und Technik. Tl. I. Leipzig, Moderne kaufm. Bibliothek, 1925. 8^o str. 136.
- Cleinow Georg. Der grosse Jahrmarkt von Nishnij Nowgorod. Erfurt. Gebr. Richters, 1925. 4^o str. 138.

- Gebbe Otto. Das Wesen der Bilanz und der kaufm. Buchführung und die Aufstellung der Bilanzen bei der deutschen Reichspost. Berlin, R. Dec'ker, 1925. 8° str. 83.
- Grundfragen der neuen deutschen Handelspolitik. Verhandlgn d. Vereins f. Sozialpolitik in Stuttgart 1924. München, Duncker und Hutnblot, 1925. 8° str. 110.
- Malteur Richard. Die Zwischenbilanz als Mittel der Kontrolle und Betriebsleitung. Berlin, Spaeth und Linde, 1925. 8° str. 230.
- Menz Gerhard. Der deutsche Buchhandel. Gotha, Flammberg, 1925. 8° str. 170.
- Meyer Percy. Lettland auf dem Weltholzmarkt. Riga, Ostdienst Verlag. 1924. 8° Str. 52.

7. Skarbowość.

- Grabski Władysław. Nowy budżet po reformie walutowej. Przemówienie P. Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu na posiedzeniu Sejmu d. 22 października, Senatu — 29 października i Sejmu — 7 listopada 1924 roku. Warszawa, 1924. 8° str. 115.
- Po sanacji skarbu — sanacja życia gospodarczego. Przemówienie p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu, Wład. Grabskiego na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 19 stycznia 1925. Warszawa, Drukarnia Państwowa, 1925. 8° str. 73.
- Lulek Tomasz Dr. Opodatkowanie dochodu osób prawnych. Kraków, Drukarnia Ludowa, 1924. 8° str. 115.
- Nowele i rozporządzenia wykonawcze do ustawy z d. 14 maja 1923 o państwowym podatku przemysłowym. Podręcznik z wykładnią oficjalną i skorowidzem alfabetycznym. Zebrał Dr. Rudolf Langrod i August Franz. Warszawa, F. Hoesick, 1925. 8° str. 116 (Biblioteka skarbową t. VI cz. II).
- Opłaty stemplowe w operacjach bankowych, obowiązujące w całej Polsce. Zebrał Dr. Bol. Kłapkowski. Warszawa, F. Hoesick, 1924. 8° str. 31.
- Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1925.
- Ustawa stemplowa, obowiązująca na obszarze b. okupacji niemieckiej oraz woj. nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego. Opracował Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu Stanisław Fałat. Warszawa, Polska Agencja Wydawnicza, 1925. 8° str. 72. (Biblioteka Skarbową t. VII).

N. *Annuaire général des finances*, publié d'après les documents officiels sous les auspices du ministre des finances. II année 1923/24. Paris, Berger-Levrault. 8°, str. 704.

Brown Harry Gunnison. *The Economics of Taxation*. New York, Henry Holt and Company.

Boeseler Felix. *Ertragswert und gemeiner Wert in der deutschen Vermögensbesteuerung*. Leipzig, Akad. Verlagsges., 1925. 8°, Str. 128.

Buhler Ottomar. *Die englische Einkommensteuer. Ihr heutiger Stand und ihre Handhabg im Vergleich mit d. deutschen Einkommenssteuer** nebst Überblick über d. ganze engl. Steuersystem. Berlin, C. Heymann, 1925. 8°, str. 45.

Wagner Adolph. *Finanzwissenschaft*. Thl. I. Leipzig, C. F. Winter, 1925. 8°, Str. 792.

8. Polityka socjalna, samorządowa, sprawa mieszkaniowa, kobieca i t. d.

Wize Krzysztof: *Położenie robotników rolnych w Poznaniu po wojnie*. Poznań 1925, str. 118.

Praca powyższa ukazała się jako nr. 7 *Poznańskich Prac Ekonomicznych*, wydawanych pod redakcją prof. dr. Edwarda Taylora, i należy do cyklu badań nad inflacją polską. Autor wybrał sobie jako przedmiot prawie, że nietkniętą dotychczas w literaturze polskiej dziedzinę, a stojącą otworem dla bardzo wdzięcznych dociekań naukowych. Ztąd też pierwsza próba, zrobiona w tym kierunku, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Cale zagadnienie rozpatruje autor pod kątem widzenia wpływu inflacji na płace robotnika rolnego. Rozważania swe rozpoczyna rozdziałem o prawodawstwie przed i powojennem, następnie przechodzi do ustalenia typów robotnika i rodzajów płac w Poznaniu. Po tym wstępie zatrzymuje się nad rozwojem płac przed wojną i dochodzi do wniosku, że „płace poszczególnych typów robotników rolnych, uwzględniając wyniki pracy i ich potrzeby, były w przybliżeniu równe”. Wysokość ich wahała się od 0,70—1,90 mk. niem., najwięcej otrzymywał ręczniak, najmniej zaciężnik. Wojna wprowadziła zwyczaj zarobków gotówkowych, zmniejszenie się zaś deputatu, tak że na ogół niewiele zmieniła położenie robotnika rolnego. Dopiero w roku 1919 robotnicy rolni uzy-

skuja realną zwyżkę i z nastaniem inflacji powstaje palące pytanie, czy płace pozostały na swym poziomie.

Zmiany, jakie w tej dziedzinie wywołała inflacja, zaznaczają się w dwóch kierunkach — w zwiększeniu deputatu, w (realnej nie nominalnej) obniżce płac gotówkowych, tendencja, występująca jako chęć samoobrony przed malejącą wartością pieniądza. Przystępując do szczegółowej analizy wpływu inflacji na płace, autor wyróżnia płace rękniaka jako typową i dla uzyskania możliwie realnej oceny wyraża ją w pierw w cenach hurtowych artykułów, pobieranych przez rękniaka, powtóre w życie. Porównując tempo wzrostu ogólnego poziomu cen z tempem wzrostu płac, wyrażonych w cenach hurtowych, autor wykazuje, że szczególnie w ostatnim roku inflacji, robotnik rolny, mimo, że większą część swej płacy pobierał w naturaljach, nie był w stanie uchronić się przed podatkiem inflacyjnym, za to położenie jego w porównaniu z robotnikiem miejskim było znacznie lepsze. Przerzucenie podatku inflacyjnego przez pracodawcę ma tylko raz miejsce w całym okresie inflacyjnym. Realną podwyżkę płac, uzyskaną w roku 1919, robotnik utrzymuje do połowy 1922 r., później nietylko że ją traci, ale płaca jego obniża się nawet poniżej stanu przedwojennego. Powyższe wyniki badań, szczególnie jaskrawo występują w płacach wyrażonych w życie. Rozważania swe autor kończy szczegółowem rozpatrzeniem płac zaciąg, chałupników i robotników sezonowych.

W powyższej rozprawie mimowoli uderza czytelnika pewna niewspółmierność. między obfitością nagromadzonego materiału a powściągliwością wniosków, jakie autor wysuwa na tle swych badań. Prawda, że w przedmowie już ściśle określił swoje zamiary, chodzi mu raczej o możliwie wyczerpujące zgromadzenie dotychczas nietkniętych zupełnie faktów i rozpatrzenie ich wyłącznie z ogólno-ekonomicznego punktu widzenia. Brak zatem analizy budżetu robotnika rolnego, częściowo pominięta jest kwestia płacy robotnika kwalifikowanego a niekwalifikowanego, wreszcie kwestja kosztów utrzymania i wpływ *jej* na emisję pieniądza. Jednak trudno byłoby autorowi dać odpowiedź na powyższe zagadnienia wobec prawie, że zupełnego braku materiału porównawczego w literaturze polskiej. I dlatego też autor dobrze zrobił, że główny nacisk położył na wyczerpujące zgromadzenie materiału w dziedzinie, znanej mu nietylko z książki, ale i z własnej praktyki, że materiał ten swoiście ugrupował i że bardzo

ostrożnie zabrał się do rozstrzygania takich pytań jak przeliczanie podatku inflacyjnego na robotnika i t. d. Powściągliwość i pragnienie obiektywności sądu — to jedna z największych zalet powyższej rozprawy. Nie można również pominąć milczeniem nakładu pracy, jaki autor włożył w zestawienie swych tablic graficznych i liczbowych, szczególnie gdy się uwzględni trudności napotymane przy zbieraniu surowego materiału faktycznego. Ze względu na powyższe walory pracę tę można polecić jako wzór dla dalszych, podobnych.

Dr. A. Całkosiński (Poznań).

Inspekcja Pracy w państwach europejskich. Z francuskiego wydania Międzynarodowego Biura Pracy, przełóż. Dr. Melania Bornstein-Lychowska. Warszawa, nakł. Min. Pracy i Opieki społecznej, 1925. 8°, str. IX + 172. (Biblioteka Inspekcji Pracy).

Richter M. inż., Projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Lwów, nakł. Tow. Ochr. Lokatorów, 1924. 8°, str. 64.

Sikorski Rudolf Dr. Ustrój i zakres działalności władz samorządowych. Samorząd miejski. Streszczenie wykładów na kursach dla urzędników państwowych, 1924. Warszawa, nakł. Zarządu Głównego Stow. Urzęd. Państwowych, 1925. 8°, str. 61.

Ustawa o pracy kobiet i dzieci w przemyśle. Dosłowny tekst urzędowy. Lublin, Fr. Głowiński i Ska, 1925. 8°, str. 6.

Wiżę K. Położenie robotników rolnych w Poznańskim po wojnie.

Barnich Georges. La politique de la vie chère et de l'appauvrissement. Office de Publicité de Bruxelles. 8°, str. 268.

Huzella. L'Individu dans la vie sociale. Paris. Presses Universitaires. 8°, str. 236.

La problème du chômage en Grande-Bretagne. Kapport du conference réunie à Londres. Genewa, Międzynar. Biuro Pracy, 1924. 8°, str. 228.

Société des Nations. Conférence internationale du Travail. 6-e session. Genewa, Międzynar. Biuro Pracy, 1924. 4°, str. 498.

Downey E. H. Workmen's Compensation. New York, Macmillan, 1924, str. 223.

Haynes Fred. E. Social Politics in the United States. Boston, Houghton Mifflin Co, 1924, str. 414.

Pruette Lorine. Women and Leisure: A Study of Social Waste. New York, Oxford University Press, 1924, str. 303.

Seasonal Operation in the Construction Industries: The Facts and Remedies. New York, Mc Graw Hill Book Co, 1924, str. 213. Report and Recommendations of a Committee of the President's Conference on Unemployment).

Geisler Walter. Die deutsche Stadt. Ein Beitrag zur Morphologie der Kulturlandschaft. Stuttgart, Engelhorn, 1924. 8°, str. 194.

Nestriepke Siegfried. Die Gewerkschaftsbewegung. Bd. I. Stuttgart, E. H. Moritz, 1925. 8°, str. 347. (Die deutschen Gewerkschaften bis zum Ausbruch d. Weltkrieges.)

9. Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe i ubezpieczeniowe.

„Przegląd Ubezpieczeniowy”. — Kwartalnik, poświęcony sprawom ubezpieczeniowym i ekonomicznym. Organ Związku Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń. Rok III. — Zeszyt 3—4. Warszawa (Nowy Świat 38), 1924 rok,

Zeszyt 3—4 za II półrocze 1924 roku kwartalnika „Przegląd Ubezpieczeniowy”, redagowanego przez sekretarza generalnego Związku, p. Władysława Kozłowskiego, zawiera między innymi pracę tegoż p. t. „Wyniki działalności polskich zakładów ubezpieczeń w ciągu pięciu lat inflacji (1919—1923)”. Praca ta zaopatrzona w liczne tablice statystyczne jest pierwszym liczbowym ujęciem tego minionego na szczęście okresu. Wynika z niej, że asekuracja polska w okresie inflacji przechodziła bardzo ciężkie koleje, z których jednak wyszła pomyślnie, gdyż w Polsce nie było bankructw towarzystw ubezpieczeń, tak licznych w tym czasie na zachodzie Europy.

Ponadto zeszyt ten zawiera sprawozdanie Związku za rok 1924 oraz kronikę krajową i zagraniczną. R.

Drzewiecki Stanisław. Podręcznik pracownika bankowego. Lwów, Zakt. Nar. im. Ossolińskich, 1925. 8°, str. 230.

Sprawozdanie Banku Polskiego za pierwszy okres działalności od 28 kwietnia do 31 grudnia 1924 r., złożone Walnemu Zebraaniu akcjonariuszy d. 14 lutego 1925 roku. Warszawa, 1925. 4° str. 48+12 załączników.

Baumgartner. Le Rentenmark. Paris. 8°, str. 180.

Daygrand O. J. Les Groupements financiers d'études. Paris, Sagot. 8°, str. 132.

- Franek Paul. La reconstitution financière de l'Autriche. Paris, Rhea. 8⁰, str. 263.
- Martin Germain. Les Finances publiques de la France et la fortune privée (1914/25). Paris, Payot. 8^o, str. 448.
- Nogaro Bertrand. La monnaie et les phénomènes monétaires contemporains. Paris, Marcel Giard, 1924. Str. 322.
- Beckhart. Benjamin Haggot. The Discount Policy of the Federal Reserve System. New York, Henry Holt and Company, 1924. Str. 604.
- Bordes J. van Walre de. The Austrian Crown. Its depreciation and stabilization. London, P. S. King and Son, 1924. Str. 252.
- Edwards George W. International Trade Finance. New York, Henry Holt and Co., 1924. Str. 495.
- Kessing Leonard. Standardized or Index Money? A defense of tested monetary standards. New York, 1924. Str. 52.
- Kirshman John E. Principles of Investment. New York — London, A. W. Shaw Company. 8⁰, str. 928.
- Nash Bradley D. Investment Banking in England. Chicago Trust Company Prize Monograph. New York — London, A. W. Shaw Company. 8^o, str. 128.
- Die Entwicklung der tschechoslowakischen Valuta. Zurich, 1925, Orell Füssli. 8^o, str. 15.
- Hantos Elmer. Das Geldproblem in Mitteleuropa. Jena, Fischer, 1925. 8^o, str. 162.
- Heinig Kurt. Die Finanzskandale des Kaiserreichs. Berlin, Verlag d. Sozialwissenschaft, 1925. 8^o, str. 80.
- Ingold Wilhelm. Zur Grundlegung der Geldwerttheorie. Eine Kritik d. Nominalismus. Weinfelden, A. G. Neuenschwander, 1925. 8^o, str. 73.
- Popovics Aleksander. Das Geldwesen im Kriege. Wien, Tempsky, 1925. 8^o, str. 185.
- Rist Charles. Die Deflation und ihre Praxis in England, den Vereinigten Staaten, Frankreich und der Tschechoslovakei. Berlin, J. Springer, 1925. 8^o, str. 128.
- Strasser Karl. Die deutschen Banken im Auslande. Entwicklungsgeschichte u. wirtsch. Bedeutung. München, E. Reinhardt, 1924. 8^o. str. 197.
- Ufermann Paul. Die Könige der Inflation. III durchges. Aufl. Berlin, Verlag f. Sozialwiss., 1925. 8^o, str. 104.

10. Spółdzielczość.

Pięćdziesiąte drugie Sprawozdanie Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodar-

c z y c h z a r o k 1923. Poznań 1924. Nakładem Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Czcionkami Drukarni św. Wojciecha. Str. 17 i 102.

Rok sprawozdawczy zamyka okres dewaluacji, w którym statystyka, wyrażona w walucie markowej niema tego znaczenia co dawniej. Rachunki poszczególnych spółdzielni, składając się z konglomeratu różnorodnych wartości, nie dają się porównać i powiązać, wobec czego statystyka spółdzielni nie może być właściwym odzwierciedleniem rzeczywistego stanu gospodarczego spółdzielni. Wychodząc z tego założenia, sprawozdanie związkowe za rok 1923 zostało zredukowane do minimum najpotrzebniejszych dat, mimo, że statystyka za rok 1923 wypracowaną została tak samo szczegółowo, jak w latach poprzednich, a w wielu punktach nawet znacznie rozszerzoną.

W roku sprawozdawczym należało do Związku ogółem 379 spółdzielni, z których przypadało na spółdzielnie kredytowe 213, na spółdzielnie rolniczo-handlowe 72, na spółdzielnie spożywców 55, na różne spółdzielnie 39. W roku 1922 ogólna liczba spółdzielni związkowych wynosiła 357, w roku 1921 339. Liczba filij wzgl. punktów sprzedaży, która uzupełnia poniekąd liczbę spółdzielni, wynosiła 232 wobec 183 w roku zeszłym. Najwyższą liczbę filij, względnie punktów sprzedaży, wykazują spółdzielnie spożywców, mianowicie 178, potem spółdzielnie rolniczo-handlowe w liczbie 30, i kredytowe w liczbie 15. Z powyższych spółdzielni 274 mają siedzibę w województwie poznańskim, a 93 w województwie pomorskim, 11 w śląskim, w warszawskim 1. Ogólna liczba spółdzielni, posiadających siedzibę na wsi, wynosi 66, wobec 64 w roku zeszłym.

Ogólna liczba członków wynosi 279 926, z czego przypada na członków spółdzielni kredytowych 128.405, spółdzielni rolniczo - handlowych 11.657, spółdzielni spożywców 129.453 i spółdzielni różnych 10.381. Według zawodu wysuwają się na pierwsze miejsce rolnicy, których procent wynosi 37,01 wobec 44,19 w roku zeszłym. Liczba członków bez pożyczek w spółdzielniach kredytowych wynosiła 100.593 czyli 78,32% ogólnej liczby członków. Liczba kont depozytowych zmniejszyła się z 358.043 na 321.144.

Przychód wszystkich spółdzielni związkowych wynosił ogółem 264,8 miliardów, rozchód 172,1 miliardów. Czysty zysk przeszło 92,7 miliardów. Z czystego zysku

przypadło na fundusze rezerwowe 50,6 miliardów, na dywidendę 1,5 miliardów, na różne 40,6 miliardów.

Kapitał obrotowy w roku sprawozdawczym wynosił ogółem 529,9 miliardów. Z sumy powyższej przypada na spółdzielnie kredytowe 363,8 miliardów, na spółdzielnie rolniczo-handlowe 29,8 miliardów, na spółdzielnie spożywców 60,4 miliardów, na spółdzielnie różne 75,9 miliardów. Suma bilansowa wszystkich spółdzielni dzieli się jak następuje: W pasywach: udziały 16,6 miliardów, fundusze rezerwowe 59,5 miliardów, depozyty i rachunek bieżący 327,9 miliardów, banki 65,0 miliardów, różne 60,9 miliardów. W aktywach: gotówka 63,1 miliardów, banki 79,3 miliardów, akcje i efekta 20,2 miliardów, weksle i rachunek bieżący 262,1 miliardów, nieruchomości 1,6 miliardów, różne 103,6 miliardów.

Zysk brutto na sprzedanych towarach wynosił w roku sprawozdawczym w spółdzielniach rolniczo-handlowych 10,92% wobec 5,82 w roku zeszłym. W spółdzielniach spożywców 18,43 wobec 12,55%.

Obrót ogólny spółdzielni kredytowych wynosił 7716 miliardów. Obroty pieniężne spółdzielni rolniczo-handlowych w roku 1922/23 148 miliardów, przytem jednakże zaznaczyć należy, że część spółdzielni spożywców zamyka swój rok obrachunkowy z rokiem kalendarzowym.

Właściwy stan majątkowy spółdzielni związkowych wyjdzie na jaw dopiero po przeszacowaniu bilansu.

Sprawozdanie Związku Spółdzielni Polskich za rok 1923. Nakładem Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, ul. Jasna 8. Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, 1924. Stron 47.

Liczba spółdzielni wynosi 151, które z wyjątkiem dwóch należą do kredytowych. Ogólna liczba członków 59.612. W zawodzie członków rolnicy wykazują procent największy, bo 37,56%. Kupcy i przemysłowcy 27,29, inne zawody 32,33, niewyszczególnione 2,82.

Przychód wszystkich spółdzielni kredytowych wynosił w roku sprawozdawczym 171,6 miliardów., rozchód 113,8 miliardów. Czysty zysk 55,7 miliardów. Spółdzielnie rolniczo-handlowe wykazują w przychodzie 34,3 miljardy, a w rozchodzie 19,7 miliardów. Czysty zysk wynosi 14,5 miliardów.

Kapitał obrotowy wynosił ogółem w spółdziel-

niach kredytowych 316,8 miliardów, w spółdzielniach rolniczo-handlowych 44,3 miljardy. Suma bilansowa spółdzielni kredytowych w pasywach dzieli się jak następuje: W miliardach: udziały 20,0, rezerwy 5,4, wkłady 83,5, wierzyciele 34,4, różne 117,8, zyski 55,7. W aktywach w miliardach: kasa 42,4, dłużnicy 154,8, lokaty i papiery 17,6, nieruchomości 0,9, różne 101,1.

SR Kusztelan (Poznań).

Dąbrowski Franciszek. Spółdzielnie uczniowskie. Podręcznik praktyczny z ilustracjami i wzorami. Warszawa, Wydawnictwo Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, 1925. 8°, str. 166.

Powyższe dzieło ma charakter nie propagandystyczny, a podręcznikowy, przytaczając i wskazując konkretne formy rozwiązania zagadnienia wychowania spółdzielczego w szkole, a więc przeznaczone jest przede wszystkim dla nauczycieli-wychowawców, opiekunów spółdzielni, oraz dla młodzieży, więcej wyrobionej organizacyjnie; z pożytkiem jednak wiele działań przeczyta każdy, interesujący się organizacją czynnego wychowania młodzieży, jakoteż każdy pragnący poznać psychologiczny rozwój czynników uspołeczniających w wychowaniu szkolnem, zwłaszcza momentu poczucia odpowiedzialności, tak ważnego w każdym zamierzeniu ekonomicznem. Możemy być dumni, że w ogólnym ruchu kooperacji szkolnej zajmujemy przodujące stanowisko między wszystkimi narodami świata. Jest to zrozumiałe, gdyż instynktownie wyczuwamy to, czego najbardziej brakowało naszemu życiu organizacyjnemu, zwłaszcza w zakresie organizacji szkolnej, i obecnie, mając możliwość być gospodarzami we własnym kraju, chcemy odbić swoje dawne błędy i wyzwać smutny okres niewoli. Inaczej będzie musiało patrzeć na świat młode pokolenie, wychowane w duchu spółdzielstwa społecznego, tembardziej w tej dziedzinie spółdzielstwa ekonomicznego, tak lekceważonej przez naszych przodków, a tak niezbędnej dla całości, gdy chcemy, byśmy mieli swą własną pełną zdrową strukturę gospodarczą bez narośli pasożytniczych.

Wartość powyższej książki wzrasta przez to, iż autorem jej jest nie teoretyk, lecz praktyk, który rzecz tę ujmując nie teoretycznie, abstrakcyjnie, lecz życiowo, konkretnie, czego dowodem treść książki. W części pierwszej, poświęconej

organizacji, znajdują się rozdziały o organizacji pracy, zarządzaniu sprawami stowarzyszenia, statucie i regulaminach. Część druga — o rachunkowości — zawiera rozdziały o zadaniach i znaczeniu rachunkowości, o dokumentach, księgach rachunkowych, o zamknięciu obrachunków i podziale pracy, związanej z rachunkowością i jej wykonaniem. Część trzecia podaje konkretne przykłady, jak pracują uczniowskie stowarzyszenia spółdzielcze oraz przytacza materiały do pogadanek i daje poszczególne uwagi o nauczaniu spółdzielczości w szkole. Uzupełnia książkę szereg wzorów rachunkowości i dokumentów oraz fotografie.

Powyższe ogólne wyliczenie nie daje pojęcia o wartości książki, ani też o samym przedmiocie, gdyż w wyobraźni wielu sprawa ogranicza się tylko jakoby do sklepików szkolnych, co nie jest prawdą, gdyż sklepik taki nie jest ani koniecznym, ani jedynym przedmiotem zabiegów młodzieży. Cel jest daleko głębszy: praktycznie obeznac młodzież z zasadami życia społecznego, praktyczne nabycie umiejętności organizacyjnych, wyrobienie się społeczne, kulturalne i towarzyskie, rozwój poczucia odpowiedzialności za swe czynności, samopokonywanie się i samokontrola, jako czynniki konieczne dla sprawnego funkcjonowania każdego organizmu społecznego, których nie można zdobyć przez żadną teorię ani książki, lecz tylko przez czynny udział w życiu społecznym, które nie tylko trzeba uświadomić sobie rozumowo, ale muszą być niejako wessane w krew, zamienić się w instynkt społeczny, by móc pracować sprawnie i bez zarzutu w każdym momencie i każdej okoliczności. A więc zakres działania takich stowarzyszeń uczniowskich, znajdujących się zwykle pod opieką jednego z wychowawców, to nie tylko sklepiki, lecz i niewielkie jadalnie na drugie śniadania w szkole, wytwórnie i pracownie, kasy oszczędności i pomocy i inne obiekty działalności gospodarczej, zależnie od miejscowych potrzeb szkolnych, w działalności zaś oświatowej i samopomocowej urządzanie czytelni, bibliotek, odczytów, pogadanek, cykli wykładów, kółek oświatowych, własnych pisemek, zabaw sportowych i innych szlachetnych rozrywek itp. Tu w tych organizacjach uwidocznia się przede wszystkim wysokie znaczenie wychowawcze tych jednostek samorządowych młodzieży, wprowadzającej swe zamiary i ideały w konkretny czyn, zamiast bujać wyobraźnią po obłokach i tracić czas nieużytecznie, co niestety częstszym było udziałem starszego pokolenia,

widzącego prawie to, co by chciało widzieć, a co tak dalekie było od rzeczywistości, — a potem.... tak przykro budzonego z tego snu na jawie. Tu młodzież w tych swoich samorządach pod opieką swych wychowawców już z zarania musi wzwy-
czać się do rzeczywistości, wyrobić w sobie ten zmysł real-
ności, bez którego nie może być rozpatrywane żadne zagad-
nienie ekonomiczne.

Choćby jednak taka spółdzielnia uczniowska postawiła sobie najskromniejsze zadanie, dla osiągnięcia go potrzebuje środków materialnych i pewnej umiejętności organizacyjnej, a przede wszystkim pracy swych członków-ucniów, oczy-
wiście, bez naruszenia moralnego trybu zajęć szkolnych. Książka powyższa wskazuje właśnie, jak osiągnąć ten cel przy minimum wysiłków.

Z drugiej zaś strony młodzież potrzebuje po zwykłych swych zajęciach w klasie wyładować gdzieś nadmiar swej energii. Skierować ją w kierunku zabaw sportowych lub w kierunku samorządowego życia społecznego we własnych komórkach organizacyjnych — spółdzielniach uczniowskich dobrowolnych, to przecież wcale nie jest obciążanie jej nad-
miarem pracy, lecz to już nie jest też zwykła rozrywka po zajęciach szkolnych, lecz rozrywka wymagająca myśli, czynu, a przede wszystkim poczucia odpowiedzialności, to przed-
wstęp do życia społecznego. Zgadza się to i z nowoczesną pedagogią, która nie uznaje metod rewolucyjnych, jakichś na-
głych przeskoków, często łamiących życie jednostek, a co-
najmniej osłabiających ich odporność wobec ogromu zadań, jaki nagle powstaje przy wstąpieniu w życie. Naodwrot —
żąda się stopniowego przejścia od najmniejszej komórki spo-
łecznej, jaką jest rodzina, do klasy, do szkoły i tak dalej. To stopniowe przejście do szerszego życia społecznego, polega-
jące nie tylko na teoretycznym wchłanianiu odpowiednich wiadomości, a praktycznym wciąganiu się do pracy społecznej, jest jednocześnie ułatwieniem pracy wychowawcy.

Prócz wychowawczego, taka spółdzielnia uczniowska ma też i znaczenie społeczne, gdyż po opuszczeniu szkoły ma się nie teoretyków, dużo żądających, a mato zdolnych co wyko-
nać, lecz praktyków, którzy przekonali się życiowo, jak często ciężko wykonać najlepsze zamierzenia, jak trzeba być umiar-
kowanym w krytykowaniu innych, a jak wielkie wymagania trzeba stawiać sobie, by mieć prawo do nauczania innych.

Ma też ona i znaczenie pod względem kształcenia ekono-

micznego, gdyż uczy, jak dochodzić do pewnych wyników, operując nawet małymi środkami, jak liczyć się z wartością pieniędzy i innych środków materialnych, jak je kontrolować i jak ponosić odpowiedzialność za swą gospodarkę. Ten ostatni zwłaszcza moment: wykształcenie poczucia odpowiedzialności za swe czyny, a którego nie można zdobyć teoretycznie z książki, lecz trzeba jak gdyby wessać we wszystkie komórki mózgowe, to najlepszy skutek wychowawczy, mający pierwszorzędne znaczenie w życiu ekonomicznym. To szkoła szanowania czasu, szanowania i rachowania się ze środkami materialnymi. szkoła odpowiedzialności, wychowująca nie manekinów bez woli z pewnym tylko zapasem formułek życiowych lub naodwrot jednostki, nieumiejącej umiarkować swych zachcianek, lecz jednostki świadome swej odpowiedzialnej roli w społeczeństwie, którą to rolę już świadomie dobrowolnie przebyli w tem miniaturowym samorządnym społeczeństwie, jakim dla nich była spółdzielnia szkolna, gdy nie byli biernymi widzami, lecz pracując w niej, znajdowali się pod pręgierzem opinii swych kolegów i musieli ponosić odpowiedzialność przed nimi za swe czyny. Choć cele i środki ich były małe i skromne, lecz kto będąc małym i z małego umiał coś wytworzyć, zorganizować, ten będąc i dorosłym, podoła swemu odpowiedzialnemu stanowisku. A takich właśnie ludzi, ludzi życia, nie ludzi teoryj i doktryn potrzeba nam najwięcej, a takich ludzi nie książka, tylko życie dać może.

F. K.

Stefczyk Franciszek Dr. Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie. Warszawa, wydanie Zjednoczenia Związków Spółdzielczych Rolniczych, 1925. 8°, str. 16.

Statut Spółdzielni p. f. „Pierwsza krajowa spółdzielnia kaucjonowanych pracowników w przemyśle, handlu i transporcie „Współpraca” z odpowiedzialnością ograniczoną w Warszawie”. Warszawa, 1924. 8°, str. 24.

Bureau international du travail. Annuaire international des organisations coopératives. Genewa, 1924. 8°, str. 94.

11. Statystyka.

Weinfeld Ignacy Dr, Ed. Szturm de Sztrem i Dr. J. Piekałkiewicz. Atlas Statystyczny Polski. Zeszyt drugi. Warszawa—Bydgoszcz, 1925. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Przed paru miesiącami wyszedł z druku drugi zeszyt „Atlasu statystycznego”. Zeszyt ten zawiera 20 tablic zasadniczych, dotyczących się następujących społeczno-ekonomicznych i politycznych zagadnień: 21) narodowość i wyznanie, 22) ruch ludności, 23) gospodarstwo rolne, 24) reforma rolna, 25) lasy, 26) zasiewy, 27) zbiory, 28) cukier, 29) spirytus, 30) górnictwo i hutnictwo, 31) przemysł metalowy, chemiczny i włókienniczy, 32) ceny, 33) ceny i płace, 34) bezrobotni i strajki, 35) spółki akcyjne, 36) banki, 37) handel zagraniczny, 38) koleje, 39) administracja państwowa i 40) podatki.

Oprócz tych kartogramów znajduje się niemało mniejszych i większych wykresów i danych statystycznych, co znacznie wzbogaca treść „Atlasu” i przedstawia wielostronnie gospodarcze, polityczne i społeczne życie naszego państwa. Źródłami dla autorów tego „Atlasu” były nie tylko materiały, drukowane przez Gł. Urząd Statystyczny R. P., jakoteż i państw poszczególnych, lecz także materiały nieogłoszone przez Gł. Urz. Stat., w ten sposób atlas przedstawia jakby syntezę główniejszych naszych materiałów statystycznych, stanowiąc dla nich jakby treściwą i pogładową ilustrację. Zeszyt drugi zarówno pod względem technicznym, jakoteż swej zawartości przedstawia się lepiej od zeszytu pierwszego. Szkoda tylko, że wszystkie dane dostosowane są do województw, a nie do powiatów, co znacznie obniża wartość atlasu zarówno w celach naukowych, pedagogicznych, praktycznych, a nawet propagandystycznych.

W każdym razie jednak atlas ten pomimo swych braków ma tyle dodatnich stron, że bezwarunkowo jest cennym wkładem w naszą ubogą literaturę statystyczną i bez wątpienia będzie przychylnie przyjęty przez szerokie koła społeczeństwa, już oddawna potrzebujące tak pogładowego wykazu danych statystycznych, dotyczących się naszego państwa.

Prof. Dr. S. Nowakowski (Poznań).

Szturm de Sztrem Edward. Zasiewy i zbiory w 1922/23. Odbitka z kwartalnika statystycznego, wyd. przez Gł. Urząd Stat. R. P. Rok 1924. I. 8°, str. 28.

Weinfeld Ignacy Dr., Szturm de Sztrem Ed. i Piekalkiewicz J. Dr. Atlas statystyczny Polski. Zeszyt drugi. Warszawa—Bydgoszcz, Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1925. 4° — tablic 20.

Bowley. Elements of Statistics. IV edition. II part. 8°, str. 214.

- Jerome Harry. Statistical method. New York, Harper and Bros, 1924, str. 395.
- Mills Frederick C. Statistical Methods as applied to Economics and Business. New York, Henry Holt and Company.
- Whipple George C. Vital statistics. An introduction to the science of demography. New York, John Wiley and Sons. 8°, str. 579.
- Lewinsohn Richard (Morus). Die Umschichtung der europäischen Vermögen. Berlin, S. Fischer, 1925. 8°, str. 356.

12. Geografia polityczna i gospodarcza.

Maliszewski E. i Olszewicz B. Podręczny słownik geograficzny ze szczególnem uwzględnieniem Polski, jej spraw i interesów. Warszawa. Trzaska, Evert i Michalski, 1925. Tom I, 8°, str. 712.

Przed paru tygodniami ukończono druk pierwszego tomu „Polskiego słownika geograficznego”, oddzielne zeszyty którego zaczęły się ukazywać już od pewnego czasu. **Praca ta**, obmyślana na szeroką skalę, jest dziełem długich i cierpliwych trudów dwóch autorów, E. Maliszewskiego i B. Olszewicza, znanych oddawna w naszej literaturze geograficznej. P. E. Maliszewski jest autorem wielu prac krajoznawczych, a p. B. Olszewicz z ogromnem zamięłowaniem pracuje nad historią geografii i, nie zważając na swe młode lata, ma za sobą kilka poważnych prac, wśród których na największą uwagę zasługuje „Polska kartografia wojskowa”, 1921, przyjęta nadzwyczaj przychylnie przez naszą i zagraniczną krytykę naukową.

Nasza literatura geograficzna już od XVIII wieku wzbogacała się całym szeregiem słowników geograficznych, zarówno tłumaczeń z języków obcych, jakoteż i oryginalnych. Pierwsza polska praca tego rodzaju ukazuje się w Wilnie w roku 1766. Był to „Lexykon Geograficzny”, opracowany przez ks. Hilarego Karpińskiego. Następnie w r. 1782—83 w Warszawie zostaje wydany w 3 tomach „Dykcyonarzyk geograficzny”, tłumaczenie z angielskiego dzieła Echarda przez znanego historyka i geografę, ks. F. Siarczyńskiego. Dzieło to wkrótce było wyczerpane i już w r. 1813 wychodzi nowy dwutomowy słownik „Nowy dykcjonarz jeografii”, wydany we Wrocławiu nakładem Bogumiła Korna. Była to przeróbka niemieckiego dzieła Steina i Galleti. Widocznie i ten słownik miał znaczne zapotrzebowanie, bo w r. 1823 wychodzi tymże

nakładem powtórne wydanie pod nieco zmienionym tytułem „Dykcjonarz nowy jeografii”. Wreszcie w latach 1851—53 w Warszawie ukazuje się w dwóch tomach „Słownik geografii powszechniej”, autorami którego byli R. Lisiecki i W. Szymanowski.

We wszystkich tych dziełach odczuwał się największy brak co do wiadomości o kraju ojczystym. Aby uzupełnić tę lukę i dać w formie słownika opis Polski, wydaje w r. 1833-38 w Paryżu Jędrzej Słowaczyński „Polska w kształcie dykcjonarza”. Choć w tej książce nie było wyczerpującego opisu Polski, ale w każdym razie jako pierwsza w tym rodzaju praca odegrała znaczną rolę w szerzeniu wiadomości o kraju ojczystym. Nieco później we Lwowie w 1871 r. Antoni Schneider planuje ogromne dzieło „Encyklopedja do krajoznawstwa Galicji”, lecz niestety wyszedł tylko tom pierwszy. Ostatnią naszą pracą z tego zakresu było olbrzymie 16-tomowe dzieło „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, opracowane pod redakcją B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego i innych, wydane w latach 1880—1904. Wszystkie te dzieła obecnie są wyczerpane i przestarzałe i dlatego nie mogą służyć nadal dostatecznie wyczerpującym źródłem informacji geograficzno - statystycznych zarówno o innych krajach, jakoteż przede wszystkim o Polsce wobec obecnie zmienionych warunków powojennych. Wraz z odzyskaniem niepodległości dał się ostro odczuwać brak dzieła, informującego z zakresu geografii nowoczesnej. Dla zaradzenia ternu okazało się rzeczą konieczną stworzenie dzieła o wysokiej wartości naukowej, opartego na autorytecie współczesnej wiedzy geograficznej, dającego w formie słownika-encyklopedji wiadomości o całej ziemi i pulsującym na niej życiu gospodarczo-politycznym. W tym celu firma Michalski, Evert i Trzaska podjęła wydawnictwo „Słownika”, dając naszemu społeczeństwu to, czego odczuwaliśmy tak wielki brak. Od prac analogicznych wymaga się: 1) ścisłości naukowej, 2) sumienności w opracowaniu najnowszych materiałów, 3) krytycyzmu w wykorzystywaniu źródeł, 4) zwięzłości w streszczeniu się, 5) jasności stylu, 6) dokładności w przytaczaniu danych statystycznych, 7) trafnego wyboru materiału, 8) wyczerpującego doboru materiału o ziemiach polskich. Wszystkim tym wymaganiom jaknajlepiej odpowiada praca pp. Maliszewskiego i Olszewicza, która w znacznej mierze wzbogaciła naszą literaturę geograficzną w tym za-

kresie. To mocne przekonanie daje nam prawo gorąco polecić to dzieło o wysokim poziomie naukowym, jasnej i popularnej formie, jako niezbędne źródło informacji geograficznych dla szkół, administracji, instytucji publicznych, banków, fabryk oraz najszerzej publiczności. Wierzymy, że to dzieło wytrzyma w krótkim czasie niejedno wydanie.

Prof., Dr. S. Nowakowski (Poznań).

Sławski Stanisław, Dr. Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich. Z przedmową Eugeniusza Romera, Prof. Uniw. Lwowskiego. Gdańsk 1925, Druk i nakł. Drukarni Gdańskiej T. A. w Gdańsku.

Dziełko Dr. Sławskiego, obejmujące 106 stronnic formatu małej ósemki, jest właśnie książką na czasie; chwila obecna bowiem jest szczególnie ważną dla morza i Pomorza Polskiego, gdyż Niemcy, mimo traktatowi Wersalskiemu, nie dają za wygraną sprawy Pomorza Polskiego i wszelkimi drogami dążą do rewizji ich granic wschodnich t. j. granic zachodnich Polski. Ponowne uzyskanie Pomorza i połączenie się z Prusami Wschodnimi, a tem samem odcięcie Polski od morza, oto cel ich usiłowań. Jako argumenty starają się wmówić światu, że Polsce nie jest potrzebny dostęp do morza, gdyż inne państwa również go nie posiadają i mimo to egzystują, dalej, że Pomorze to kraj niemiecki, a rozwój Prus Wschodnich jest niemożliwy przez odłączenie ich od macierzy.

Autor więc postarał się w swem dziełku o wykazanie, że dostęp Polski do morza to kwestja życia Państwa Polskiego, że Pomorze się Polsce słusznie należy, i wreszcie, że interesy Prus Wschodnich mimo ich odcięcia od reszty Niemiec wcale na tem nie cierpią.

Podzieliwszy pracę na dwie części, autor w pierwszej rozpatruje dostęp Polski do morza, Wolne Miasto Gdańsk i jego stosunek do Polski, w drugiej Prusy Wschodnie, ich stosunek do macierzy, do krajów nadbałtyckich i Polski. Plan swój autor przeprowadza jasno i z niezwykłą ścisłością. To, co szczególnie podnieść należy, jest ujmowanie kwestii z punktu widzenia geograficznego'. Temat bowiem, którego opracowania się autor podjął jest niewątpliwie geograficzny i z zadowoleniem należy skonstatować, że znajomość geografii politycznej i ekonomicznej nie jest obca autorowi. Państwo, którego położenie geograficzne jest tak szczęśliwe, że wy-

brzeże morskie tworzy na pewnej przestrzeni jego granicę naturalną jest w niesłychanie korzystnem położeniu.

Na znakomite obznajomienie się z literaturą niemiecką tyczącą się Gdańska, wybrzeża polskiego i Prus Wschodnich, wskazują liczne cytaty w języku niemieckim. Oparcie się na tak poważnych źródłach czyni pracę niezwykle wartościową. Liczby statystyczne potwierdzają całkowicie wywody autora, że rozwój i byt Gdańska zależy tylko od Polski, że Pomorze jest krajem czysto polskim, że interesy Prus Wschodnich są zupełnie zabezpieczone.

Na nieudolne porównywanie niemieckie Polski z krajami jak Czecho-Słowacja, Austria, Szwajcaria, które nie posiadają dostępu morza autor ma bardzo trafne odpowiedzi.

Mapki i wykresy w niemałej mierze przyczyniają się do wartości pracy. W końcu podnieść należy jeszcze niezwykle przystępny i jasny sposób traktowania zagadnień, przez co wartość naukowa dziełka wcale się nie zmniejsza.

Niewątpliwie przyczyni się praca ta do zrozumienia znaczenia morza w życiu narodów wogóle a Polski w szczególności i do przeświadczenia, że morze Polskie, to nie tylko teren rybacki i miejsce dla wywczasów, lecz przede wszystkim „okno na świat”. Zrodzi się z tego konieczność dążenia wszelkimi siłami do stworzenia własnej floty handlowej, bo wówczas dopiero nabierze morze nasze prawdziwej wartości.

J. M—Ski.

Bujak Franciszek Prof. Dr. Stan gospodarczy Polski. Warszawa, Zrzeszenie Samorządów, 1925. 8°, str. 34.

Bujak Franciszek. Studja geograficzno-historyczne. Warszawa—Kraków, Gebethner i Wolff, 1925. 8°, str. XV + 299.

Jabłoński E. i Weigner St. Brzeg Karpat fiszowych między Swcą i Łomnicą. Z mapą geologiczną i tablicą przekrojów. Warszawa—Borysław. Książnica — Atlas, 1925. 8°, str. 79.

Kubijowicz Włodzimierz. Rozmieszczenie kultury i ludności we Wschodnich Karpatach. 3 mapy i diagramy. Kraków, Orbis, 1925. 8°, str. 24.

Loth Jerzy. Państwo polskie w oświetleniu geografii politycznej. Warszawa, F. Hoesick, 1924. 8°, str. 30.

Lychowski Tadeusz. Turcja. Rys stosunków geograficznych, politycznych i wojskowych. Warszawa. Nakt. Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawn., 1924. 8°, str. 80.

Maliszewski E. i Olszewicz B. Podręczny Słownik Geograficzny. Zeszyt 14 i 15. Warszawa, Trzaska, Evert i Michalski.

- Ogólny ostateczny protokół przebiegu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony, a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad — z drugiej. Warszawa, 1924. 8°, str. 18.
- Pokłosie geograficzne. Zbiór prac poświęconych Eugeniuszowi Romerowi przez jego uczniów i przez Książnicę — Atlas. Lwów, Książnica—Atlas, TNSW. 192. 8°, str. 348.
- Radliński Tadeusz. Geografia Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska. Z mapą i 129 rys. Wyd. VII. Warszawa, Arct. 8°, str. 228.
- Tomicki Teofil Dr. Słowiańskie rzeki w Europie. Przyczynek do starożytności słowiańskich, Kraków, druk Uniwers. Jagiellońskiego, 1925. 8°, str. 228.

La *Polonia economica* nel quinquennio 1919/23. Note economiche di A. Salvatore de Zerbi, Leonardo Kociemski. Introduz. del prof. A. Cabiati, Milano, 1924, 8°, str. 188.

- Köttgen Karl. Das wirtschaftliche Amerika. Berlin, VDI—Verlag, 1925. 8°, str. 178.
- Mitteldeutschland. Das neue Wirtschaftszentrum. Hrsg. v. Walter Hoffmann und Richter u. Co. Berlin, 1925. 2°, str. 216.
- Oberschlesien. Seine Entwicklung und seine Zukunft. Hrsg. v. Erich Kohrer. Berlin, Deutsche Verlags A. G., 1925. 4°, str. 185.
- Obst Erich. Russische Skizzen. Berlin 1925. Kurt Vowinkel. 8°.
- Schlesisches Ortsverzeichnis. X. Aufl. Breslau, W. G. Korn, 1925. 8°, str. 286.

13. Organizacja pracy.

- Hauswald Edwin, inż. Międzynarodowy kongres naukowej administracji i organizacji w Pradze Czeskiej. Postępy naukowej organizacji w Europie i Ameryce. (3 wykresy). Lwów, Gubrynowicz, 1925. 8°, str. 40.
- Palewski J. P. Dr. i Teslar J. A. Dr. Nowa nauka o administracji Henryka Payola opracowali członkowie Centre d'Etudes administratives w Paryżu. Kraków, Krakowska Spółka Wydawnicza, 1924. 8°, str. 37.
- Amar J. Le moteur humain et les bases scientifiques du travail professionnel. (La machine humaine. L'homme et le milieu. Technique expérimentale). Paryż, 1923. 8°, str. 690.
- Calmés Albert. Administration financière des entreprises et des sociétés. Paris, Payot. 4°, str. 336 — fr. 20.
- Carioz J. Le gouvernement des entreprises commerciales et industrielles Paryż, 1921 8°, str. 320.

- F a y c l Henri. Administration industrielle et generale. Prévoyance, organisation, commandement, coordination, contrôle. Paryż. 1920. 8°, str. 174.
- G u t j a h r Ed. L'organisation rationnelle des entreprises commerciales. Paryż, 1920. 8°, str. 248.
- L e w i s E. St. Elmo. Pour tirer le meilleur parti des affaires. Quelques observations concernant l'application de la méthode scientifique à la pratique des affaires. Traduit de l'anglais par B. Mayra. Paryż, 1923. 8°, str. 608.
- C u r t i s. Organisation of Production. 8°, str. 141.
- K o r n h a u s e r A. W. and K i n g s b u r y F. A. Psychological Tests in Business. Chicago, The University of Chicago.
- L a h y J. M. Motion Study in typewriting. A record of experiments. Geneva, Międzynarodowe Biuro Pracy, 1924. 8°, str. 63.
- M c K i n s e y J. O. Managerial Accounting, Vol. I. Chicago, University of Chicago Press, 1924. Str. 655.
- P e r s o n s Warren M., F o s t e r William and H e t t i n g e r Albert. The Problem of Business Forecasting. Boston, Houghton Mifflin Co., 1924. Str. 317. (Wydanie: Pollak Foundation for Economic Research).
- K e n t William. Warum arbeitet die Fabrik mit Verlust? Eine wissenschaftliche Untersuchung von Krebschaden in der Fabrikleitg. Mit e. Einl. v. Henry L. Gantt. Deutsche Bearb. p. Karl Italiener. II Aufl. Berlin, J. Springer, 1925. 8^o, Str. 96.
- K o c h Karl. Die Umstellung des Kassenbetriebes der Finanzämter auf maschinelle Arbeitsmethoden und die Vereinfachung des Zahlungsverkehrs. Berlin, Spaeth und Linde, 1924. 8°, str. 49.

14. Varia.

The World Almanac and Book of Facts for 1925. Edited by Robert Hunt Lyman. Fortieth year of publication. Published by The New York World. 8° str. 880.

Rocznik powyższy, napisany z rozmachem amerykańskim, na cienkim, lecz mocnym papierze, zbitym, drobnym, lecz mimo to wyraźnym drukiem, odpowiada temu, co przeciętny amerykański businessman, szanujący czas i miejsce, od podobnego kalendarza wymaga. Jako książka podręczna, przeznaczona do ciągłego użytku, odpowiada koniecznym warunkom zewnętrznym: dogodny format, czytelny druk, rubrykowany sposób zamieszczania informacji, odpowiednie szcze-

gotowe spisy rzeczy (alfabetyczny i porządkowy), przez co ułatwia się wyszukanie danych informacji. a więc zaoszczędza się czas, który Amerykanie tak wysoko cenią, a który u nas niestety uważa się za rzecz bezpłatną. Wydawcy tego rocznika poważnie liczyli się z tą zasadą, że książka jest dla czytelnika, a nie czytelnik dla książki. Przemawia za tem też i bardzo niska, nawet na nasze stosunki, cena, która zapewnia szeroki zbyt tej książki, a więc i opłacalność jej wydawcy, W: której pomimo to (choć byłoby to z wielkim zyskiem dla nich) nie śmieli umieszczać ogłoszeń w tekście, lecz ściśle oddzielili dział redakcyjny od działu ogłoszeniowego. Jako naród praktyczny, interesujący się przede wszystkim konkretnymi stosunkami swego kraju, a obcemi o tyle. o ile to ma wartość praktyczną, wydawcy prawie 90% książki poświęcili stosunkom amerykańskim, a zaledwie 100 stronic państwowym obcym, gdy tymczasem o naszych stosunkach, niestety, często z obcych wydawnictw więcej i dokładniej można się dowiedzieć, jak z własnych, wydawnictwa zaś tego rodzaju u nas, jak powyższy kalendarz, często uważają za punkt swego honoru jaknajwięcej pisać o obcych, a najmniej o stosunkach krajowych, już to żeby się komu nie narazić, już to żeby nie zadowalać sobie trudu do ich wyszukania. Wielką też zaletą tej książki jest jej aktualność, gdyż informacje są dociągnięte niemal do ostatniego miesiąca 1924 roku. Wprawdzie wiadomości, dotyczące się zagranicy może mają małe niedokładności lub omyłki pisma (tip. Lwów jako centrum przemysłu włóknistego w Polsce zamiast Łodzi itp.), należy uwzględnić tu pewną egzotyczność dla Ameryki krajów Europy, położonych dalej na wschód, jednak gdy porównać masę informacji, jaką daje ten rocznik, nie można nie uznać ogromu pracy, włożonej w to dzieło. A zatem należy uznać, iż mimo trudności, związanych z wykonaniem tego szerokiego planu, na jaki ten kalendarz został zakrojony, wydawnictwo to okazało się celowym, gdyż wypełniło dwa warunki, jakim powinna odpowiadać książka, przeznaczona dla najpowszechniejszego użytku, to jest 1) być dobrą, sumiennie opracowaną z możliwie najświeższymi informacjami, i 2) być taną, a więc dostępną dla najszerszych warstw, gdyż tylko tania książka, a więc dostępna dla wszystkich, stwarza wysoki poziom kultury społeczeństwa, warunek bytu dla wielkiego narodu. Dla nas powyższy rocznik z dwóch względów zasługuje na wyróżnienie: 1) jako pewne źródło informacji o Ameryce, a także

o innych państwach zagranicznych, pod względem sumienności jeśli nie wyżej, to bynajmniej nie niżej od Hickmanna i innych wydawnictw niemieckich, które przeważnie dotąd się posługiwały przy statystyce wszechświatowej, — 2) jako wzór kalendarza-informatora polityczno-ekonomicznego. Wprawdzie posiadamy Informator Powszechny Policji Państwowej i Kalendarze Pogotowia i inne, które w swoim zakresie może stać nie niżej od podobnych wydawnictw zagranicznych, jednak uprzyświecenie ich dla najszerzych warstw, rozszerzenie odpowiednich działów statystycznych i bieżących zagadnień aktualnych na sposób powyższego „World Almanac”, byłoby nie tylko z bezpośrednim pożytkiem dla wydawców, zwiększając znacznie zakres czytelników, ale przyczyniłoby się też do większego uświadczenia szerszych warstw o roli swego państwa, do większego ich uobywatelnienia. Umieszczenie pełnej konstytucji, przytoczenie ważniejszych aktów państwowych, doprowadzonych możliwie do ostatnich miesięcy, opis przyrodniczy, ekonomiczny i statystyczny państwa i poszczególnych województw i powiatów, na podstawie najświeższych a pewnych danych, itd., to wszystko usunęłoby niejedną niedokładność, niejedną błąd, nie tylko u cudzoziemców, lecz i u własnych obywateli, wskazując im na liczbach potęgę państwa i pracy państwowej, potęgę kraju i powód, dla którego warto ten kraj kochać i dlań pracować.

F. K.

Budżet domowy. Książka rachunkowa, premiowana przez „Biesiadę”. 8° str. 16.

Fabierkiewicz Wacław. Gospodarcze podłoże ponownego zainteresowania zagadnieniem rosyjskim. Odbitka z „Przeglądu Politycznego” Warszawa, 1925. 8° str. 14.

Fabierkiewicz Wacław. O konsekwencjach gospodarczych planu Dawesa. Odbitka z „Ekonomisty”. Warszawa, 1925. 8° str. 31.

Hauswald Edwin Prof. Wynalazki i patenty. Lwów, Gubrynowicz i Syn, 1924. 8° str. 29. Odbitka z „Czasopisma Technicznego” 1924.

Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów polskiego Górnego Śląska 1924/25. Opracowała Izba Handlowa w Katowicach. Druk „Gońca Śląskiego” 1924. 8° str. VI-j-148+58+XIX+L+343.

Lewiński Jan Stanisław. Reforma studium ekonomicznego. Odbitka z „Ekonomisty” Warszawa, F. Hoesick, 1925. 8° str. 19.

- Przewodnik księgarski 1925. Wspólny katalog nakładców polskich pod redakcją Dra Jana Muszkowskiego.
- Sławski Stanisław Dr. Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu Dróg wodnych Gdańska. Dostęp do morza a interesy Prus Wschodnich. Z przedmową prof. Eug. Romera. Gdańsk. Nakład Drukarni Gdańskiej, 1925. 8° str. 106.
- Taub Szymon Dr. Zarys historii stenografii polskiej w postaci tablic chronologicznych. Kraków, nakł. autora, Drukarnia Powszechna, 1924. 8° str. 24.
- Uchwały powzięte w październiku 1924 r. na Kongresie Międzynarodowym Sił Ekonomicznych w Paryżu. Warszawa, nakł. Związku Stow. Właśc. Realności w mm. R. P. Warszawa, 1924. 8° str. 4.
- Windakiewicz Stanisław. Dzieje Wawelu. Z 9 ilustr. Kraków, Krakowska Spółka Wydawnicza, 1925. 8° str. 234. (Biblioteka Historyczna Krakowskiej Spółki Wydawniczej).
- Gide Ch. La Russie soviétique. 16°.
- Harraca. Des conditions de residence à Paris de l'étudiant. Paris, Presses Universitaires. 8° str. 112.
- Moch Jules. La Russie des Soviets, situation générale. 16°.
- Moreux Th. Les énigmes de la science. Nouvelle édition. 8° str. 363.
- Nowak K. F. Les dessous de la défaite. Paris, Fayot. 8° str. 656.
- Sapiens. Les droits de la ville libre de Dantzic et la Pologne. Paris, Delpeuch. 8° str. 47.
- Paxson Frederic L. History of the American Frontier, 1763—1893. Boston, Houghton Mifflin Co., 1924, str. 598.
- Robinson Edgar E. The Evolution of American Political Parties. New York Harcourt, Brace and Co., 1924, str. 382.
- Bassermann Jordan Ernst. Die Geschichte der Zeitmessung und der Uhren. Berlin, de Gruyter, 1925. 4° str. 112.
- Daniels Emil. Englische Staatsmänner von Pitt bis Asquith und Grey. Berlin, G. Stilke, 1925. 8° str. 434.
- Fladix G. Henry Ford als Wirtschaftspolitiker. München, F. A. Pfeiffer und Co., 1925. 8° Str. 92.
- Koigen David. Apokalyptische Reiter. Berlin, Erich Reiss, 1925. 8° 252 Str.
- Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch. Osteuropa Inst, in Breslau. Hrsg. unter Mitw. v. K. Schmeisser, H. Göppert usw. Berlin, H. Sack, 1925. 8° 258.

- Okonsky Karl. Die Belagerung von Kattowitz im dritten Polenaufstand 1921. Hindeburg (Oberschi.), Heinrich u. Co., 1925. 8° str. 144.
- Mihlestein Hans. Russland und die Psychomachie Europas. Versuch über d. Zusammenhang d. relig. u. d. polit. Weltkrise. München, Beck, 1925. 8° str. 240.
- Saager Adolf. Henry Ford. Werden-wirken. Stuttgart, Wagner, 1924. 8° str. 179.

C. Dział socjologiczny

I. Wydawnictwa zbiorowe. Podręczniki. Historia socjologii. Zagadnienia ogólne.

Pareto Vilfredo. Trattato di sociologia generale, Firenze, Barbera, 2 — edizione, 1923. T. I str. 431, II str. 540, III str. 673.

Zmarły przed kilku laty znakomity uczony włoski, V. Pareto, był znany w nauce przede wszystkim jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli ekonomiki teoretycznej. Zajmie on niewątpliwie miejsce bardzo wybitne w historii ekonomiki jako autor dwutomowego dzieła *Cours d'économie politique* (wydanego w Lozannie w latach 1896-7) i późniejszego w lat kilka *Manuale di economia politica*. Lecz żywy umysł Parety nie ograniczał się do oderwanych, dalekich od konkretnego życia, dociekań teoretycznych. Interesowało go życie bieżące i jego problematyka aktualne, interesowała go żywa konkretność życia w jego pełnym całokształcie. Z tego zainteresowania problemami życia współczesnego wyrosło znane dzieło Parety. *Les systèmes socialistes* (1903), sferą zagadnień i metoda pracy należące już nie do ekonomiki, lecz raczej do socjologii. Zagadnieniami zajął się też obszernie Pareto w swym *Manuale*, w którym rozdział, zatytułowany *Introduzione alla scienza sociale* (wstęp do nauki społecznej) i podający zarys socjologicznych poglądów autora, zajmuje mniej więcej czwartą część dzieła. Dopiero jednak ku końcowi życia swego Pareto ogłosił w roku 1916 po włosku i po francusku obszerne dzieło pod tytułem *Trattato di sociologia generale*, w które m rozwinął szeroko koncepcje, podane w dziełach wcześniejszych, w formie bardziej usystematyzowanej i dopełnił je konstrukcjami ogólnymi, nadając swym poglądom socjologicznym charakter bardziej zwartej całości.

Znając jego prace wcześniejsze, przedewszystkiem zaś jego *Manuale*, przystępowałem do studiowania *Traktatu* z bardzo dodatniem nastawieniem i z niecierpliwem oczekiwaniem zapoznania się z socjologicznymi wywodami autora, który tak wielką, matematyczną jasność potrafił wprowadzić do wywodów ekonomicznych. Byłem przekonany, że, posiadając tak doskonałe wzory metodologiczne i logiczne w dziedzinie najprecyzyjniejszej z pośród nauk społecznych, autor zechce je przenieść na teren rozważań socjologicznych, i że tutaj da nam piękną, wzorowo zbudowaną, daleką od zwykłej w rozważaniach socjologicznych gmatwaniny pojęć, teorię grup społecznych. Do takiego oczekiwania bowiem upoważniał mnie również tytuł dzieła, nazywający je najwyraźniej traktatem socjologii ogólnej.

Muszę się przyznać, że lektura dzieła przyniosła mi zawód dotkliwy. Przedewszystkiem treść dzieła zupełnie nie urzeczywistnia zapowiedzi, którą autor daje w jego tytule. Trudno nazwać „socjologią ogólną” dzieło, w którego długich, trzynastu rozdziałach jeden tylko w całości należy bez wszelkich wątpliwości do socjologii, traktując o „ogólnej formie społeczności”. Poza tem Pareto porusza niezmiernie wielką ilość mniej lub więcej doniosłych i interesujących problemów, które czasem nawet mają duże znaczenie i doniosłość dla socjologii, które jednak z pewnością same przez się nie należą do socjologii, jej bowiem zadaniem jest, przynajmniej w mojem zrozumieniu, badanie struktury grup społecznych i zdarzeń społecznych, które w ramach grupy zachodzą. A tymczasem cały tom pierwszy dzieła poświęca Pareto teorii działań, które nazywa *azioni non logiche* (działania nie-logiczne). drugi tom zaś i znaczną część trzeciego wypełnia teoria residuów i derywacyj, o której mówić będę później; teoria ta jest w istocie swę teorią psychologiczną i należy tylko częściowo, gdy zajmuje się tworzeniem i przekształcaniem uczuć i wierzeń w grupie, do psychologii społecznej; w każdym razie jednak nie do socjologii.

Lecz mniejsza o nazwy i związane z niemi oczekiwania. Nie to jest ważne, że nietrafnie zatytułował autor swe dzieło, lecz, że dał pracę niejednolitą wewnątrznie pod względem stanowiska i postawy badawczej, że nie umiał rzeczy nieistotnych dla swego głównego tematu odrzucić i że nie dostrzegł, że traktuje jedną tylko z wielu stron życia społecznego i struktury grupy społecznej.

Ważną ujemną stroną dzieła Parety jest strona metodologiczna. I tu może właśnie zawód jest najdotkliwszy. Pareto był ekonomistą, który z wielką jasnością pojęciową umiał stosować aparat pojęć matematycznych do badania zagadnień ekonomicznych, a więc w znacznej mierze społecznych. Pareto jako matematyk rozumiał doskonale znaczenie metody izolacji i stosował ją z rozmysłem, programowo, w nader subtelnych swych wywodach ekonomicznych. Lecz autor Traktatu był nietylko matematykiem w swem myśleniu; nietylko umiał z wysoką precyzją logika wysnuwać konsekwencje z oderwanych, wypreparowanych sztucznie z życia, założeń. Takim ukazywały go czytelnikowi jego. dzieła ekonomiczne, choć i w nich, poza żelazną konsekwencją logicznych wywodów, wyczuwało się rzecz cenną nawet w uczonym: żywiołowy temperament. Traktat ujawnił w Parecie jeszcze dobitniej tę stronę jego indywidualności, a jednocześnie ukazał stronę nową: w autorze Traktatu poznajemy głębokiego i wszechstronnego znawcę starożytności klasycznej, który swe wywody teoretyczne z największą łatwością popiera przytoczeniami i przykładami z autorów greckich, łacińskich i który z równem znawstwem obraca się w sferze myśli Ojców Kościoła i w literaturze politycznej i pamiętnikarskiej współczesnej. Pareto ma więc poza umiejętnością oderwanego rozumowania głębokie zainteresowanie szczegółem, konkretnym faktem. Czyż można sobie pomyśleć bardziej pomyślne dla socjologa zestawienie uzdolnień i umiłowañ, jak to właśnie?

Niestety, socjologia Parety nie daje tego optimum wyników, jakiego można było oczekiwać na podstawie optimum warunków, zbiegających się w osobie autora. W Traktacie z metody matematycznej wziął autor jedynie utrudniający raczej porozumienie się z czytelnikiem schematyzm, który sam przez się nie przyczyni się do wyjaśnienia zagadnień, a może natomiast bardzo łatwo przyczynić się do nadmiernego ich symplizowania. Pareto bardzo często ucieka się w swych wywodach do diagramów. Czasem osiąga tą drogą istotnie możność jasnego przedstawienia sprawy; często jednak diagramy te są nawet ze względów czysto dydaktycznych zbyteczne. — Nie wyzyskał też należy i z pożytkiem dla całości dzieła swego umiłowania i rozumienia konkretnego faktu. Sam wprowadzić zdaje sobie sprawę z tego, że „dla poszukiwania prawidłowości socjologicznych zbyt drobiazgo-

we szczegóły, zbyt wielka obfitość faktów może być szkodziła, zamiast być pożyteczną¹⁾). Lecz w toku wywodów filolog, rozmiłowany w faktach i szczegółach, w wydobywaniu indywidualnych cech charakterystycznych, i w wyprawadaniu na światło dzienne jednostkowych faktów historycznych, zdobywa przewagę nad matematykiem. A wskutek tego dzieło Parety staje się niewyczerpaną skarbnicą niezwykle ciekawych i niewątpliwie dla socjologa bardzo pożytecznych wiadomości historycznych, etnograficznych i etnologicznych, staje się świadectwem niezmiernej wprost erudycji autora, godnej największego podziwu, lecz traci na tym dotkliwie jednolitość konstrukcji teoretycznej, która ginie i gubi się pod balastem zupełnie niepotrzebnych przytoczeń i przykładów. Przyczyną tego nieopanowania faktu i niepoddania go kontroli teoretycznych wymogów jest jeszcze i mylny pogląd autora na znaczenie i rolę logiczną tych przykładów w jego wywodach. Autorowi Traktatu się zdaje, że, gromadząc ilustracje dla swych tez ogólnych, posługuje się metodą indukcyjną. Pareto zapomina o tem, co sam jak najsłuszniej mówi o konieczności stosowania do zagadnień społecznych metody izolacji i rozkładania zjawisk badanych na proste komponenty; i, zestawiając ze sobą całe szeregi ilustracji o charakterze bardzo złożonym, nie podejrzewa nawet, że daleki jest w tem od tego, co możnaby słusznie nazwać metodą indukcyjną. Tak więc, pod względem metodologicznym spotyka nas w pracy Pareta zawód dotkliwy, tem dotkliwszy, że Pareto, jak nikt inny, miał dane do należytego postawienia zagadnień socjologicznych i wytknięcia badaniom właściwej metody.

Lecz przejdźmy do wyników jego dociekań. Wywody swoje rozpoczyna Pareto od rozróżnienia dwóch rodzajów działania, a mianowicie działań logicznych i działań nielogicznych. Rozróżnienie to opiera na rozróżnieniu obiektywnego i subiektywnego celu działania. Cel obiektywny — to, powiem swemi terminami, skutek, który po danem działaniu rzeczywiście nastąpi; cel subiektywny — to skutek, który ma nastąpić według przekonania tego, kto działa, i zamierzony przez niego. Gdy zachodzi koincydencja tych dwóch celów działania, innemi słowy, gdy skutek, zamierzony przez działającego, rzeczywiście dzięki danemu działaniu powstaje, nazywa dzia-

¹⁾ III, str. 512.

łanie Pareto działaniem logicznym; gdy natomiast działanie zostaje wykonane dla osiągnięcia skutku, który w rzeczywistości z danego działania wcale nie wpływa, lub gdy działanie zostaje wykonane bez uświadomienia sobie jakiegoś celu mamy do czynienia z działaniem nie-logicznym. Gdy wiosłujemy, aby poruszać łódź, wykonywamy działanie logiczne; gdybyśmy, chcąc łódź poruszyć, zwracali się z modłami do Posejdon, byłoby to działanie nie-logiczne. Pareto z naciskiem podkreśla to, że wbrew potocznemu mniemaniu rola działań nie-logicznych w całym świecie zwierzęcym jest bardzo wielka i bez porównania większa, niż działań logicznych. Nierozumienie tej prawdy jest przyczyną tego, że fałszywie interpretujemy działania i upatrujemy działania logiczne tam, gdzie w rzeczywistości mamy do czynienia z nie-logicznymi. Nie-logicznymi działaniami są działania instynktowne zwierząt, które wykonywają ruchy i działania, nie zdając sobie sprawy z ich biologicznej celowości. Nie-logicznymi są też także działania ludzi, jakie wchodzi w skład obrzędów religijnych i magicznych. Z działaniami nie-logicznymi u człowieka wiążą się ściśle interpretacje intelektualne związku pomiędzy faktami i teorią, które bądź, mają punkt wyjścia w faktach, wykraczają poza dziedzinę faktów, bądź też mają charakter zupełnie nie-naukowy.

Niewątpliwie, obserwacja Parety i jego podział działań są zupełnie słuszne i trafne i mogą być bardzo pożyteczne dla socjologa. Jednak ze względu na jasność konstrukcji logicznej trzeba stwierdzić, że podział ten i całe związane z nim zagadnienie nie jest swoistym zagadnieniem socjologii, stosuje się bowiem w równej mierze do działań indywidualnych, jak do społecznych. A tymczasem zagadnieniu temu poświęca Pareto cały tom pierwszy.

Również nie jest swoiście psychologiczną teorią residuów i derywacyj, która zajmuje miejsce centralne w systemie Parety. Autor Traktatu zupełnie słusznie podkreśla znaczenie czynników irracjonalnych, jako motorów ludzkiego działania. Za takie czynniki uważa uczucia, których właśnie wyrazem są te residua, o których nader obszernie traktuje Pareto, nie osięgając jednak w tej sprawie zwykłej u niego jasności pojęć i rozróżnień. Wprowadzie zastrzeżenie, że nie należy mieszać owych residui z uczuciami, z którymi są one związane. Jednakże przeprowadzając konkretne analizy, sam przeprowadza to utożsamienie. Oto, na przykładzie chrztu

ilustruje możliwość, że residuum pozostaje niezmiennie, podczas gdy zmienia się derywacja. W tym celu zestawia chrzest z innymi ceremoniami „oczyszczenia” i konstatuje, że niezmiennym momentem w nich wszystkich jest „uczucie, że dzięki pewnym praktykom, zostaje odzyskany przez jednostkę pierwotny stan nieskazitelności”²). Uczucie jest tu najwyraźniej właśnie owym, niezmiennym czynnikiem, owem residuum; ceremonie obrzędowe są tu derywacjami. O tem, że autor sam nie przeprowadza rozróżnienia pomiędzy uczuciami i residuami, przekonywa nas podana przez autora klasyfikacja residuów. Dzieli je na pięć klas, z których pierwszą nazywa „instynktem kombinacyj”. drugą „trwałością agregatów”, trzecią „potrzebą wyrażania w aktach zewnętrznych uczuć”; czwartą mają stanowić „residua pozostające w związku ze zbiorowością”; piątą zaś nosi nazwę „niezależność jednostki”. Ody klasyfikację tę rozważać w tej formie językowej, w jakiej ją podał Pareto, może się wydać wątpliwe, czy zachowana została poprawność logiczna podziału. Sprawa wyjaśnia się w pewnej mierze dopiero wówczas, gdy ustalimy, że autor chciał w istocie rzeczy rozkwalifikować różne postawy emocjonalne, przyczem raz wskazał same uczucia, w innych zaś przypadkach przedmiot tych uczuć, sytuacje, które je wzbudzają. Przeświadczenie to umacnia się jeszcze, gdy przełączymy szczegóły klasyfikacji: terminy „uczucie” i „potrzeba” występują tutaj w większości poddziałów.

Residua — uczucia są rzeczywistym motorem działania; lecz człowiek ma tendencję do racjonalizowania swych działań i, często, do przesłaniania właściwych uczuciowych sprężyn działania. Właśnie derywacje są tym czynnikiem, którego zadaniem jest ukrywać, wyjaśniać, zmieniać właściwy, rzeczywisty charakter działań ludzkich. Mają one wielkie znaczenie w życiu społecznym, a dla nauk społecznych są szczególnie ważne jeszcze dlatego, że teorie społeczne dotychczas były przeważnie nie przeświadczeniami logiczno-eksperymentalnymi, lecz raczej derywacjami, opartymi na nieuświadomości, a co najmniej na niewypowiedzianych wyraźnie podstawach uczuciowych — residuach. To też w dociekaniach Parety, które chcą opierać się wyłącznie na gruncie logiczno-eksperymentalnym, przewartościowanie gnozeologiczne różnych koncepcyj społecznych i wykrywanie w nich derywacji,

opartych na residuach, zajmuje miejsce bardzo wydatne. Dociekania te należą do najciekawszych fragmentów dzieła i mają nie tylko znaczenie teoretyczne, lecz również znaczenie praktyczne, jako systematyczna próba zdemaskowania i usunięcia tego, co możnaby nazwać sensu largo hipokryzją życia społecznego. Dociekania te charakterem swym i wynikami, niemniej jak założeniami psychologicznemu na których się opierają, przypominają Freudowską psychoanalizę. Możnaby też nazwać Parete psychoanalitykiem życia społecznego.

Koncepcja residuów i derywacji; jest niewątpliwie słuszną i płodną naukowo. Podobną myśl w sposób zwięźlejszy, a tem samem bardziej dobitny i plastyczny, wypowiada i przeprowadza B. Russell w swej pięknej książce „Principles of social reconstruction”. Zwraca on uwagę na to, że sądy o ludziach czy narodach, które pozornie są uzasadnieniem czynów i ich motywem, są w rzeczywistości tylko dorobioną konstrukcją do elementarnych postaw emocjonalnych i czynów, które z nich płyną. Ody naród jeden nienawidzi drugiego i skutek tej nienawiści uciska go lub z nim walczy, tworzy się uzasadniające przeświadczenie o tem, że nienawidzony naród jest niższy kulturalnie, że zatruwa pokojową atmosferę swym militarystycznym i t. p. Dodałbym od siebie uwagę aktualną: Anglicy i Niemcy są niezrównanymi mistrzami w świadomym tworzeniu takich derywacji w dziedzinie życia politycznego.

Jakkolwiek jednak koncepcja residuów i derywacji jest wartościowa naukowo, to przecież dla oceny Traktatu jako systemu socjologii ogólnej znowu muszę zaznaczyć, że jest to koncepcja psychologiczna i przytem słuszną nie tylko w zakresie psychologii społecznej, lecz w równej mierze w dziedzinie przeżyć indywidualnych. Trzeba przytem dodać, że Pareto nie wyodrębnił tych zagadnień socjopsychologicznych, któreby można postawić w związku z residuami i derywacjami, istniejącymi w grupie i przekształcającymi się pod wpływem czynników grupowych.

Jedyną tezę, istotnie specyficznie socjologiczną, Parety, jest twierdzenie o hierarchicznej budowie każdej grupy społecznej. Podział na elitę i na klasę niższą, na rządzących i rządzących, jest w rozumieniu Parety istotną cechą struktury każdej grupy społecznej, jest nieuchronnym wynikiem tego faktu, że w zakresie najprostszej nawet czynności jed-

nostki ludzkie wykazują niejednakowe uzdolnienia i tworzą wskutek tego skalę-hierarchję. Elita jednak z natury rzeczy jest grupą o istnieniu nietrwałym: o ile nie jest odnawiana przez dopływ sił nowych, degeneruje i ustępuje miejsca nowej elicie. Zjawisko to nazywa Pareto cyrkulacją elit i uważa za podstawowy fakt życia społecznego. Fakt ten i budowa grupy społecznej zależne są według autora Traktatu między innymi, lecz w bardzo znacznej mierze, od panujących w grupie residuów i derywacji. Przytem za rzecz istotną dla struktury grupy uważa Pareto, że elita rządzi zawsze grupą przy pomocy siły i że bez siły niemożliwe jest istnienie grupy. Właśnie oznaką zdrowia i mocy grupy jest to, gdy elita świadomie uznaje konieczność używania siły i przed tą koniecznością się trwożliwie i małodusznie nie cola. Humanitaryzm i pacyfizm dobry jest jako religia rządzonych, natomiast jako postawa moralna rządzących jest nieomylnym symptomem dekadencji elity. I właśnie dzisiaj jesteśmy świadkami takiej dekadencji plutokracji demagogicznej, której aparatem prawnym rządzenia jest nieudolny i szkodliwy system parlamentarny.

Lecz tutaj wychodzimy już poza sferę tego, co Pareto nazywa nauką logiczno-eksperymentalną, a co my nazwalibyśmy poprostu badaniem naukowym, i wkraczamy w dziedzinę, w której już nie o rację, lecz o residua i o derywację musimy pytać, idąc za przykładem autora Traktatu. Nie będziemy tu poddawali szczegółowej psycho-analizie postawy autora, nie jest to bowiem zadaniem krytyki pracy naukowej analizować ją jako derywację. Można tylko wyrazić żal, że w dziele, które miało być czysto naukowym ujęciem rzeczywistości społecznej, ten element derywacyjny bardzo silnie zabarwił wywody autora kultem dla siły, przemocy i podstepu. Tutaj autor wstępuje w ślady Macchiavel'a; lecz więcej jeszcze, niż swego ziomka z przed lat kilkuset przypomina zarówno temperamentem myślenia, jak i poglądami współczesnego pisarza francuskiego, Jerzego Sorela, którego *Réflexions sur la violence* stały się źródłem ideologicznych sugestij dla obu współczesnych ideologij siły — faszyzmu i komunizmu.

Prof. Czesław Znamierowski (Poznań).

Ettinger Adam S. Adolf Quételet — twórca naukowej statystyki i socjologii kryminalnej. *Ekonomista*, XXV, 1. 121—135.

Davy Georges. *Eléments de sociologie*. I. *Sociologie politique*. Paris. Delagrave, 1924,

- Durkheim Emile. Saint-Simon, fondateur du positivisme et de la sociologie. — *Revue philosophique*, 1925, mai-juin 321—341.
- Jankelevitch V. Georg Simmel, philosophe de la vie. *Revue de Métaphysique et de morale*, 1925, 213—257.
- Lacombe Roger. L'interprétation des faits matériels dans la méthode de Durkheim. *Revue philosophique*, mai-juin, 1925, 369—388.
- Richard Gaston. *Revue critique. Sociologie et démocratie. Revue philosophique*, mai-juin, 1925, 425—438.
- Cay von Brockdorff. Ludwig Steins Soziologie. *Archiv für systematische Philosophie*, XXVIII, 1924, 103—119.
- Hertslet William Lewis. Der Treppenwitz der Geschichte. Geschichtliche Irrtümer, Entstellungen und Erfindungen. 10 Aufl. bearb. v. H. T. Helmolt. Berlin, Hande u. Spener, 1925. [Nowe wydanie znanej książki, uzupełnione materiałem ostatnich lat].
- Honegger Hans. Über die Möglichkeit einer grundlegenden Gesellschaftslehre. Ein kritischer Bericht über Franz Oppenheimers soziologisches System. *Archiv für Politik u. Geschichte*, Jhg. VIII. H. 1. 96—107.
- Popper-Lynkeus Josef. Das Ich und das soziale Gewissen. Dresden, Reissner 1924, str. 223. 2,20 mk. (Trzecie wydanie książki, która dawniej nosiła tytuł: Das Individuum und die Bewertung menschlicher Existenzen).
- Rumpf Max. Von rein formaler zu typologisch-empirischer Soziologie. *Schmollers Jahrbuch XLVIII*, H. 4., 165—210.
- Troeltsch Ernst. *Gesammelte Schriften*. Bd. 4. Aufsätze zur Geistesgeschichte und Religionssoziologie. Hrg. v. Hans Baron. Tübingen, Mohr., 1924, str. 872 23—mk.
- Weber Max. *Gesammelte Aufsätze zur Soziologie und Sozialpolitik*. (Vorw. Marianne Weber). Tübingen, Mohr, 1924, str. 518. 11,50 mk.

II. Metodologia. Zagadnienia graniczne.

- Bloch M. A. *Sociologie et économie politique. Revue philosophique*, mai-juin, 1925, 438—444.
- Brachjahu A. M. Der Einheitsbegriff und das Gebiet der Soziologie. *Archiv für systematische Philosophie XXVIII*, 1924, 145—162.
- Litt Theodor. Individuum und Gemeinschaft. *Grundlegung der Kulturphilosophie*. 2 Aufl. Leipzig, Teubner, 1924, str. 265.
- Roffenstein Gaston. Der Gegenstand der Sozialpsychologie und der Soziologie. *Archiv für die gesamte Psychologie*. Bd. L., H. 3/4. 399—454.
- Tönnies Ferdinand. Einteilung der Soziologie. *Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft* 1925, I, 1—15.

III. Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

Störriŕing Gustav: Psychologie. Leipzig 1923, Wilhelm Engelmann. Str. X + 477.

Jakiegółwiek bęą żałózenia teoretyczne, definicja przedmiotu i metoda socjologii, jedno zdaje się być pewnem: że stosunek jej do psychologii nie może ograniczyć się wyłącznie do formy splendid isolation. Choćby nawet z tych czy innych względów teoretycznych, zdecydowane przeciwstawienie się uroszczeniom psychologizmu w dziedzinie socjologii było rzeczą równie słuszną jak konieczną, znajomość najogólniejszych, powszechnie występujących stosunków zależności między poszczególnymi funkcjami i treściami psychicznymi będzie socjologowi zawsze pożyteczna zarówno w interpretacji jak i — przede wszystkim — problematyzacji badanego kompleksu zjawisk społecznych. Psychologia tłumy, skrajny i dogmatyczny racjonalizm prądów rewolucyjnych, niezdolność wzniesienia się do obiektywnej oceny cudzej grupy i jej wartości, idące w parze z nieświadomem przekształcaniem danych postrzeżeńiowych ad usum negatywnych dążeń i sądów, — oto niektóre z tych zjawisk, w których analizie i interpretacji psychologia indywidualna może oddać cenne usługi socjologowi. Nie wchodząc w szczegóły, można najogólniej zauważyć, że rola jej w socjologii będzie, polegała negatywnie na umożliwieniu przeprowadzenia ścisłej analitycznej delimitacji czynników natury społecznej czy psychologiczno-społecznej i wywołanych przez nie skutków, od następstw uwarunkowanych jedynie przez powszechnie w dziedzinie psychicznej zachodzące prawidłowości i stosunki zależności między funkcjami i treściami psychicznymi, pozytywnie — na dopełnianiu interpretacji socjologicznej przez indywidualno psychologiczną.

Z tego właśnie punktu widzenia dzieło Störriŕing'a posiada sporo zalet, których brak na ogół dotkliwie daje się odczuć każdemu humaniście w obszernych, wielotomowych nawet kompendiach psychologii indywidualnej, opierających się na wynikach osiągniętych zasadniczo metodą eksperymentalną.

Autor cieszy się dużem uznaniem nie tylko w kołach filozofów i psychologów lecz i psychiatrów. Zanim bowiem został profesorem filozofii i psychologii, wydał, jako psychiatra, podręcznik „Vorlesungen über Psychopathologie” (1900), książkę, która dziś jeszcze posiada wysoką wartość. Operując trzema metodami: samoobserwacji, eksperymentalną i psy-

chopatologiczną, mógł autor (zwłaszcza przy pomocy ostatniej) stwierdzić i sformułować w swojej „Psychologii” cały szereg podstawowych prawidłowości i stosunków zależności zachodzących pomiędzy wyższymi, bardziej złożonymi stanami i funkcjami psychicznymi a zarazem dać ich teoretyczne wyjaśnienie. Przyznać również trzeba autorowi, że w wyzyskaniu materiału klinicznego dla celów psychologii życia normalnego okazał dużo ostrożności i taktu teoretycznego,

Dla socjologa najważniejszymi i najciekawszymi będą rozdziały poświęcone ogólnej teorii uczuć (z własną teorią ich fizjologicznych korrelatów), psychologii procesów myślowych, uwagi, psychologii wartości, przedewszystkiem zaś te. w których mówi o wpływie uczuć na procesy i funkcje intelektualne (są one przeważnie streszczeniem poglądów autora, wypowiedzianych już w „Psychologie des menschlichen Gefühlslebens”. 2. Aufg. 1922. Bonn). Jeden to z najważniejszych przecież dla humanisty problemów, pomijany lub bardzo niedostatecznie formułowany w dotychczasowych podręcznikach psychologii. Zagadnienie to było już poruszane w specjalnych monograficznych pracach przez świetnego psychologa francuskiego Th. Ribota w „Logice uczuć” (przekł. polski K. Błeszyńskiego, Kraków, 1921) i w olbrzymim dziele H. Maier’a: „Psychologie des emotionalen Denkens”, — żeby wymienić tylko najważniejsze. Niemniej przecież postawienie i rozwiązanie tego zagadnienia jest u Störring’a nawskroś samodzielne, odznacza się przytem niezwykłą jasnością wykładu. Polemizując z głośnym dziś Freud’em i jego psychoanalityczną teorią „stłumień” („Verdrängung”) przeciwstawia mu autor własną, bardzo ciekawą i naogół słuszną interpretację, w której cały ten proces wyparcia pewnych kompleksów wyobrażeńiowych ze świadomości zostaje pozbawiony charakterystycznego dla freudyizmu zabarwienia aksjologicznego przez sprowadzenie go do „emocjonalnie uwarunkowanego ohamowania in statu nascendi”, niezależnego zgołą od jakości etycznej danego uczucia. Mówię: naogół słuszną — nie wszystkie bowiem fakty cytowane przez Freud’a np. w „Psychopathologie des Alltagslebens” i późniejszych jego dziełach dadzą się wyjaśnić bez reszty na podstawie teorii Störring’a.

Mniej natomiast zadawalniającymi są rozdziały poświęcone ciekawej zresztą (na materiale klinicznym opartej) analizie i syntetycznej konstrukcji formowania się świadomości

jaźni (brak uwzględnienia czynników społecznych) czy społecznie uwarunkowanym wartościowaniem, etycznym. Krótki ustęp (6 str.) poruszający problem psychologii historycznych osobowości zawiera raczej ogólnikowe wskazówki i równie ogólnikowo zakreślony program. Nieco enigmatycznie wreszcie brzmi zakończenie: „Auf massenpsychologische Entwicklungen einzugehen, finde ich hier keinen Raum mehr”. Ale ostatecznie uzupełnienie tych braków należy właściwie do socjologa, nie powinny więc one dyskredytować w jego oczach „Psychologie” Störring’a.

Gorzej przedstawia się sprawa z pewnemi definicjami. Definicję wyobrażenia zakwestionował Th. Ziehen w recenzji tego dzieła. A humanista, choć przyzna, że w definicji uczuć, zwłaszcza afektów (nie przytaczam, bo zbyt długa), Störring określił niewątpliwie pewien ważny stan faktyczny, to jednak trudno mu będzie powstrzymać się od uwagi, że Charakterystyka tego stanu psychicznego daleka jest od wy-czerpania wszystkich jego zasadniczych właściwości. Podobnie niewystarczająca jest definicja sugestji.

Tem niemniej dzieło Störring’a uwzględniając w szerszej mierze, niż to zwykle ma miejsce, wyższe stany psychiczne i stwierdzając szereg bardzo ważnych stosunków zależności w życiu psychicznym, wyróżnia się korzystnie z pośród innych, większych nawet podręczników psychologii, a socjologowi, który je przeczyta, odda napewno wiele cennych usług. Zwłaszcza, że autor jest badaczem sumiennym, który nie zadowala się jedynie stwierdzeniem pewnych faktów psychicznych, ale zawsze daje samodzielne, bardzo ciekawe i naogół wytrzymujące krytykę ich teoretyczne wyjaśnienie.

Wolę, jako odrębny element psychiczny Störring odrzuca wprowadzając na jej miejsce „uczucie wolicjonalne” (połączenie uczuć z czuciami napięcia). W psychologii swej zajmuje stanowisko umiarkowanego intelektualizmu nie tracąc jednak nigdy z oczu doniosłego wpływu uczuć i aktów wolicjonalnych na przebiegi psychiczne. — Książka pisana jasno; trudno jednak powiedzieć, żeby wytwornie. Takie określenie swego stylu uważałby zapewne sam autor za dość złośliwą insynuację.

Tadeusz S z c z u r k i e w i c z (Poznań)

Blondel Charles. Psychologie pathologique et sociologie. Journal de Psychologie, avril 1925. 326—359.

- Birnbaum Karl. Grundzüge der Kulturpsychopathologie. München, Bergmann, 1924.
- Führth Henriette. Das Bevölkerungsproblem in Deutschland. Jena, Fischer, 1925, str. 109. 4,— mk.
- Plaut Paul. Prinzipien und Methoden der Massenpsychologie. Berlin u. Wien 1925. Handbuch der biologischen Arbeitsmethoden, Lieferung 155, str. 62.
- Scheidt Walter. Einführung in die naturwissenschaftliche Familienkunde. (Familienanthropologie). München, Lehmann.

IV. Życie społeczne.

Gawroński Julian: Szkoła odrodzenia. Prodom do nowego wychowania i nowej szkoły w Polsce współczesnej. Poznań, Fiszer i Majewski, 1925, str. 40 i 3 ryciny.

Praca Gawrońskiego, znanego lekarza-wychowawcy, zasługuje dlatego na tem miejscu na omówienie, że w znacznej mierze opiera wywody pedagogiczne na postulatach społecznych.

Autor już w r. 1909 utworzył uzdrowisko leczniczo-wychowawcze dla dzieci słabowitych w Vevey, w francuskiej Szwajcarii, a później po wojnie kontynuował swe usiłowania w Warszawie, Ostrowiu i obecnie w Wieleniu. System, który autor nazwał „Szkołą Odrodzenia”, nie jest więc tylko wynikiem teoretycznych rozważań, lecz wyrósł z praktyki wychowawczej. Z drugiej strony nie jest ten system wiernem odzwierciedleniem „Szkoły Odrodzenia”, prowadzonej przez Gawrońskiego, lecz projektem, wymagającym zrealizowania.

Przewodnią myślą autora było utworzenie szkoły w takim sztucznym środowisku, w takim wychowawczym środowisku, które byłoby żywym odbiciem Polski, wyrazem jej aktualnych potrzeb i dążeń i któreby rozwijało w dziecku poczucie obowiązków społecznych i potrzebę życia dla ojczyzny.

Wychowanie musi się liczyć z naturalnym tokiem rozwoju dziecka. Rozwój dziecka powtarza w swych podstawowych objawach formy i funkcje pnia ludzkiego — teza to ogólnie przyjęta. Gawroński idzie jednak dalej, gdyż sądzi, że rozwój dziecka zależy też od przynależności do danego narodu i dlatego „rozwój dziecka polskiego, a szczególnie jego psychiki, jest odtworzeniem zasadniczych właściwości duszy narodu od jego związków szczepowych, plemiennych i rodowych w prawieku aż do doby współczesnej”. Ale rozwój ten tem doskonalej się dokona, im doskonalszem będzie środowi-

sko wychowawcze, t. z. w im wyższym stopniu sztuczne środowisko wychowawcze będzie syntetycznym odzwierciedleniem środowiska życia polskiego. Idee te realizuje Szkoła Odrodzenia, tworząc mniejsze lub większe ogniska wychowawcze o typie rodzinnym, rodziny, które wchodzi w Większą całość, w całość rodu. Tak jak dawny ród był grupą społeczną, obejmującą pojedyncze rodziny, mające jednakie dążenia i interesy, i łączącą poszczególne rodziny z narodem, tak samo ród w Szkole Odrodzenia jest rozszerzeniem życia rodzin dziecięcych w życie społeczne, w życie gromadne.

Temu środowisku wewnętrznemu odpowiada środowisko zewnętrzne, składające się z wzorowego gospodarstwa rolniczego-ogrodniczego, będącego obrazem życia i gospodarstwa współczesnej Polski — i z kawałka ziemi, otaczającego szkołę. Na tym kawałku ziemi rodziny dziecięce powtarzają w miniatursze i sposobem zabawowym to, co widziały na terenie gospodarstwa rolniczego, czynią doświadczenia, uczą się i realizują własne pomysły.

Obok tych zajęć nie zapomina autor oczywiście o pracy, charakterystycznej dla zwykłych szkół państwowych; ale praca ta nie jest oparta na systemie „ławkowym”, na suchym wykuwaniu i skrzywianiu kręgosłupa fizycznego i duchowego, lecz wpleciona w tryb codziennego życia w środowisku zewnętrznemu

Każdy, kto uważnie przeczyta pracę Gawrońskiego, poruszającą ogromnie wiele zagadnień, które w krótkim referacie trzeba było pominąć, musi uznać, że myśli w niej zawarte zasługują na uwagę, co więcej, na realizację. Odnosi się wrażenie, że sposoby wychowania w „Szkole Odrodzenia” nadają się przedewszystkiem dla dzieci trudnych do wychowania w zwykłych szkołach. Wychowanie dzieci w najściślejszym kontakcie z ojczystą przyrodą, we wzorowych warunkach higienicznych i w jaknajwiększej swobodzie, wyrabianie w nich samodzielności, uspołecznianie ich charakterów już we wczesnym dzieciństwie, są to wszystko wartościowe strony „Szkoły Odrodzenia”. W wielu bardzo szczegółach autor oczywiście opiera się na innych systemach pedagogicznych, co zresztą sam otwarcie powiada; całość jednak, oryginalnie pomyślana, pobudza do myślenia, wyzywa do dyskusji i domaga się urzeczywistnienia.

Prof. Stefan B ł a c h o w s k i (Poznań).

- Dobrzyńska Rybicka Ludwika. Wybory powszechne w świetle psychologii społecznej i etyki. Poznań—Warszawa 1925. Prace Instytutu Socjologicznego I, str. 47.
- Joussain André. Romantisme et Politique. Paris, Bossard, 1924, str. 290.
- Nogué Jean. Le problème de la mémoire historique et l'influence de la société sur la réminiscence. Revue philosophique, mai-juin 1925, 389—424.
- Sombart Werner. Die Idee des Klassenkampfes. Mit anschliessender Aussprache. Schriften des Vereins f. Sozialpolitik, Bd. 170, 9—86.

V. Grupy i typy.

- Bystroń Jan St. Ugrupowanie etniczne ludu polskiego. Kraków, Orbis, 1925, Krakowskie odczyty geograficzne, nr. 2, str. 27.
- Beck Walter. Das Individuum bei den Australiern. Ein Beitrag zum Problem der Differenzierung primitiver Gesellschaftsgruppen im Zusammenhang mit dem psychologischen Problem der Persönlichkeit und ihrer Entwicklung, str. 85. 5,— mk.
- Braun Gustaw. Die nordischen Staaten. Eine soziologische Länderkunde. Bd. I. Einführung und Grundlagen. Breslau, Hirt, 1924, str. 138.
- Leinert Martin. Die Sozialgeschichte der Grossstadt.. Hamburg, Vera-Verlag 1925, str. 299.

VI. Wytwory społeczne.

- Richard Gaston. L'Athéisme dogmatique en sociologie religieuse. Strasbourg, Istra, 1923.
- Steffes Johann Peter. Soziologie der theistischen Religion. Religionsphilosophie, Philosophische Handbibliothek, Bd. IX, 240—264.

VII. Varia.

- Brown William Montgomery. Kommunismus und Christentum. Vom marxistischen und darwinistischen Standpunkt aus analysiert und einander gegenüberstellt. Wien, Apis-Verlag, 1924, str. 248.
- Mühlestein Hans. Russland und die Psychomagie Europas. Versuch über den Zusammenhang der religiösen und der politischen Weltkrise. München, Beck, 1925, str. 240.